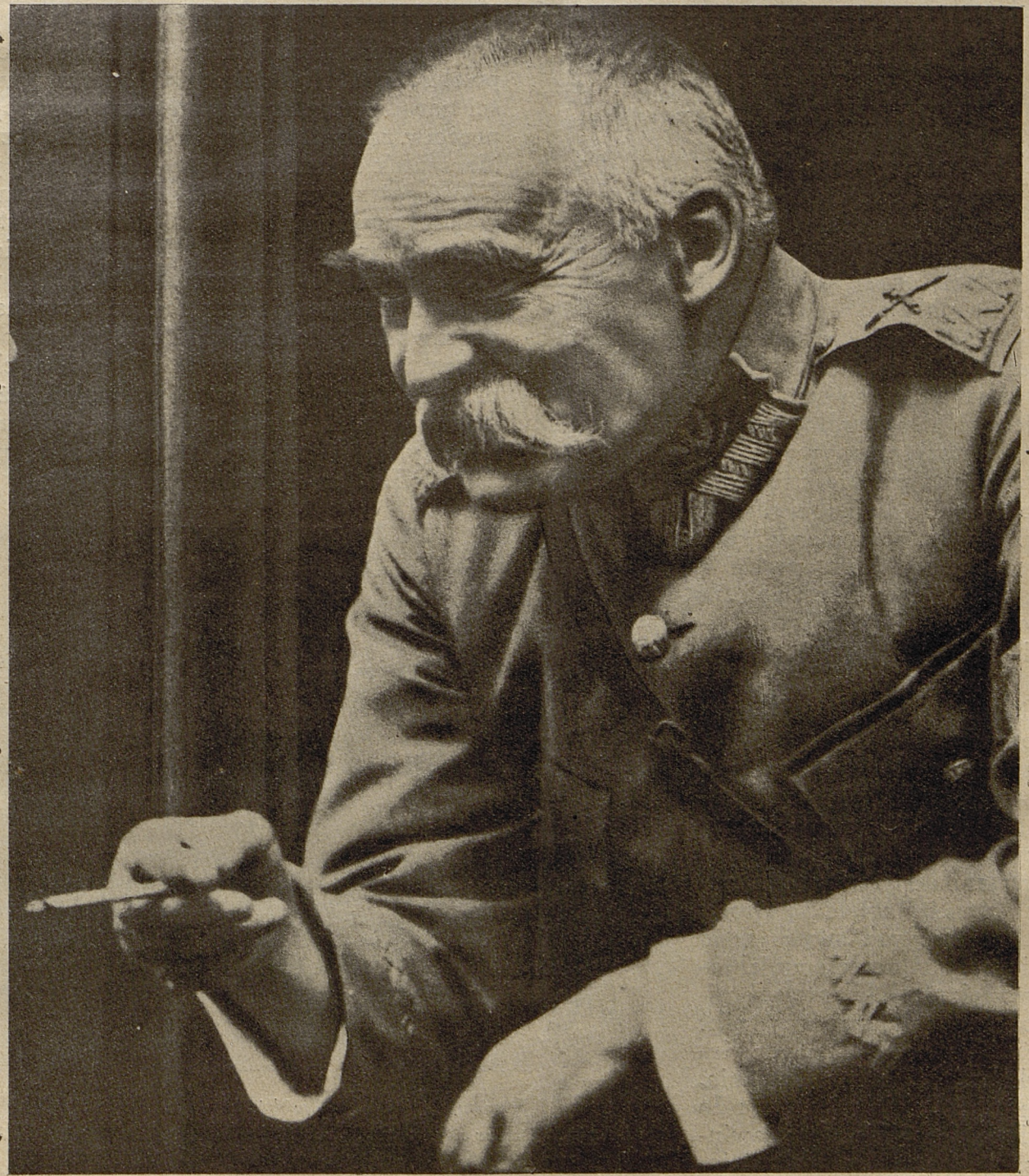


S

STRZELEC
ORGAN ZWIĄZKU
STRZELECKIEGO



KOMENDANTOWI W DNIU IMIENIN



KULT KU KOMENDANTOWI

*Będzie dla nas zawsze drogowskazem w naszej pracy
dla dobra państwa*

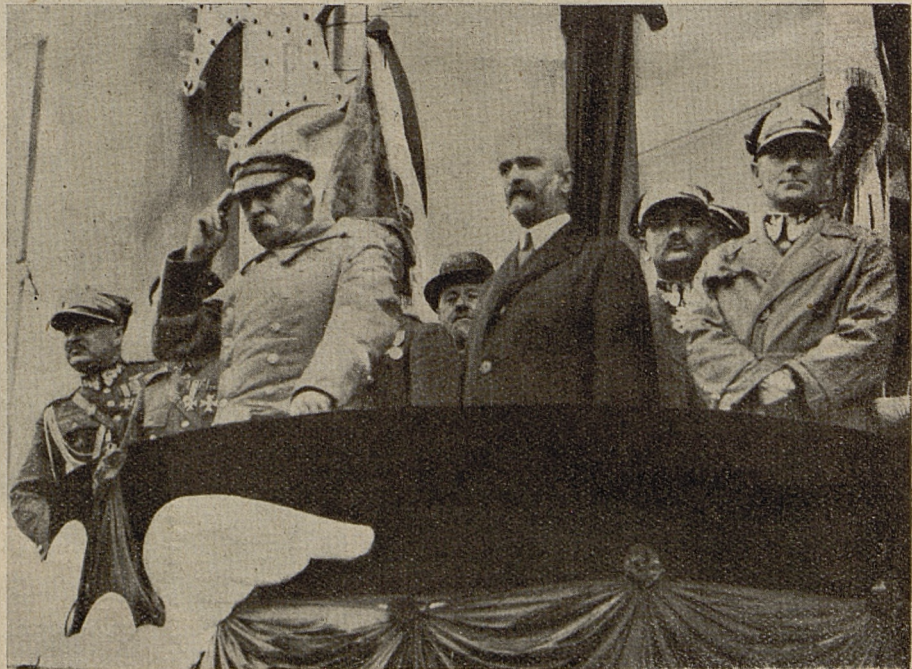
Szczęśliwi jesteśmy ogromnie, że to nam właśnie przypadło w radosnym udziale być spadkobiercami bohaterskich czynów oraz pięknej idei Komendanta i dlatego dobrowolnie przyjmujemy na nasze młode barki odpowiedzialną pracę nad utrwaleniem niepodległości i rozbudową odrodzonego państwa i z tego też względu za symboliczne święto naszego kierunku ideowego uważamy dzień imienin największego obywatela Polski współczesnej — Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W to uroczyste święto wszystkie placówki ideologii strzeleckiej bez względu na to, w jakiej części kraju prowadzą swoją obywatelską pracę, oraz każdy należący do poszczególnych placówek strzelec albo strzelczyni składa hołd wielkiemu czynowi Komendanta w dziele odbudowy niepodległego bytu Ojczyzny. To samo co nasze oddziały strzeleckie i co nasi strzelcy, myślą i robią w tym zakresie wszyscy obywatele kraju, którzy rozumieją i zdają sobie z tego jasno sprawę, że tylko dzięki nadludzkiej sile duszy pierwszego Komendanta z szarych strzeleckich szeregów powstała na nowo Polska i na nowo prowadzi wolne, od nikogo niezawisłe życie państwowe.

A było już przecie tak, że w wielkim prawie trzydziestomiljonowym narodzie polskim nie spodziewano się już z żadnej strony ratunku, a sam naród był zanadto rozczarowany i przygnębiony dotychczasowymi próbami zrzucenia zaborczego jarzma i tak wiele z powodu tych szlachetnych swych prób wycierpiał, że o podjęciu jakiegokolwiek nowego czynu zbrojnego przeciwko zaborcy nikt nie śmiał nawet pomyśleć. Nieludzki ucisk i prześladowania, jakie stosowały w stosunku do każdego, choćby najniewinniejszego przejawu wolności-

wej myśli polskiej rządu zaborcze, nie wywoływały bynajmniej buntu w uciemżonym narodzie. Próbowano na każdej drodze polepszyć swój niewolniczy byt, ale nie śmiało nawet pomyśleć o jakimś konkretnym wystąpieniu przeciw zaborcy.

Dopiero młody i zapalony rewolucjonista polski Józef Piłsudski postawił sprawę wolności narodu na płaszczyźnie czynu zbrojnego przeciw zaborcom. Już w młodości przyszły Marszałek Polski był tęgim i daleko w przyszłość patrzącym wodzem. Przeczuli światową wojnę i przyspieszył pracę nad przygotowaniem zbrojnego występu. I tutaj właśnie jest źródło naszej organizacyjnej dumy. Bowiem Piłsudski powiedziawszy raz, że bez własnego wojska nie będzie niepodległości, rozpoczął tworzyć to wojsko. Zaczął od skromnych oddziałów strzeleckich, w których młodzież ćwiczyła się w rzemiośle wojennem oraz uczyła się miłości Ojczyzny i które później wydały z siebie Legjony Piłsudskiego.



*Pan Marszałek przyjmuje defiladę na Zjeździe Legjonistów w Radomiu w 1930 r.
Obok Pana Marszałka stoją prezes Wa'ery Sławek i Inspektor Armji gen. Edward
Rydz-Śmigły.*

Stworzenie Strzelców i Legionów i doprowadzenie ich do radosnego zwycięstwa, na które oczekiwały dziesiątki pokoleń Polaków — oto nieśmiertelny czyn Piłsudskiego oraz źródło miłości ku Niemu całego narodu.

Gdyż naród zawsze wie, kto jest jego prawdziwym wodzem i kto go chce doprowadzić do jasnych bram dobrobytu i szczęścia. Marszałek Piłsudski poza tym, że przywrócił narodowi niepodległość państwową, dał jeszcze nieraz dowód swojej głębokiej, ojcowskiej troski, jaką otacza wyprowadzony przez siebie z niewoli naród. Więc, czy to kiedy widział wzrastający z dnia na dzień w młodej naszej państwowości chaos i zwycięstwo prywaty i geszefciarstwa w naszym życiu społecznym, czy też kiedy dostrzegał zagrażające prawowitemu ustrojowi państwowemu Polski niebezpieczeństwo — zawsze stawał gołów

do dalszej walki i dalszych bojów o dobro państwa, które stworzył.

My w Związku Strzeleckim nietylko znamy i kochamy czyny Komendanta. Poszlibyśmy za nim napewno w ogień, a dowodem jak młodzież strzelecka miłuje Komendanta są liczne delegacje strzelców do Belwederu w dniu 19 marca, liczny udział drużyn sportowych w marszu Sulejówek — Belweder, oraz kult jaki do niego żywią wszyscy strzelcy oraz strzelczynie, dla których niema piękniejszej postaci politycznej w historii polskiej na przestrzeni ostatnich wieków.

Dlatego Marszałek Piłsudski jest naszym ideowym wodzem i dlatego w dniu Jego imienin zbieramy się wszyscy, aby Mu złożyć hołd i zademonstrować, że zawsze wiernie stoimy przy powierzonym nam przez Niego sztandarze i że służbę państwu uważamy za nasze najpierwsze prawo i za cel największy całego naszego życia.

JAK POWSTAŁ ZWIĄZEK STRZELECKI

Marszałek Piłsudski o początkach ruchu strzeleckiego w Polsce

Artykuł ten Pan Marszałek Piłsudski zamieścił przed wojną w jednym z pism niepodległościowych. Przedrukujemy go z pięknego wydawnictwa „Pisma, mowy i rozkazy Józefa Piłsudskiego”.

Rok 1863 znamionuje zwrot w naszej historii, głęboką zmianę w stanie umysłów naszego narodu. Do

tego momentu pokolenie za pokoleniem od czasów rozbioru kraju przekazywało sobie wiernie tradycję ruchu zbrojnego celem odzyskania utraconej niepodległości. Powstanie roku 1863, utopione w strumieniach krwi, otwiera nowy okres — okres panowania ostrożności i rozsądku. Odtań nie będzie wolno iść za podszeptami uczucia, mogącymi doprowadzić do ponownego powstania, któreby przecież zakończyło się nową klęską. To przekształcenie jest tak głębokie, że ten sam Wielopolski, który dla walczących z roku 1863 był człowiekiem niecnym, napiętnowanym pogardą, uchodzi w oczach wielkiego odłamu społeczeństwa polskiego za wcielenie myśli narodowej. Ci nawet, którzy przelali krew dla Ojczyzny, dochodzą prawie do tego, że udział swój w powstaniu usprawiedliwiają jako pomyłkę. Wspomnienie naszej bojowej przeszłości zaciera się coraz bardziej, powoli rozpływa się w nicłość.

W tym smutnym okresie idea niepodległościowa tli jednakże pod popiołami. Nie może ona zginąć z tego prostego względu, że istnienie narodu przeszło dwudziestomiljonowego, pozbawionego prawa decyzji o swych losach, jest absurdem, absolutnie jedynym w historii nowożytnej. To też dwa najważniejsze w okresie popowstania-

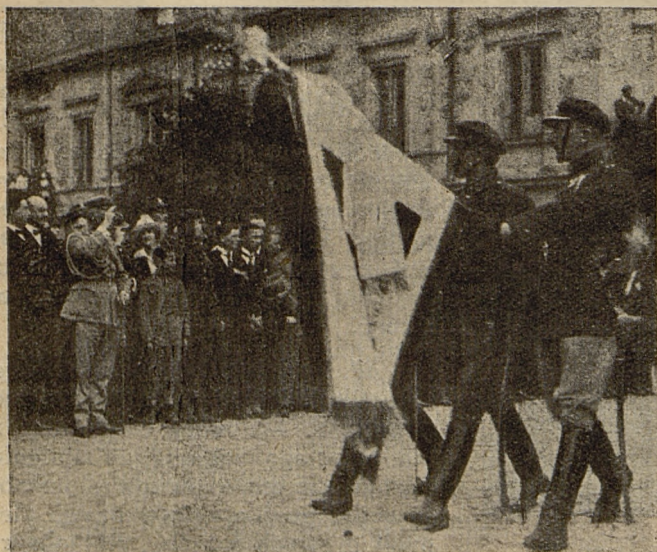


Adresy hołdownicze, złożone Marszałkowi Piłsudskiemu przez oddziały Zw. Strzeleckiego ziemi wileńskiej w 1927 r. Adresy ułożone są na kilimie, ofiarowanym przez obwód nowogródzki Z. S.

wym stronnictwa polityczne — partje narodowa i socjalistyczna — wpisują obie do swych programów odzyskanie niepodległości narodowej. Było to jednak tylko życzenie, koncepcja wyłącznie teoretyczna, która nie opiera się na żadnym planie realizacji, mniej czy więcej konkretnym i odsuwa w zupełności ideę walki zbrojnej.

I oto właśnie to pokolenie, które nie marzy już o możliwości zmiany dotychczasowego stanu rzeczy własnym wysiłkiem, stanie w obliczu wypadków roku 1904. A jednak rozumie ono konieczność działania i stawia przed nieprzyjacielem, osłabionym i zdezorientowanym, tysiące ludzi, gotowych podtrzymać walkę, lecz nie mających energii, determinacji i wiary, decydujących o zwycięstwie. Zamiast tego, by narzucić swą wolę, walczący ograniczają się do żądania ustępstw. Niezdolni przyjąć postawy mocnej i zdecydowanej, nie umieją wykorzystać trudności, z jakimi w tym krytycznym momencie walczyło państwo carów. To też mimo wielkich ofiar, złożonych na ołtarzu sprawy narodowej, ten ruch rewolucyjny przeciwko ciemności daje rezultaty równie skromne, jak i nieokreślone, których znikomość wypełnia duszę uczuciem zawodu i upokorzenia. W atmosferze rozważań, spowodowanych tą ostatnią porażką, zaczyna kielkować w umysłach idea wojskowego przygotowania społeczeństwa polskiego.

Inicjatywę tego ruchu dała Polska Partja Socjalistyczna, która w roku 1908 tworzy pierwszą organizację strzelecką. W tym samym czasie narodowi demokraci ze swej strony powołują do życia organizację analogiczną. I tu, i tam przychodzi się powoli do przekonania, że jedynie przygotowanie wojskowe, systematycznie prowadzone, pozwoli nam w godzinie walki stawić czoło temu czy innemu państwu zaborczemu. Jednakże w opinii publicznej idea ta nie znajduje jeszcze oddźwięku, — stronnicy ruchu napotyka ją z początku na opozycję, często niezwykle żywą, w łonie swych własnych partij. To też organizacje wojskowe pozostają tajnymi i rozwijają się bardzo powoli. W momencie wybuchu kryzysu bałkańskiego liczą nie więcej, jak 600 — 700 członków.



Marsz Szlakiem Kadrowki w 1926 r. Delegacje strzeleckie ze sztandrami defilują przed Panem Marszałkiem.



Marszałek Piłsudski przegląda w loży, przy mecie Marszu Szlakiem Kadrowki w 1926 r., listę zwycięzców marszu.

Lecz kryzys ten wywarł wreszcie wpływ zbawien-ny. Naród polski widzi w całej rozciągłości swą bezsilność wobec perspektywy wojny, która miała być stoczona na jego ziemi i która wydać go miała na łup Austrii i Rosji. Tragedja jego przeznaczeń, skazująca go na pokaźne zwiększenie szeregów wojskowych trzech zaborców, może także postawić jego synów na przeciw siebie we wrogich szeregach. Liczba ich szybko wzrasta, a znaczenie ich uwydatnia się coraz bardziej. Jeśli z początku opierały się one przeważnie na młodzieży inteligenckiej, to obecnie znajdują zwolenników we wszystkich odłamach społeczeństwa, zwłaszcza wśród ludności robotniczej i wiejskiej. Zyskując dla swej sprawy te elementy, stanowiące siedem ósmych członków, zdobyły podstawy mocne i pewne i stają się siłą, z którą odtąd trzeba się będzie liczyć.

Byłoby rzeczą prawie zbyteczną dodawać, że rozwinęły się one szczególnie w Galicji, gdzie mogą działać swobodnie, korzystać z pewnych uprawnień, wspólnych dla wszystkich stowarzyszeń strzeleckich państwa austriackiego, i nadanych przez państwo celem ułatwienia przygotowania wojskowego poszczególnych prowincyj. Nie wynika z tego jednak wcale, że muszą one służyć interesom Austrii, i wypada przypomnieć tym, którzy podnoszą ten zarzut, że pierwsze organizacje wojskowe utworzone zostały na długo przedtem, nim zarysowała się możliwość konfliktu austriacko - rosyjskiego. Ruch wojskowy ma na celu „stworzyć w naszym społeczeństwie funkcję siły”. Lecz wypadki same zadecydują o sposobie wprowadzenia jej w grę.

Drugi zarzut przeciwko temu ruchowi wychodzi z obozu tych, którzy boją się, by obudzenie zdolności wojskowych narodu nie wywołało wybuchu, zgubnego w swych następstwach. Trudno znaleźć pogląd mniej uzasadniony od tych obaw, a wykazywanie ich bezpodstawności jest rzeczą zbyteczną.

Przeciwnie, rozwój przygotowań wojskowych dał już efekty pozytywne, nie ulegające wątpliwości: stanowi dla naszego kraju pewną wartość na rynku politycznym Europy, z którego kwestję polską po upadku powstania 1863 roku bezlitośnie wykreślono. Weszło

w zwyczaj nie brać nas w rachubę w kalkulacjach i kombinacjach międzynarodowych. Ruch wojskowy wprowadza ponownie kwestję polską na szachownicę europejską. Znaczenie jego wydaje się nam tem większem, że począwszy od roku 1904 jesteśmy świadkami szeregu przewrotów i konfliktów, w których rola decydująca przypada sile zbrojnej. Jedynie miecz waży coś na szali losów narodów. Naród, który chciałby

przymknąć oczy na tę rzeczywistość, przekreśliłby bezpowrotnie swą przyszłość. Nie wolno nam być takim właśnie narodem. Inicjatorowie ruchu wojskowego wskazali krajowi drogę, którą należy kroczyć. Lecz ostateczny rezultat zależy całkowicie od intensywności zbiorowego wysiłku, od czynnego i uporczywego współdziałania całego narodu.



POEZJA STRZELECKA NA DZIEŃ IMIENIN KOMENDANTA

Jedzie, jedzie na kasztance
Pan Marszałek nasz,
Za nim hułce legjonistów
Maszerują wraz.

Szary, chmurny, pochylony.
Wzrok swój utkwił w dal,
Nie żal trudów dla Ojczyzny
Życia Mu nie żal!

Choć ma minę nasrożoną
Nie taki jest zły;
Dziatkom bajki opowiada:
A piękne, jak sny.

Więc Go za to miłujemy:
Dziś i w każdy czas,
Pamięć o Nim nie zaginie
Choć zabraknie nas.
Ignacy Świniarski.

Krwawe boju już ustały,
Mamy Polskę dziś potężną,
Mamy Dziadka, który stworzył
Armję silną, armję mężną.

Armja nasza świat zadziwia,
I potężnieć nie przestaje,
Póki Dziadek ją prowadzi,
Nic nam złego się nie stanie.

Więc niech znika smutek z twarzy,
Od wsi do stolicy grodu,
Strzelec to sprężystość, zdrowie,
Strzelec, toć to kwiat narodu.

W Strzelcu masz teatry, kina,
Dużo zabaw w pierwszym rzędzie,
Chyba w domu pod pierzyną
Lepiej także ci nie będzie.

Jednem słowem raj na ziemi,
Któż nam stworzył takie życie,
Że to Dziadek nasz kochany
Sami o tem wszak mówicie.

Eugenjusz Latko.

Cześć Ci Marszałku! — dziś gromkie cześć
W dniu Twych Imienin płynie
Przez całą Polskę, niosąc w dal wieść,
Że imię Twe nie zaginie.

Tys dzień wolności przywrócił nam,
A z nim i Polskę naszą,
U Jej to stając jako Wódz bram
Kolebkę wskrzesiłeś laszą.

Mężnie Ją wieszysz w znoje i trud,
W twarde jak Twoje życie,
Dajesz nam przykład czynów nie złud,
Już dzisiaj w wolnym bycie.

A Polska rośnie — rośnie, jak dąb
W Twej przepotężnej dłoni,
Trwały Jej dałeś pod wolność zrąb
Co Jej potęgi broni.

Więc za to Wodzu Cześć Ci! — o Cześć!
Przez Polskę płynie jasno,
I Twego życia niech szarą treść
Złoci radości pasmo.

Stanisław Lewik.

Stawiała Ci pomnik trwalszy od granitu,
Wspanialszy i droższy od brązu i złota,
Pośród armat huk i bagnetów zgrzytu
Twoja bohaterska, niezłomna piechota;

Twym pięknym pomnikiem — ich boje, obozy,
I ułanów szarże i Szczypiorna druty;
I Twoim pomnikiem — wśród krzyżyków z brzozy
Dzień niepodległości orężem wykuty;

Potem, kiedyś widział rodaków, niezgodnie
Marnotrawiących drogi skarb wolności,
Raz jeszcze swą dłonią podniosłeś pochodnię,
By raz jeszcze pokazać drogę do wielkości;

Dziś więc skronie Twego nadludzkiego czynu
W przecudownych barwach wolnej Polski kwiecica
Oplata wieńcem żywego wawrzynu
Wolny naród — dzieci Twójego stulecia.

Anatoljusz Jamiński.

IMIENINY PROTEKTORA Z. S. GEN. EDWARDA RYDZA-ŚMIGŁEGO

W dniu 18 b. m. obchodzi uroczyste święto Imienin jeden z najpierwszych strzelców i

żołnierzy Komendanta Piłsudskiego — inspektor armji i protektor Związku Strzeleckiego ob. generał Edward Rydz - Śmigły.



*Gen. Edward Rydz-Śmigły,
Inspektor Armji i protektor Z. S.*

Znamy wszyscy i kochamy w gromadzie strzeleckiej szlachetną postać Obywatela Generała, wiemy także, że troskliwem uczuciem darzy nasz ruch i naszą ideę i dlatego w najgorętszych oraz najszczerzych słowach pragniemy Mu w uroczystym dniu Jego imienin złożyć nasze serdeczne życzenia.

Obywatelu Generale! Młodzież strzelecka miłuje czyny Twego życia i z nich czerpie przykład swojej obywatelskiej pracy. Niech w dniu święta Twego imienia wolno nam będzie Ci życzyć abyś przez długie lata żył i dla państwa pracował i byś nam jaknajdłużej był przykładem, jak należy służyć Ojczyźnie.

Proste są i niewymyślne te nasze słowa, ale czujemy je z głębi serca, więc przyjm je życzliwie i pozwól nam nadal się cieszyć twoją opieką i życzliwością.

NACZELNE WŁADZE ZWIĄZKU DO STRZELCÓW W dniu Imienin Komendanta

W związku z przypadającymi w roku bieżącym uroczystościami 25-lecia istnienia Związku Strzeleckiego oraz z obchodem imienin twórcy ruchu strzeleckiego w Polsce Marszałka Piłsudskiego, naczelne władze Z. S. w osobach prezesa zarządu głównego mec. Franciszka Paschalskiego i komendanta głównego ppłk. dypl. Władysława Rusina wydały do strzelców następującą odezwę:

Obywatele! 25 lat mija w bieżącym roku od chwili założenia przez Komendanta Józefa Piłsudskiego pierwszych oddziałów Związku Strzeleckiego, które w myśl wskazań Wodza miały nieść w bierne wówczas społeczeństwo polskie hasło walki o niepodległość z bronią w rękę. Mozolną drogą wykuwał Związek Strzelecki w czasach przedwojennych Czyn Zbrojny Narodu, a w czasie wojny tysiące naszych towarzyszy zalegało ofiarne pola walki, wytyczając swojemi mogiłami granice Rzeczypospolitej.

Gdy umilkły działa i zaczęła się praca nad wzmocnieniem podwalin państwa — Komendant rzucił Narodowi Polskiemu hasło „Wyścigu pracy“.

Związek Strzelecki musi to hasło wprowadzać w czyn, jak niegdyś wprowadzał w czyn hasło walki o Niepodległość.

My, spadkobiercy świetnej przeszłości Związku Strzeleckiego, staśmy się godni naszych poprzedników i w roku jubileuszowym uczcijmy swego Wodza i swe 25-lecie zbiorowym wyścigiem pracy. Niech w tym wyścigu pracy nie zabraknie żadnego członka i żadnego ogniwa organizacyjnego, któreby nie dołożyło swej cegiełki do żywego pomnika, jakim ma być wybudowana w Warszawie Strzelnica Imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego — Pierwszego Komendanta Głównego Związku Strzeleckiego.

WITAMY SERDECZNIE

Przyjazd przedstawicieli bratniej organizacji łotewskiej „Aizsarga“

Przybyli do Polski celem złożenia wizyty Związkowi Strzeleckiemu komendant główny łotewskiej organizacji obrony narodowej „Aizsarga“ płk. Karlis Prauls oraz szef propagandy „Aizsargów“ poseł na sejm łotewski, p. Alfred Berziņš.

Z łotewskim narodem, a szczególnie z pokrewną Związkowi Strzeleckiemu organizacją „Aizsarga“ łączą nas węzły serdecznej i zażyłej przyjaźni, z radością więc witamy przybycie drogich łotewskich gości, których naród dopiero przed piętnastu laty odzyskał niepodległość a przedtem zgórą sześć wieków przebywał w ciężkiej niewoli.

Ostatnia próba odzyskania przez Łotyszów wolnego bytu była podejmowana jeszcze w roku 1290-ym. Krwawe stłumienie tego powstania było w historii bratniego łotewskiego narodu jakby ociekająca krwią serdeczną pięczęć, przyłożona do aktu, przekreślającego na całe wieki samoistne Państwo Łotewskie.

Od roku 1202, kiedy to biskup Albert de Appeldern z Bremy, na mocy zezwolenia uzyskanego od Papieża, założył i na ziemiach łotewskich osadził Zakon Kawalerów Mieczowych, aż po rok 1360 — ostatni rok tlejącego jeszcze zbrojnego oporu, a więc przez lat długich sto pięćdziesiąt i osiem trwał podbój ziem łotewskich, kruszenie łotewskiego oporu, naginanie wolnych karków do jarzma niemieckiej niewoli.

Dnia 18 listopada roku 1918, proklamowano uroczyste powstanie i niepodległość Republiki Łotewskiej. Od roku 1290 — ostatecznego upadku niezależności do roku 1918 — roku jej wznowienia upłynęło długich i ciężkich lat sześćset dwadzieścia osiem — lat, w których dzień każdy był dniem walki, oraz twardego, granitowego oporu.

Przetrwac w niewoli lat sześćset dwadzieścia i osiem — i nie zginać, w ciągu sześciu wieków nie dać się zniszczyć, gdy nie ma się za sobą nic, prócz dusz własnych i serc własnych, lat sześćset dwadzieścia osiem bronić własnej kultury, własnego języka, własnego ducha, a bronić tak, by po upływie owych lat sześciuset, gdy dwadzieścia i pięć pokoleń rodziło się żyło i umierało w niewoli, znaleźć dość sił i bogactwa ducha, by na tych walorach oprzeć byt i rozwój odrodzonej Ojczyzny — oto imponujący, wspaniały czyn Łotewskiego Narodu.

W latach niewoli, w mroku średniowiekowej zależności naród łotewski, stale prawie zmuszony był toczyć walkę na dwa fronty. Poza krótkimi stosunkowo okresami polskiego i szwedzkiego władztwa, kiedy to Stefan Batory łamiąc niemieckie można władztwo, a Gustaw Adolf, kontynuując dzieło Batorego bronią łotewskie włościństwo od ekonomicznego i politycznego ucisku niemieckiego ziemiaństwa — dzieje Łotwy są pasmem codziennych zmagania się z niemieckim najeżdźcą, posiadaczem połowy z górą ziemi łotewskiej, a zaborcą politycznym — Rosją, jarzmiącym niemiłosiernie naród łotewski.

Z walki tej na dwa fronty Łotysze wyszli zwycięsko. Nie dali się wynarodowić, nie zatracili języka, kultury i wiary, obronili a stopniowo nawet zwiększali stan swego posiadania ziemi.

Składając się przeważnie z warstwy włościan-

skiej trzymali się kurczowo ziemi i z ziemi tej czerpali siłą wytrwania. Z ziemi i z pieśni, a pieśni tych liczy antologia łotewska z górą dwieście tysięcy piosenek, stanowiących bogatą krynicę narodowej twórczości.



Płk. Karlis Prauls, komendant główny „Aizsargów“.

Siedmiowiekowa niewola nie przeszła jednak bez śladu. Podległość mści się, choruje od niej organizm, lecz choroba ta niknie szybko w słońcu wolności. Walka na dwa fronty, świadomość własnej małej liczebności powodować musiała ostrożność, ostrożność wyraża się nieraz realizmem przejawionym, zatrającym o sceptycyzm w stosunku do sił własnych.

Teraz słońce wolności opromienia już Łotwę. Słońce to nie zajdzie nigdy. W obliczu nieznanego nigdy jutra Łotwa nie stoi sama. Z zasobów wewnętrznych, z imponującej zdolności do pracy wysnuł Naród Łotewski niespożyte cenowy doskonałej niezależności.

Państwo Łotewskie zdołało oprzeć się samo na sobie, stworzyć pewne i niezachwiane fundamenty ekonomiczne i zabezpieczyć swój byt polityczny. Przechowane skarby ducha i woli w promieniach wolności i samodzielnego bytu rosną i potężnieją. Wysznuwszy niezależność swą i niezawisłość z samych siebie, z wielkiego ducha narodowego, buduje Naród Łotewski moc i chwałę, opartą na cokole dusz łotewskich, nieustępliwych, rozmiłowanych w wolności, nieugiętych i niezwalczonych dusz z granitu.

Cieszymy się ogromnie serdeczną przyjaźnią łączącą nas z bohaterskim narodem łotewskim i radzi jesteśmy, że u siebie — na naszej ziemi możemy dać wyrazy wzajemnych uczuć, podejmując miłych i drogich łotewskich gości.

Władysław Ludwik Evert.

NASZA PRZYJAŹŃ Z ŁOTWĄ

I z łotewską organizacją obrony kraju „Aizsarga“

Dzisiejsza Łotwa zajmuje obszar około 66.000 klm. kwadr., jest więc pod względem terytorjalnym większa od Estonji, Danji, Szwajcarii, a dwa razy większa od Holandji i Belgji. Długość jej granic wynosi około 1.700 klm., z czego na granice morskie wypada 500 klm., reszta zaś na granice lądowe, w tem 93 klm. granicy przylegającej do Polski. Granica ta ciągnie się wzdłuż Dźwiny i dalej na południe od Dźwiny do linii kolejowej Wilno — Daugawpolis (Dźwińsk), gdzie znajdują się pograniczne stacje kolejowe, polska — Turmont i łotewska — Zemgale.

Zaczątkiem organizacji armji łotewskiej były narodowe pułki łotewskie, sformowane w latach 1915—1917. Pułki strzelców łotewskich posiadają w swych dziejach szereg głośnych bitew. Głośną zwłaszcza była bitwa pod Suskel, gdzie w czerwcu r. 1916 bronili strzelcy łotewscy t. zw. „wyspy śmierci“, stanowiącej klucz do pozycji ryckiej. Niemniej głośnie były walki w grudniu tegoż roku w błotach tyrelskich, kiedy to strzelcy łotewscy bez przygotowania artyleryjskiego, przebrani w białe płaszcze, przerwali ufortyfikowane pozycje niemieckie, biorąc do niewoli wielu Niemców i zdobywając łupy.

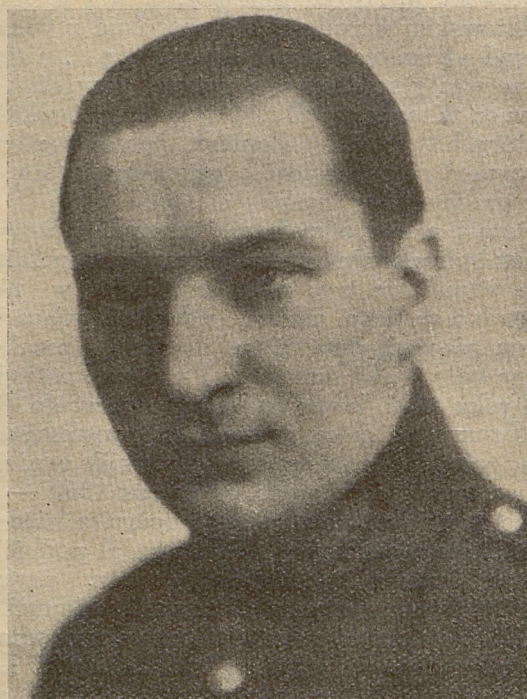
Właściwa organizacja armji łotewskiej zaczyna się bezpośrednio po ogłoszeniu niepodległości państwa łotewskiego, co stało się dnia 18 listopada 1918 r. Pierwsze te formacje wojskowe mają charakter ochotniczy, przyczem składają się z rdzennych Łotyszów.

W trakcie tych wydarzeń wojska niemieckie poczynają ewakuować okupowane terytorja. Ponieważ kontyngenty ochotników łotewskich nie wystarczyły do zastąpienia uchodzących wojsk niemieckich, prowizoryczny rząd łotewski zmuszony był wraz ze swoją małą armją opuścić Rygę i przenieść się do Libawy, gdzie armja ta szybko rozrasta się i krzepnie. Jednocześnie prawie na terytorjum estońskim została zorganizowana północna grupa armji łotewskiej.



Fragm. dorocznego święta oddziałów „Aizsarga“.

Po wypędzeniu wroga z ziemi łotewskiej w czerwcu 1919 r., następuje połączenie obydwu części wojska i okres gruntownej reorganizacji. Z dniem 7



Szeł propagandy „Aizsargów“,
poseł Alfred Berziņš.

sierpnia 1919 r. wojsko łotewskie przechodzi z systemu ochotniczego na system powszechnej obowiązkowej służby wojskowej. Organizacja armji oparta jest na wzorach nowoczesnych. Dywizja została uznana jako podstawowa wielka jednostka w składzie trzech pułków piechoty, pułku artylerji, szwadronu kawalerji i jednej kompanji saperów. Całość wojska tworzyła trzy dywizje. Pod koniec 1919 r. została powołana do życia czwarta dywizja piechoty. Broń pancerna i lotnictwo zostały sformowane w specjalne jednostki.

Od chwili przejścia armji na stopę pokojową dokonana została olbrzymia praca wyszkoleniowa, mająca na celu podniesienie wartości bojowej świeżo sformowanych dywizyj. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że wojsko to pozbawione było własnych instruktorów, własnych regulaminów i metod wyszkoleniowych, że wszystko to należało dopiero z niczego właściwie stworzyć, to zrozumiemy — wobec jakich ciężkich zadań stanęły zwierzchnie władze wojskowe łotewskie.

Zadania te mimo piętrzących się trudności zostały w całej pełni zrealizowane. Mała liczebnie, bo wynosząca zaledwie ponad 22000 ludzi armja łotewska posiada olbrzymie wartości wewnętrzne. Zwarta i jednolita w wychowaniu i wyszkoleniu żołnierskiem, miłująca gorąco i szczerze piękny swój kraj, karna i dzielna — stanowi dziś już najlepszą gwarancję wol-

ności swego państwa. Ostatnio dokonana w roku bieżącym reorganizacja naczelnych władz wojskowych zapewni jej jeszcze bardziej sprężyste i energiczne kierownictwo.

Siły moralne czerpać może obficie z pięknych kart historii narodu, który mimo sześćwiekowej niewoli nie zatracił poczucia swej odrębności narodowej i nie sprzeniewierzył się szczytnym hasłom wolności i niepodległości. W dziejach najnowszych kilka dal-

szych pięknych i chwalebnych kart wypisało młode wojsko lotewskie, dając dowód, że umie żyć i umierać dla wolności kraju.

W tem głębokiem umiłowaniu wolności i w gotowości cfiarnej walki w jej imię — tak charakterystycznym dla obydwóch naszych narodów i wojsk — kryją się najistotniejsze podstawy braterstwa broni lotewskich Aizsargów oraz polskiego Związku Strzeleckiego.



CO BĘDZIEMY ROBILI W ODDZIALE PO ODBYCIU SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Pierwszy głos w wielkiej dyskusji „Strzelca“

Zagadnienie, które będzie przedmiotem żywej zapewne dyskusji na łamach „Strzelca“ należy istotnie do zagadnień pierwszorzędnej wagi, bo ważnością nie ustępuje — mojem zdaniem — problemowi, — co mamy robić w oddziale przed wstąpieniem do wojska, od którego jest bardziej skomplikowane i znacznie trudniejsze. Przyzna to każdy, wzięwszy pod uwagę fakt, iż rzeczywiście, jak to zaznacza wstępny artykuł do dyskusji, pewna część młodzieży przedpoborcowej należy do Związku, z myślą o korzyściach i ulgach, jakie z tej racji otrzyma w czasie służby wojskowej. Przyczyna takiego pojmowania rzeczy leży w przewadze fachowych instruktorów p. w. nad referentami wychowania obywatelskiego, wskutek czego ideowa strona oddziaływań pozostaje nieco w tyle. A zresztą, biorąc rzeczy tak jak one są, nawet najlepszy referent i komendant, pracując w świeżo założonym oddziale, na który składa się prawie zupełnie nieuświadomiony materiał ludzki, musi nieraz szukać do niego podejścia, od tej strony, nim dostanie się do serc i zacznie tam wszczepiać wyższe wartości i szlachetniejsze przekonania.

W zetknięciu z rezerwistami sprawa jest trudniejsza, bo zniknął dla nich ten, konkretną korzyść niosący wabik, więc wróciwszy z wojska tracą, — nie zdając sobie często sprawy z powodów — ochotę do uczestniczenia na zbiórki, na które dawniej z takim zapęciem spieszili. Z tego należałoby wysnuć wnioszek, iż po pierwsze, trzeba tym ludziom koniecznie wysunąć inny bodziec, przyciągający ich do pracy w organizacji w miejsce utraconego z zastrzeżeniem, by nowy ten cel był równie tak jak tamten silny. Mogą stać się niem np. zwolnienia od ćwiczeń wojskowych. Ktoś zarzuciłby mi może, iż za dużo nacisku kładę na praktyczną stronę należenia do Strzelca. Odpowiem na to odwróceniem powiedzenia, stwierdzającem, iż nietylko słowem i ideałem człowiek żyje, lecz trzeba mu dać najpierw kawałek chleba, a wtedy chętniej

podaje nam ucho i otworzy duszę, pozwalając w niej szperać i układać jej zawartość wg. naszego upodobania. Poza to dodam, iż znając teren i dusze ludzkie, jestem zdania, że nie należy, wpadłszy w patos deklamować frazesów, lecz trzeba twando i życiowo stawiać postulaty i żądania. Postawiwszy to materialne wskazanie, jako pierwsze, nie twierdzą bynajmniej, że cno jest najważniejsze; trzeba je jednak w naszej pracy stanowczo uwzględnić.

Zanim przejdę do postawienia dalszych twierdzeń chciałbym rozważyć czy do rezerwisty będzie pasować hasło — „każdy żołnierz obywatelem“ i zasada, że naczelną ideą Z. S. jest poza przygotowaniem obrony państwa, rozbudowa życia i organizmu państwowego. Pomijając kwestję obronności, ze względu, że strzelec po ukończeniu służby wojskowej jest znakomicie wyszkolony, możnaby połączyć obydwie przytoczone powyżej powiedzenia i nadać im brzmienie iż: *organizacja nasza ma rozbudować życie i organizm państwowy przez wychowanie jak najlojalniejszego, jak najświatlejszego i jaknajbardziej twórczego obywatela*, który w dodatku jest już doskonałym żołnierzem.

W świetle przytoczonej zasady widać iż rezerwista niezmiernie wiele będzie mógł jeszcze czerpać i przyswajać wartości, jeśli będzie należał do Strzelca. Uprzytomnić sobie bowiem trzeba, kto to jest rezerwista? Jest to nikt inny, tylko dojrzały latami człowiek, w którego ręce przeszła już pośrednio nad państwem władza. On będzie głosował na gromadzie, w radzie gminnej, do Sejmu i Senatu, jemu przypadnie płacić podatki i wogóle spełniać wszelkie obowiązki obywatelskie a zarazem on będzie korzystał z praw i przywilejów przewidzianych konstytucją. Otóż jasnym jest iż Zw. Strzelecki ma tego dorosłego człowieka uczynić obywatelem światłym i świadomym praw i obowiązków wobec państwa i społeczeństwa, w którym żyć mu przypadnie. Uczyni zaś to zapoznawszy

go ze zbiorem zasadniczych ustaw, jakim jest konstytucja, z pominięciem oczywiście zbędnych artykułów. Rezerwisci są to już ludzie poważni i można śmiało przystąpić z nimi do tego zresztą niezbyt trudnego zadania. Rzeczą referenta będzie wykład tych podstawowych praw uczynić miłym i zajmującym. Zresztą stwierdziłem, iż kwestje te spotykają się nawet u młodszych z dużym zainteresowaniem, gdyż mają ścisły związek z ich życiem codziennym. To samo można powiedzieć o zagadnieniach samorządowych, zwłaszcza obecnie, w okresie wprowadzania w życie nowej ustawy o samorządach, co czyni przedmiot jeszcze więcej ciekawym.

Omówienie wiadomości z tego zakresu uczyni rezerwistę obywatelem świadomym najważniejszych ustaw ustrojowych i da mu podstawę do rozumnych i pożądaných z punktu widzenia państwa i otoczenia poczyniań obywatelskich.

W związku z tem wyłaniać się będzie konieczność dokładnego zapoznawania rezerwistów z aktualnym biegiem wypadków polityki wewnętrznej i zewnętrznej państwa. W stosunku do nich nie można wstydliwie bawić się w rozwieszanie apolitycznych zasłonek, gdyż z polityką spotykają się oni na każdym kroku i są do niej wciągani, co grozi możliwością fałszywego nastawienia ich przekonań, a za tem może wytworzyć błędne pojęcia o stosunku obywatela do władz i Państwa. Aby tego uniknąć należy rolę uświadomienia politycznego z zakresu polityki bieżącej przyjąć bezwzględnie jako jedno z zadań Związku i kontynuować ją przez wprowadzenie do czytelników odpowiednich gazet, przez pogadanki i dyskusje. Najważniejszy środek i czasem bronią to dyskusja. Winno się nawet dopuścić czytania gazet, stojących w opozycji do nas i naszych zamierzeń, a czytwa-

nych przez ludność danej miejscowości. Oczywiście referent musi w takim wypadku posiadać duży zasób czytania i znajomości rzeczy, by potrafił wykazać, jeśli tego zajdzie potrzeba fałszywe i złą wolę ludzi redagujących dane pismo oraz ukazać sprawę we właściwym świetle.

Pozwoli to wyjaśnić niejedną niezrozumiałą dla nieorientujących się w zawiłych arkanach polityki sytuację i wyrobić własny pogląd na istniejący stan rzeczy.

Takie rozwiązanie sprawy pozwoli uniknąć deprawowania młodych ludzi, tak dobrze znaną obłudę, właściwą partyjnym pismom. Zczasem zaś wyrobią się i ustalą u rezerwistów pewne kryteria, w oparciu o które będą zdolni tworzyć sobie zdrowe sądy o istocie zagadnień politycznych.

Osobną dziedzinę pracy stanowić będzie praca w P. R. Zagadnienie to trzeba postawić w stosunku do rezerwistów, obejmujących nieraz zarząd gospodarstw na innym poziomie, niż to było dotychczas. Omówienie tego problemu wymaga obszerniejszego potraktowania w dyskusji, co zapewne będzie miało miejsce. Od siebie tylko dodam, że kwestja P. R. i kwestje innych zawodowych prac są palące i warte wyraźnego podkreślenia w programie prac dla rezerwistów.

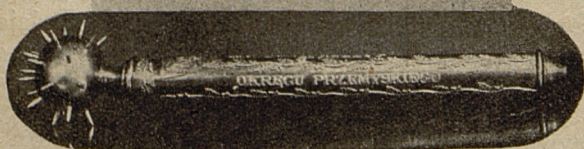
Pozatem warto i należy duży nacisk położyć na stosowanie gier takich, jak szachy, warcaby, i inne gry świetlicowe, uprawiane w świetlicach strzeleckich, na naukę zabaw towarzyskich, bo masy, zwłaszcza na wsi nie znają poza weselem i chrzciołami żadnych rozrywek. Gry umysłowe winny wypędzać z pod strzech grę w karty, która w niektórych okolicach w zagrażający sposób jest uprawiana i co gorsza połączona z hazardem.

Również budzenie zamiłowania do czytania książek nie może być w odniesieniu do rezerwistów zaniedbane, jak również nie można wykluczać ich udziału w przedstawieniach, obchodach rocznic narodowych, chórach, sportach, a zwłaszcza strzeleckim, oraz we wszystkich tych poczynaniach kulturalnych, jakie Związek Strzelecki z takim skutkiem dotąd propaguje. Wciągnie to rezerwistę w wir pracy strzeleckiej, pobudzi do żywego i czynnego współdziałania i silnymi więzami uczuciowymi zwiąże z organizacją. Tej okazji, tak łatwej do wprowadzenia w życie w pierwszym rzędzie nie powinniśmy pomijać.

Na zakończenie dorzucę wezwanie do samych rezerwistów by oni przede wszystkim wypowiedzieli się szczerze i obszernie, czego potrzebują i co chcą znaleźć w łonie organizacji. Do apelu powinni stanąć wszyscy ci, którym ich własne dobro leży na sercu. Trzeba tylko zrozumieć, że Związek Strzelecki to skarbnica, dla pragnących się uczyć i urabiać fizycznie i duchowo młodych ludzi i tylko należy chcieć i umieć brać z niej pełnymi garściami cenne wartości życiowe. Dyskusja rozpoczęta to najlepsza sposobność wypowiedzenia się jakie wartości byłyby dla rezerwistów najbardziej pożądane więc nie marnować świetnej okazji.

Janowice, pow. Tarnów, w marcu 1933 r.

Franciszek Mamuszka.



Adres holdowniczy i buzdycan, złożone Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu Jego imienin w 1927 r. przez okręg Przemyski Z. S.



GOSPODARKA NAWOZOWA NA ZAGRODZIE

Każda dzielnica Polski wytwarza obornik inaczej. Na Kresach Wschodnich obornik przechowują pod inwentarzem, mniej więcej w 90 proc.; w Poznańskim, na Pomorzu, w Małopolsce obornik jest trzymany na gnojowni, mniej więcej w 80 — 95 proc. Na koniec w Polsce Środkowej używany jest sposób mieszany, częściowo pod inwentarzem, częściowo na gnojowni.

Każdy sposób wpływa inaczej na ilość strat w oborniku. Ubytek obornika na gnojowniach źle urządzonych oraz w oborach zaniedbanych jest olbrzymi (30 — 40 proc.). Natomiast w gnojowniach i oborach dobrze urządzonych straty te spadają do 15 — 10 procent.

Ustalono, że największe spustoszenia w wartości gnoju tworzy nieumiejętne przechowywanie gnojówki. Właśnie ta gnojówka zawiera olbrzymie ilości moczu który łatwo ulatnia się w formie amoniaku i wolnego azotu. Próby wykazały, że gnojówkę należy trzymać oddzielnie od obornika w dobrze urządzonych zbiornikach (cembrowiny cementowe i beczki drewniane).

Dziwić się wprost należy, z jaką lekkomyślnością rządzą naszą gospodarką rolną, gdy nędzą dokoła się sroży. Właściwie o co chodziłoby nam?

Tam gdzie inwentarz utrzymywany jest na gnoju, należałoby oborę, czy stajnię pogłębić; spód i brzegi ubić gliną i wybrukować kamieniem celem zabezpieczenia przed ubytkiem gnojówki.

Tam gdzie używana jest gnojownia, należy umieszczać ją poza podwórkiem od strony pola przy oborze, ubić również gliną, wybrukować, okryć daszkiem, zaopatrzyć w betonowe zbiorniki dla gnojówki, przy czem również można użyć dobrych beczek z pod nafty.

Obornik na gnojowni musi być bardzo starannie ubity. Zbiorniki dla gnojówki zaopatrujemy w dwa nakrycia: jedno pływa w cieczy, drugie jest na wierzchu zbiornika.

Gnojówkę rozwożą beczkami na łąki lub ogrody, lepiej jednak przesypywać ją torfem, ziemią darniową i robić z tego kompost na użytek w gospodarstwie.

SYTE BYDLĘ — DOBRY GNÓJ.

Wiele obornika uzyskamy w zagrodzie i w całej Polsce, gdy zamiast zwiększać ilość zamorzonych krów i koni, postaramy się o dobre ich wyżywienie.

Jednakowoż, by wartościową krowę i konia utrzymać na gospodarstwie rolnem, przede wszystkim pomyśleć należy o dobrej oborze oraz o dostatecznie różnorodnym pożywieniu dla nich (okopowe, ziemniaki, siano, słomę, zielonki, szrutę zbożową, otręby). Więc całe gospodarstwo nasze w wielu wypadkach należałoby przekształcić na nowych hodowlanych podstawach. Oczywiście probujemy to robić ostrożnie, się-

gając po radę do ksiązek oraz robiąc strzeleckie wyieczki zbiorowe do tych gospodarstw pobliskich, które już te rzeczy wprowadziły u siebie. Instruktorzy rolni lub miejscowy wydział powiatowy wskażą gospodarstwa godne zwiedzenia.

Dobrze żywiona krowa daje o 50 procent obornika więcej. Widzimy więc, że samo tylko zaprowadzenie dobrego żywienia żywca zwiększyłoby w całej Polsce wartość naszego obornika o 800 milionów złotych, nie licząc przyrostu wartości dobrego inwentarza oraz wartości tłustego mleka.

Należy sobie należycie uprzytomnić, że sprawę poprawy hodowli żywca u nas zaprzepaszczą całe pokolenia naszych przodków.

Młode pokolenie oczywiście może odrobić to ciężkie zaniedbanie nasze. Należy tylko zdobyć wiedzę potrzebną; powziąć rozważne postanowienia oraz cierpliwie wykonywać je z dnia na dzień, ze strzelecką wytrwałością. Polską krowę „mleczną“, dającą 1200 — 1600 litrów mleka rocznie należy wytępić w całej Polsce. Jest to zwierzę również szkodliwe, jak wilk, hiena, wściekły pies, aczkolwiek wielką odpowiedzialność przed narodem ponosi za nią przede wszystkim jej właściciel i „hodowca“.

ZIELONY NAWÓZ I KOMPOST.

Niedobór w nawożeniu z łatwością pokryjemy zapomocą zielonych nawozów i kup gnojowo-kompostowych, wytwarzanych ze śmieci, błota z dróg, odchodów ludzkich, szlamu, czarnej próchnicy leśnej, torfu, mchu, liści, liści z lasów, odpadków z ogrodu warzywnego i okopowizny.



Oddział Z. S. w Wywle, pow. włoszczowskiego za półka doświadczałne p. r. zdobył nagrodę przechodnią powiatu, od trzech lat będącą w rękach Stow. M. P.

Zielony nawóz musi być uważany przez strzelca-rolnika, jako konieczność, bez której nie może on uchodzić za gospodarza rozsądnego i światłego obywatela. Również kompostowa kupa musi być chluba jego gospodarstwa. Koń rolnika pracuje w roku tylko co trzeci dzień, rolnik ma w roku znaczną ilość dni „wolnych” z przymusu i trochę z własnej „ociężałości”. Więc cała ta praca kompostowa może być wykonywana bez gotówki.

W wielkich połaciach Polski jest obfitość nieprzebrana torfów i błot. Należy wykorzystać tę okoliczność jak najstaranniej, nawet gdy zajdzie konieczność przewożenia tych surowców kilka klm. do zagrody.

Pamiętajmy jednak, że sam torf w stanie surowym, bez rocznej przeróbki kompostowo - obornikowej na polu niewiele pomaga, a nawet w czasie posuchy jest szkodliwy.

Ilość tych surowców kompostowych może być różna, jednak należałoby ich przygotować co najmniej tyle, ile zwykle wywozimy corocznie wozów obornika na pola nasze.

OSTROŻNIE Z NAWOZAMI SZTUCZNYMI W GOSPODARCE NIECHLUJNEJ.

Sposobami poprzednio opisanymi doprowadzilibyśmy nawożenie naszej gospodarki do normy umiarkowanej (400 kwintali co 3 lata, inaczej 133 kwintali corocznie na hektar).

Zacznijmy pracę nad zwiększeniem nawożenia od normy dobrej, t. j. 400 kwintali co 2 lata, czyli po 200 kwintali na hektar rocznie.

Pozostają nam sposoby takie: Dokupić nieco dobrego inwentarza, o ile po dokładnem obliczeniu na to pozwoli nam ilość paszy w gospodarce. — Zwiększyć ilość dowożonego surowca na kompost, o ile się tylko da, nie szczczędząc swej pracy. — Zakupić nawozy pomocnicze.

Niestety, z całą świadomością zakup nawozów sztucznych odkładamy na sam koniec, gdy gospodarka nasza zostanie doprowadzona do stopnia wysokiej kultury i do wymiany pieniężnej, dającej zyski.

Dzisiaj zaś, gdy mamy gospodarkę pierwotną, pieniądź jest dla nas towarem najdroższym, po który sięgać można tylko wtedy, gdy wszystko zrobimy, by usunąć marnotrawstwo w sposobach pracy człowieka, inwentarza, narzędzi oraz w zużywaniu surowców, aż ta nasza praca usprawniająca zostanie uwieczniona zyskiem widocznym.

Kto zaś zechce przyspieszyć „ratowanie” gospodarstwa wyłącznie zapomocą nawozów kupnych, zmarnuje się całkowicie; a ten gospodarz, który nie pożąda wolnego czasu na uporządkowanie gospodarki obornikowej w zagrodzie i na polu, na dobre odżywianie bydła, na robienie kompostów, na nawozy zielone, temu tylko nawozy sztuczne obficie się opłacą.

W ręku rozsądnego, światłego gospodarza nawozy pomocnicze doprowadzają do pełnego nawożenia, t. j. 200 kwintali obornika na hektar co roku.

Natomiast kupowanie nawozów sztucznych w gospodarstwie niechlujnem pomoże tyle, co nieboszczykowi kadzidło.

Mieczysław Ptaszycki.

Na linotypie i fali radjowej

W KUŹNI

POLSKICH „SMOKÓW OGNISTYCH“

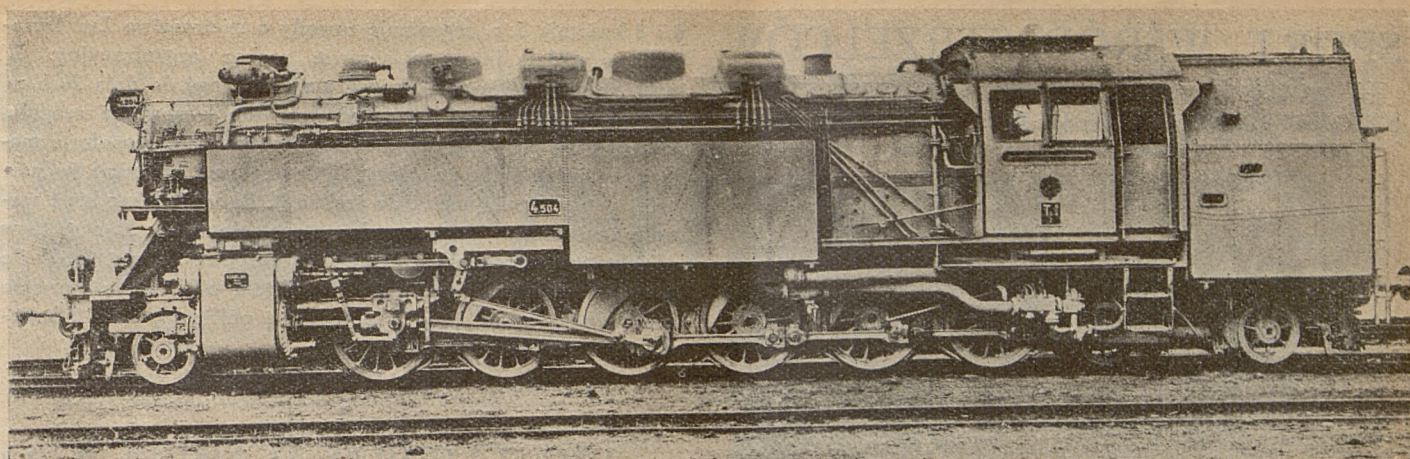
Kiedy w roku 1759 genialny angielski wynalazca James Watt (czytaj Dżems Hłot) zainteresował się po raz pierwszy problemem zbudowania maszyny parowej, to znaczy maszyny, która pracuje, zużywając prężności pary wodnej, zamiarem jego było dostarczyć górnictwu angielskiemu — pompę! Tak, stwarzając mechaniczną pompę, któraby dość prędko usuwała wdzierającą się do szybów kopalnianych wodę gruntową. Żadne inne szersze plany nie interesowały wówczas wielkiego Watta.

Z pompy-maszyny parowej Watta z biegiem lat powstała pierwsza uniwersalna maszyna produkująca energję, czyli pracę użyteczną, dla rozmaitych celów, maszyna, dostarczająca siłę fabrykom tkackim, zakładom drzewnym, najrozmaitszym aparatom - maszynom. Z maszyny parowej wyrosła lokomotywa, dzięki której cały świat zyski objęty został siecią żelaznych kolei. Wiemy wszyscy, że do Polski maszyna parowa zawitała stosunkowo wcześnie, lecz naogół mało wiemy o tem, że przy rozpowszechnianiu wielkiego

wynalazku Watta społeczeństwo polskie rychło brało udział nie tylko bierny, lecz również i czynny.

Największa placówka przemysłowa Polski, fabryka Cegielskiego w Poznaniu, nasze polskie Soho (w Soho w Anglii powstała pierwsza fabryka Watta) już blisko od dziewięćdziesięciu lat bierze udział w kształtowaniu się historii rozwoju gospodarczego ziem polskich. W roku 1846 zapoczątkował profesor gimnazjalny ś. p. Hipolit Cegielski fabrykę maszyn rolniczych. Warsztat zatrudniał początkowo jedynie kilkunastu ludzi i wyrabiał plugi, radła oraz wozy, czyli narzędzia, jakie znajdowały wielki zbył w rolnictwie Wielkopolski.

Placówka przemysłowa Cegielskiego rozwijała się doskonale. Na terenie warsztatów powstaje w roku 1859 odlewnia żelaza, a w roku 1886 fabryka rozpoczyna budowę lokomobili rolniczych, wielkich młocerni, kotłów parowych i otwiera dział urządzeń dla gorzelni i krochmalni. Mimo niekorzystnych warun-



Ostatni typ polskiej lokomotywy z zakładów Cegielskiego w Poznaniu. Lokomotywa silnej konstrukcji może jechać z szybkością do 120 km. na godzinę.

ków bytu za czasów niewoli fabryka rozbudowuje się coraz bardziej.

W roku 1913-ym fabryka przeniesiona zostaje na rozległe tereny przedmieścia poznańskiego — Główna. Największy rozwój zakładów przypada jednak już na czasy Polski Niepodległej. W roku 1919 opracowany zostaje nowy plan produkcji, otwiera się nowe działy i cała fabryka przystosowana zostaje do potrzeb Odrodzonej Ojczyzny. Od tego czasu zakłady skierowały główną uwagę na budowę taboru kolejowego oraz instalacyj kotłowych dla ciągle wzrastającej elektryfikacji kraju.

Najnowsze udogodnienia techniczne znalazły zastosowanie w warsztatach fabryki. Również i metody oraz organizacja pracy obmyślane zostały z punktu widzenia jaknajwiększej wydajności. Dla przykładu przytoczymy fakt, że poszczególne ściany, podłoga i sufit wagonów osobowych zostają oddzielnie zbudowane, a dopiero następnie, zapomocą olbrzymich dźwigów przeniesione do hali montażowej i tam zestawiane. Dzięki stosowaniu tej metody uzyskuje się znaczną oszczędność na kosztach produkcji.

Największy w Polsce kocioł parowy o powierzchni ogrzewania 1200 metrów kwadratowych (!) wyszedł z warsztatów fabryki Cegielskiego. Kocioł ten został zamówiony przez Hutę Bismarka na Górnym Śląsku i zbudowany był według oryginalnych projektów polskich inżynierów.

Przy elektryfikacji Polski zakłady Cegielskiego brały również niezmiernie doniosły udział. Elektrownie w Poznaniu, Inowrocławiu, w Piotrkowie, Kielcach, Częstochowie, Włocławku, Radomiu i Płocku korzystają z instalacyj kotłowych tej fabryki. Wogóle powiedzieć można, że przemysł i rolnictwo polskie w dziale maszyn parowych, lokomobil i różnorodnych aparatów rolniczych prawie wyłącznie korzystają z wyrobów poznańskich zakładów.

W krótkim szkicu nie mogliśmy nawet wspomnieć o budowie walców szosowych, urządzeń transportowych, urządzeń dla przemysłu chemicznego, o budowie wielkich konstrukcyj żelaznych, jak naprzykład zbiorników gazowych dla gazowni, oraz o innych niemniej ważnych działach potężnego ośrodka przemysłu polskiego w Wielkopolsce. Inicjatywa i przedsiębiorczość polskiej myśli inżynierskiej święci w Poznaniu w zakładach Cegielskiego zasłużony triumf.

Nasze Soho dostarcza maszyny nie tylko Polsce. Niedawno sprzedano dwanaście lokomotyw do Buł-

garji. Bułgarja jest krajem górzystym, w którym pociągi często jeździć muszą po znacznej pochyłości. Tylko silnej konstrukcji lokomotywy mogą tam sprostać zadaniu. Polskie lokomotywy chlubnie reprezentują nasz przemysł i naszą wytwórczość w dalekim, południowo - słowiańskim kraju.

AUDYCJE RADJOWE W dniu Imienin Komendanta

W związku z przypadającym w dniu 19.III dniem imienin Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, „Polskie Radio” nadaje szereg audycji okolicznościowych, związanych z tą uroczystością.

Uroczystości rozpoczną się w radjo o godz. 9.45 transmisją z Rembertowa fragmentu Dorocznego Marszu Sulejówek - Belweder. O godz. 10.15 transmitowane zostanie nabożeństwo z Poznania. O godz. 12.25 rozgłosznie „Polskiego Radja” transmitować będą z Filharmonji Warszawskiej Poranek Artystyczny, zorganizowany z okazji imienin I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. O godz. 16.00 w ramach audycji dla młodzieży zabierze głos znakomity pisarz Wacław Sieroszewski, który wygłosi kilka słów na temat „Szkolnych wspomnień o Marszałku Piłsudskim”. W drugiej części programu w audycji — „I my chcemy powinszować Panu Marszałkowi” weźmie udział 89 szkółca powszechna w Warszawie. O godz. 16.45 p. A. Kawałkowski wygłosi odczyt o „Marszałku Piłsudskim, jako naczelnym wodzu”. O godz. 18.00 transmitowane będą z Krakowa fragmenty z II aktu „Wyzwolenia” Stanisława Wyspiańskiego.

Z audycji muzycznych na uwagę zasługuje transmisja Poranku Muzycznego ku czci Marszałka Piłsudskiego z udziałem orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego, Koła Śpiewaczego Związku Strzeleckiego oraz solistów: Haliny Czerniawskiej, Lucyny Szczepańskiej, Mieczysława Saleckiego, Aleksandra Wielhorskiego i prof. Ludwika Ursteina. Koncert ten poprzedzi przemówienie red. Wł. L. Everta; audycja rozpocznie się o godz. 12.25.

O godz. 17.00 usłyszą radiośluchacze piosenki legionowe w wykonaniu chóru „Harfa”.

Wreszcie o godz. 20.00 nastąpi transmisja uroczystego przedstawienia z Teatru Wielkiego w Warszawie.

SPORT WŚRÓD STRZELCÓW

ZAWODY BOKSERSKIE O MISTRZOSTWO ZW. STRZELECKIEGO. Kom. okręgu Z. S. Łódź, która w dniach



W Ciechanowie odbyły się ostatnio zawody narciarskie, do których stanęły również oddziały Z. S. Na zdjęciu patrol narciarski oddz. Z. S. Ciechanów, zwycięzca 12 km. biegu ze strzelaniem dobiega do mety.

1 i 2 kwietnia b. r. organizuje zawody o mistrzostwo Zw. Strzeleckiego wydała już w tej sprawie rozkaz organizacyjny. W myśl rozkazu zgłoszenia drużyn mają wpływać do dnia 20 b. m. Przy zgłoszeniach należy podać nazwisko kierownika zespołu oraz godzinę przyjazdu do Łodzi. O mistrzostwo zespołowe mogą się ubiegać tylko te okręgi, które zgłoszą zawodników najmniej w 6 wagach (musza do średniej). Badanie lekarskie i wazenie zawodników przeprowadzone zostanie w dn. 31 o g 15 w sali okręgow. ośrodku W. F. ul. Nowotargowa 24, o g. 19. O ile ilość zawodników będzie tego wymagała odbędą się pierwsze walki eliminacyjne. Dnia 1 odbędą się półfinały, dnia 2 kwietnia finały o godz. 11 rano.

* * *

STRZELCY Z GRAJEWA NA NARTACH. W tych dniach ukończony został 6-dniowy kurs narciarski, zorganizowany przez Z. S. w Grajewie pod fachowym kierownictwem ob. Henryka Sowińskiego. W kursie wzięło udział 23 strzelców. Zainteresowanie bardzo duże, frekwencja doskonała. Niezbyt pomyslnie warunki spowodowane wpływami atmosferycznymi zmuszały kierownika i młodych adeptów do wyszukiwania odpowiednich terenów i wyzyskiwania najdrobniejszych skrawków śniegu, ale dzięki pilności i namiętnemu zapałowi strzeleckiej młodzieży materiał został całkowicie przerobiony.

R. Brzozowska.

STRZELECTWO W TERENIE

PLENARNE ZEBRANIE NACZELNEJ RADY STRZELECTWA.

W dniu 5 marca b. r. odbyło się w Warszawie w lokalu Komendy Głównej Związku Strzeleckiego plenarne zebranie Naczelnej Rady Strzelectwa w Polsce pod przewodnictwem ppłk. dypl. Rusina Władysława, komendanta głównego Związku Strzeleckiego.

Na zebranie przybyli przedstawiciele wszystkich naczelnich sportowych związków strzeleckich mianowicie: Polskiego Związku Broni Małokalibrowej, Polskiego Związku Broni Wojskowej i Dowolnej, Polskiego Związku Łuczników, Polskich Stowarzyszeń Myśliwskich, Zjednoczenia Strzeleckich Bractw Kurkowych, Związku Strzeleckiego oraz Polskiego Kolegium Sędziów Strzelecko-Łucznicznych.

Godnem uwagi jest, że w zjeździe wzięli udział po raz pierwszy przedstawiciele Zjednoczenia Bractw Kurkowych z Poznania, dzięki czemu zaliczone zostało obecnie całe strzelectwo i łucznicтво w Polsce.

Zebrań miało na celu akceptowanie dotychczasowych uchwał poszczególnych komisji N. R. S., dotyczących spraw programowo-organizacyjnych, regulaminowych, technicznych oraz odznaki strzeleckiej i łucznicznej. Oprócz tego poświęcone było omówieniu całokształtu potrzeb sportu strzelecko-łucznicznego i ustaleniu dalszych wytycznych pracy.

W szczególności z pośród ważniejszych spraw załatwionych przez Radę zanotować należy: uzgodnienie kierunku sportu strzeleckiego w Polsce z postulatami wojska, zabronienie organizowania zawodów przez organizacje, nienależące do związków broni, ustalono wytyczne strzelectwa wśród młodzieży szkol-

nej oraz uchwalono przystąpić do budowy krytej strzelnicy narodowej imienia Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Warszawie.

DZIESIĘĆ STRZAŁÓW KU CHWALE OJCZYZNY.

W ciągu miesiąca marca w związku z przypadającymi w bieżącym roku uroczystościami 25-lecia istnienia Związku Strzeleckiego odbędą się na terenie całego kraju wielkie strzelania pod wezwaniem „Dziesięć strzałów ku chwale Ojczyzny”.

W dniu tym wszystkie strzelnice całej Polski otwarte będą dla obywateli, którzy zechcą swą niezłomną wolę obrony granic państwa zadokumentować dziesięciu celnymi strzałami. W dniu tym każdy prawy obywatel, bez względu na wiek, zajęcie, czy płeć, zgłoszwszy się do najbliższej strzelnicy odda swych „10 strzałów ku chwale Ojczyzny”.

Strzały te oddamy z broni polskiej, polską amunicją, ażeby silniej jeszcze zadokumentować, że do obrony kraju nie potrzeba nam cudzej pomocy i że ufni we własną siłę i własną niezłomną wolę, potrafimy każdemu wrogowi stawić czoła. Od obowiązku tego uchylić się niewolno nikomu. Polska, kraj otoczony licznymi pożądaniami na ziemię nasze spoglądającymi wrogami, liczy na każdego z nas.

Spełnimy więc wszyscy nasz obowiązek. Niech setki tysięcy celnie odstrzelanych w ciągu miesiąca marca tarcz świadczą nieodparcie, że każdy, kto zachłanną ręką odważyłby się sięgnąć po naszą ziemię, spotka się z gradem celnych strzałów. Niechaj strzały te rozbrzmiały w całej Polsce, wrogom na ostrzeżenie, a swoim na otuchę.

W SZEREGACH I ŚWIETLICACH STRZELECKICH



STRZELCZYNI DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA.

W RADOMIU odbyło się walne zebranie żeńsk. oddz. Związku Strzeleckiego, na którym komendantka Nożyczkowska odczytała sprawozdanie z dotychczasowej działalności oddziału, wyliczając takie punkty jak: zorganizowanie oddziału ćwiczebnego w listopadzie 1931 r., urządzenie odczytów o obronie przeciwgazowej, urządzenie kursów sanitarnych, urządzenie świetlicy wspólnie z ob. Klimkowiczową, która ofiarowała bezinteresownie lokal na świetlicę wraz z opałem i światłem, zapoczątkowanie własnej biblioteki z książek zaofiarowanych przez strzelczynie, umundurowanie własnym kosztem 11-tu strzelczyń, wysłanie na kursy i obozy strzelczyń na koszt oddziału, współpraca w akcji niesienia pomocy najbardziej potrzebującym, dyżury strzelczyń przy rozdawnictwie obiadów w Komitecie Bezrobocia, współpraca z Komitetem VIII Tyg. L. O. P. P., przeprowadzenie na terenie całego powiatu Tyg. Macierzy Polskiej w Gdańsku, współpraca w urzędzeniu Tyg. P. C. K., za co Wydział Pracy Kob. i strzelczynie otrzymały serdeczne podziękowanie od zarządu P. C. K. za ofiarowaną pracę, udział w urzędzeniu Dnia Oszczędności, urządzenie wspólnych herbatek strzeleckich, urządzenie wspólnego opłatka dla strzelczyń i strzelców, udział strzelczyń w obchodach i współpraca z komitetami, współpraca w Kongresie Eucharystycznym przez niesienie pomocy osłabłym, wysłanie delegatek na zjazdy okręgowe i główne na koszt oddziału, prowadzenie pracy oświatowo-kulturalnej wśród strzelczyń przez ob. Michalską, prowadzenie propagandy strzeleckiej w prasie miejscowej i tygodniku „Strzelec”.

J. Pruszyńska.

ROSNA SZEREGI STRZELECKIE

Z WOJSŁAWIC, pow. chełmskiego piszą: Tow. Przyj. Zw. Strzel. w Wojsławicach na skutek porozumienia się z wójtem gminy ob. Rogowskim zwołało zgromadzenie obywatelskie, na którym komendant powiatu Zw. Strzel. ob. Bieniaszkiewicz referował sprawę prac wstępnych przy tworzeniu nowych oddziałów Zw. Strzel. Zebrani powzięli uchwałę, że uważają za punkt obowiązku państwowego zawiązać w każdej wsi na terenie gminy Wojsławice oddziały Zw. Strzeleckiego.

* * *

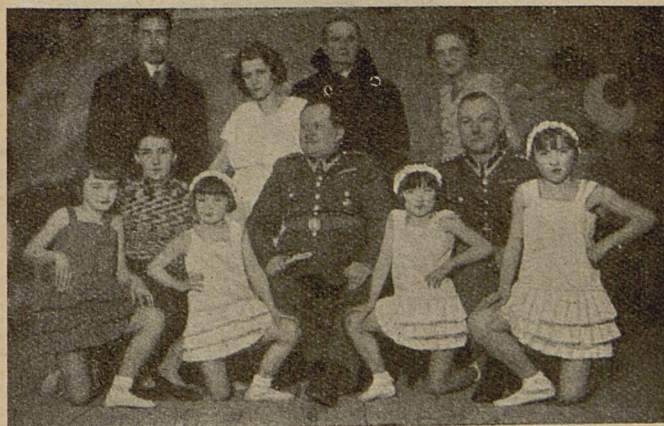
W DĘBOGÓRZE koło Gdyni dnia 24 lutego odbyło się zebranie organizacyjne Tow. Przyj. Strzelca na parafie Kosakowo. Ogółem zapisało się 28 członków. Prezesem wybrano ob. Gawina. Koło ma się opiekować oddziałem Zw. Strzel. w Dębogórze. Oddział ten istnieje od blisko 2 lat. Pomimo licznych przeszkód rozwija się pomyślnie. Posiada świetlicę, mieszczącą się w lokalu wynajętym. Wprawdzie uposażenie świetlicy pozostawia wiele do życzenia, ale mimo to spełnia ona swe zadanie. Strzelcy sami się starają, aby uczynić pobyt w świetlicy jak najprzyjemniejszym: sami wymalowali ściany, „zmałstrowali” ramki do obrazów, wykonali kilka gier towarzy-

skich, jeden ze strzelców wykonał ładny krucyfiks z drzewa, wogóle ozdobili lokal wcale gustownie. Sami strzelcy też redagują świetlicową gazetę ścienną, która cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem jest zawsze miłą atrakcją w czasie zebrań świetlicowych. Z czasopism oddział abonuje: „Strzelca”, „Młodszego Gryfa”, „Ilustrację Polską”, „Przewodnika Katolickiego”, „Echo Świata” i „Gospodarza Polskiego”. Dwa razy tygodniowo odbywają się referaty, pogadanki, śpiew i gry. Obecnie oddział przygotowuje się do obchodu imienin Marszałka. Zarząd oddziału otacza członków troskliwą opieką. Ponieważ tutejszy „Komitet niesienia pomocy bezrobotnym” jest zupełnie bezczynny, Zarząd, na jednym ze swych zebrań, postanowił dożywić 8 bezrobotnych, dając im na dzień kłg. chleba, zakupionego z funduszy oddziału.

SZACHY W ZWIĄZKU STRZELECKIM.

W KRAKOWIE najżywoniejszy z oddziałów Z. S. — oddział im. Marszałka Piłsudskiego zorganizował z inicjatywy prezesa kpt. L. Drobnika sekcję szachową, która wstępnym bojem zdobyła przodujące miejsce w mieście. Dowodem tego jest fakt, że rozegrany finałowo w dniu pobytu gen. Roski, komendanta głównego estońskiego Kaitseilitu mecz szachowy przyniósł oddziałowi im. Marszałka Piłsudskiego nagrodę komendanta okręgu Nr. V, majora Naimskiego. Nagroda ta, w postaci przepięknych szachów z odpowiednią dedykacją, przypadła w udziale sekcji szachowej oddziału im. Marszałka Piłsudskiego za wygrane bezapelacyjnie 11 partij zwycięskich z 12 rozegranych. W niedzielę, dnia 12 lutego b. r. rozpoczęła się w świetlicy oddziału im. Marszałka Piłsudskiego turniej szachowy. W turnieju bierze udział 18-u strzelców, między którymi spotykamy nazwiska znanych w Krakowie szachistów. Kierownictwo sekcji szachowej zamierza zorganizować w najbliższym czasie międzyoddziałowe zawody szachowe o mistrzostwo Związku Strzeleckiego miasta i powiatu krakowskiego.

S. Zawadzki.



Amatorzy z kółka dramatycznego oddz. Z. S. Składnica Mundurowa Kraków, którzy wykonali na wieczornicy strzeleckiej baśń sceniczną „Róża z zaczarowanego koła”.

STARSZYNA STRZELECKA RADZI

W KRAKOWIE odbyła się odprawa referentów wychowania obywatelskiego. Na odprawie byli obecni: wiceprezes zarządu miasta i powiatu Z. S. Kraków ob. Kasztelewicz, komen-



Strzelecka sekcja bokserska z Sanoka.

dant miasta i powiatu ob. Mr. Łobodycz, referent wychowania obywatelskiego komendy okręgu ob. Hołubowicz, referent wychowania obywatelskiego komendy miasta i powiatu ob. Wroński, delegat kuratorjum okręgu szkolnego p. Borelowski i inspektor szkolny p. Cichocki. Obecnych powitał ob. komendant Łobodycz, wskazując na wielkie znaczenie wychowania obywatelskiego, na którym obecnie opiera się cała praca w Z. S. Następnie ob. Wroński wygłosił referat, którego tematem głównym były „wskazówki metodyczne” wydane przez zarząd główny Z. S. jako program i równocześnie instrukcja dla użytku referentów wychowania obywatelskiego. Omówiony został szczegółowy plan pracy na przyszłość, dalej sprawa bibliotek, wycieczek, wspólnych imprez i t. p. W ożywionej dyskusji zabierali głos: p. inspektor Cichocki, delegat kuratorjum p. Borelowski oraz poszczególni referenci, omawiając rozmaite aktualne problemy. Z przebiegu odprawy wynika, że wychowanie obywatelskie w oddziałach Z. S. na terenie krakowskim staje się



Koło miłośników sceny Związku Strzeleckiego w Skale n/Zbr.

pracą rzetelną i coraz więcej planową, co każe wysnuwać dla niej na przyszłość pomysły horoskopy.

Jan Marek.

W ZDOŁBUNOWIE dnia 24 lutego odbyło się w obecności komendanta podokręgu ob. Zarębskiego posiedzenie powiatowego kierownictwa Związku Strzeleckiego, podczas którego omówiono szereg spraw organizacyjnych. Na zakończenie cbrad kierownictwo powiatowe udzieliło zebranych wyczerpujących i rzeczowych wyjaśnień w sprawie nowego statutu Z. S. Grzegorz Paszkiewicz.

PRACA STRZELECKA W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD.

W GŁUCHOWIE, pow. Turek, istnieje oddział Z. S. Członkowie tego oddziału piszą: — Jest w naszym oddziale 14 strzelców, którzy ćwiczą pierwszy stopień p. w. W początkach maja będą zdawać egzamin z tego, co się do tego czasu nauczą. Był u nas dwa razy komendant powiatowy na wizytacji. Za pierwszym razem stwierdził, że strzelcy nic prawie nie umieją, lecz za drugim razem już omal że ich nie pochwalił. A przecie nasi strzelcy to chłopaki wiejskie i dwerskie, których trzeba uczyć nawet tabliczki mnożenia, a jest nawet jeden co jeszcze nie umie pisać. Poza ćwiczeniami wojskowymi odbywały się też w świetlicy i kulturalno - oświatowe wykłady, na których doskądcając się strzelcy we władaniu piórem, uczą się tabliczki mnożenia i dowiadują się coś niecoś o ojczyźnie, Prezydencie Mościckim, Marszałku Piłsudskim i innych wielkich dzielnych Polakach. I tak oto powolutku wyrabiamy się, ćwiczymy, pracujemy i dążymy do celu.

W LUBIENIU, powiatu wrocławskiego oddział strzelecki pracuje pod sprawnym kierownictwem prezesa Kublika Jana bardzo intensywnie. Ostatnio oddział powołał do życia sekcję wychowania obywatelskiego, której zadaniem jest opracowywanie na każdą niedzielę po ćwiczeniach odpowiednich odczytów i pogadanek. Oddział liczy obecnie 36 członków, chłopców o wesołym obliczu, punktualnie przybywających na zbiórki i z zadowoleniem wykonywujących każdą komendę swego energicznego i pracowitego komendanta ob. Kaczmarka. Zarząd oddziału drogą urządzanych imprez zdobył fundusze, za które zaopatrzył chłopców w przepisowe czapki, częściowo w mundury, wynajął odpowiednią izbę na świetlicę, której uroczystość otwarcia i poświęcenia dokonano w dniu 26 grudnia 1932 roku przy udziale komendanta powiatowego Związku Strzeleckiego por. Koziańskiego i licznie zebranych gości. W świetlicy tej nasi chłopcy każdego wieczora spędzają miłe i wesołe chwile, czytając „Strzelca”, „Młodego Gryfa”, grając w szachy lub urządzając godziwe gry rozrywkowe. Godnym było widzenia urządzone przez nasz oddział w dniu 5 b. m. przedstawienie amatorskie p. t. „Porucznik Pierwszej Brygady”. Wykonanie, dekoracja, charakteryzacja, jak na amatorów — świetne. To też publiczność, mimo ulewnego deszczu wypełniła dużą salę strażacką po brzegi, a potem gorąco i długostrwale oklaskiwała amatorów. Ten sam zespół amatorów już się przygotowuje do występów na 19 marca w sztuce „Jego kaprańska mość”.

Jan Dąbrowiecki.

W ŁOSIENKU, pow. kieleckiego utworzony na początku maja 1932 r. oddział Z. S. spotkał się od pierwszej chwili istnienia z dużymi trudnościami ze strony niektórych jednostek złej woli. Mimo to oddział rozwija się i liczy obecnie 16 członków ćwiczących, których praca rażno postępuje naprzód.

Prócz zbiorów strzeleckich, często zbieramy się w szkole, służącej nam za świetlicę, mile spędzając wolny czas na czytaniu „Strzelca”, książek z własnej biblioteki, grach towarzyskich, gawędach i t. p. Zdołaliśmy już odegrać „Karpackich Górali”, a obecnie przygotowujemy „Więźnia Magdeburga”. Praca przysposobienia wojskowego również idzie bardzo dobrze.

Stanisław Tatarowski.

ZE SCENY STRZELECKIEJ.

W ROZDOLE n/Dn. oddział Związku Strzeleckiego urządził dnia 4 lutego b. r. wieczorek strzelecki, z którego cały dochód przeznaczony został na sprawienie sprzętu świetlicowego dla tut. oddziału.

T. Dusznik.

* * *

W SAMOWICZACH k. Terespoła dn. 26 lutego r. b. oddział Związku Strzeleckiego odegrał sztukę p. t. „Majster i czeladnik” Korzeniowskiego. Sztuka pochłonęła wiele wysiłku, lecz sukces był osiągnięty w całej pełni. Całość wypadła wymiennie. Dochód z przedstawienia został przeznaczony na niezbędne opłaty związane z odbiornikiem radiowym, w który zaopatrzone jest nasza świetlica.

* * *

Z KRAKOWA donoszą: Koło dramatyczne Z. S. Kraków - Płaszów urządziło w dniu 19 lutego 1933 r. pod reżyserją ob. Marji Kielmanówny wieczór pieśni i tańca pod tytułem „Uśmiech Płaszowa”. Licznie zgromadzona publiczność rzęsiście oklaskami wyraziła radość i zadowolenie z tak miłej dla nich niespodzianki. Na program złożyło się szereg inscenizacji pieśni ludowych oraz tańce. Zachwycający był krakowiak, polka figurowa i tańce cyganek, których urok potęgowały kolorowe światła reflektorów.

Janina Musiałówna.

* * *

W BOLSZEWIE, pow. morskiego oddział strzelecki wystawił 5 ub. m. sztukę amatorską p. t. „Zagłoba swatem”. Amatorzy wywiązali się ze swoich zadań bardzo dobrze. Przy dźwiękach dziańskiej kapeli oddziału Zw. Strzeleckiego w Wejherowie na zakończenie odbyła się wieczornica strzelecka.

ODBYWAMY WALNE ZEBRANIA ODDZIAŁOWE

W PABJANICACH odbyło się ogólne roczne zebranie członków Z. S. w obecności około 200 osób. Zebraniu przewodniczył prezes Koziała. Jak wynika ze sprawozdania kasowego, zarząd za ubiegłą kadencję miał obrotu gotówkowego na sumę około 6000 zł. — co przy naszych warunkach pracy, opartej li tylko na własnych siłach i inicjatywie stanowi bardzo poważną sumę. Lwia część tych pieniędzy poszła na szkolnictwo wojskowe członków, następnie na życie kult. oświatowe, zakupiliśmy bibliotekę, odnowiliśmy świetlicę, która obecnie przedstawia się bardzo dobrze i nabyliśmy do świetlicy gry. Po walnym zebraniu praca oddziału na każdym froncie postępuje wielkimi krokami.

Kazimierz Freisler.

NA FRONCIE WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO.

W KATOWICACH odbyła się odprawa ref. wych. ob. z oddziałów Z. S. powiatu Katowice. Po sprawozdaniach referentów, omówiono metodę i program pracy na rok 1933.

Teofil Morelowski.

* * *

W ŚNIATYNIE od lat kilku rozwija się czynna i gerliwa praca strzelecka w kierunku oświatowym i sportowym. Idea Marszałka Piłsudskiego, wcielona w hasła i cele Strzelca nieodpartym swym urokiem przemówiła i tu na kresach do mło-

dzieży, przeważnie mieszczańskiej i rzemieślniczej, która skupiła się chętnie w świetlicy strzeleckiej, pozostającej pod życzliwą opieką władz państwowych, samorządowych, reprezentowanych przez p. starostę Wiesera. Świetlica miejska mieści się w centrum miasta naszego w budynku Magistratu i gro-



Uczestnicy kursu przeszkoleniowego dla kmdtów oddziałów pow. Czorków.

madzi młodzieży, która chowa się tam na dobrych obywateli, realizujących czynem hasło „służ państwu”. Oddział żeński, choć istniejący od dłuższego czasu nie wykazywał żywszej działalności. Rozwinęła się ona dopiero w ostatnich czasach. Dnia 8 grudnia otwarły się podwoje nowej świetlicy żeńskiej, również w gmachu Magistratu. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Kajetan Amirowicz, który w światłych słowach wskazał młodzieży żeńskiej hasła miłości Boga i Państwa, Rojno i gwaro odtąd w świetlicy. Praca wre, a wszystko, co sprzyja dobru młodzieży pomaga jej do należytego wychowania obywatelskiego. Wystawiono wspólnie ze Zw. Pracy Obyw. Kobiet widowisko świetlicowe „Franusiowa dola” i powtarza się je w świetlicach w powiecie; prowadzi się kursy samarytańskie, chór, naukę tańców narodowych, a na wspólnym „Opłatku Strzeleckim” w dniu 15 stycznia zebranych 150 osób zadokumentowało jasno potrzebę zgodnej, ideowej pracy obywatelskiej.

Janina Rozenbekówna.



Strzelczynie i strzelcy z oddziału Z. S. w Płazowie, pow. Lubaczów.



Z ŻYCIA W.F. i P.W. W WIELKOPOLSCIE



W DNIU IMIENIN KOMENDANTA

W każdym państwie po wsze czasy zawsze był potrzebny mąż, który łącząc zalety duszy i umysłu z żelazną wolą, z logiką postępowania, z pracowitością stawał się jakby duszą tego narodu, jakby sercem, ożywiającem cały organizm społeczny. Gdy naród posiadał takiego męża opatrnościowego, to szedł wielkimi krokami ku chwale i zwycięstwu, dawał przykład innym oraz mężniał i krzepił w swej wielkości.

Lecz niesiety, nie zawsze tak bywało. My z naszej historii wiemy, że mieliśmy takich mężów, mieliśmy wodzów i nauczycieli narodu, gdy jednak ich zabrakło, gdy nie było głowy w rządzie, a każdy chciał na swój sposób rządzić Polską, gdy tysiące recept stosowano przy leczeniu chorego ciała Ojczyzny, ona coraz bardziej chorzała i do sił powrócić nie mogła.

Przeglądając karty naszej historii, widzimy, że złotemi zgłoskami odznaczają się nazwiska tych wielkich wodzów narodowych, tworzących naokoło siebie nastrój sławy i chwały. Takim wodzem był król Bolesław, zwany Chrobrym, który obronił Polskę przed Niemcami, poskromił wojowniczych i napastliwych Kijowian, zdobył ich stolicę i na znak wzięcia Kijowa w posiadanie uderzył swym mieczem w pozłociste bramy tego miasta. Takim był inny Bolesław z domu królewskiego Piastów, zwany Krzywoustym, który również całe niemal panowanie spędził na walce z wiarołomnymi Niemcami. Taki też był król Zygmunt Stary i jego syn Zygmunt - August, ostatni z domu Jagiellonów. Takim zwyciężskim królem był Stefan Batory, obcy pochodzeniem, ale jakież nam bliski sercem i wielkimi czynami. On to pod Pskowem w r. 1581 przyjął hołd poskromionych i zwyciężonych panów Moskwy, którzy na kolanach nieśli przed nim złote misy z klejnotami i odznakami swej władzy. Takim w końcu był Jan III, zwycięzca Turków pod Wiedniem. Oni wszyscy nieomal mieczem przedewszystkiem przyczynili się do utrzymania wielkości Polski

i do rozszerzenia Jej granic, a Jan III wybór na króla zawdzięcza właśnie temu, że znany był w całej Polsce jako mądry i dzielny wojownik.

Gdy jednak przypomnimy sobie czasy porozbiorowe, gdy zdamy sobie sprawę, że Marszałek Piłsudski z trzech rozzerwanych dzielnic, z narodu który stracił już nieomal zupełnie orientację jaką drogą iść, stworzył jedną całość, zorganizował wielkie, bitne wojsko, gotowe każdej chwili stworzyć mur żelazny naokoło naszych granic, zobaczymy dopiero ile zasług, ile pracy, ile wysiłków bohaterskich położył Józef Piłsudski dla Polski. Przytem chcemy podkreślić jeden szczegół, który dla nas, znających życie także i z przykrych strony, skoro żyjemy w ciężkich dla całego świata czasach, będzie miał specjalne znaczenie. Otóż gdy zastanawiamy się nad tym ogromem pracy, jaki zdziałał dla Polski Marszałek, widzimy jasno, że jednym z głównych powodów Jego zwycięstw jest to, że znał on życie, to przykre, nieraz beznadziejne życie, z tysiącami przeciwnościami, trudnościami, upokorzeniami, z całym niewyczerpanym zapasem niespodzianek, które wszystko krzyżują, niweczą plany powzięte, że nie po różach a po cierniach wypadało Mu iść i dlatego wiedział, co może czyhać w przyszłości na dzieło przez Niego stworzone, co może czaić się w dniu jutrzejszym. Stąd ten mądry spokój Marszałka, stąd Jego doświadczenie, stąd pewność pociągnięć państwowych.

I to właśnie zbliża go do nas, gdyż my również borykamy się nieraz z losem i idziemy ciernistą drogą. Ale musimy iść za wskazaniem Marszałka, musimy sumiennie wypełniać nasze obowiązki, jakie na nas ciąży, musimy wierzyć, że spełniamy dobrą misję i musimy żywić głęboką nadzieję, że nam się nasza praca uda. Wtedy będziemy spadkobiercami pięknej i wzniosłej idei największego współczesnego Polaka — Józefa Piłsudskiego.

Jetem.

NAJLEPSZY STRZELECKI ODDZ. WIELKOPOLSKI

To „Zuchowaci“ z Poznania

Związek Strzelecki ma w Wielkopolsce przeszłość mniej stosunkowo dawną, niż w innych dzielnicach. Później się rozwinął, więcej miał wrogów, więcej trudności do pokonania. Mimo to wzrost jego w ostatnich sześciu latach ogromny, rezultaty prześcigają wszystko to, cośmy sobie wyobrażali za możliwe. Obecnie jesteśmy na drodze do całkowitego porozumienia ze społeczeństwem wielkopolskiem, uznaje ono nasze cele, naszą pracę i nasze drogi i popiera naszą pracę dla Polski, dla tej Polski, której wszyscy jesteśmy dziećmi.

Przyjrzyjmy się pracy sportowej II oddziału Z. S. „Zuchowatych“ na terenie Poznania, który z roku na rok w niej przoduje. Oddział II zorganizowany w roku 1926, już w następnym wystawia drużynę na Marsz Szlakiem Kadrowki, która jednak już w pierwszym dniu „puchnie“. Nie zniechęca to jednak „marszowców“ po powrocie do Poznania do dalszych wytrwałych treningów.

W następnym roku 1928 wystawia oddział drużynę, która przychodzi do Kielc zajmując 44 miejsce, a jako strzelecka 24. Ale „pech“ prześladowa nas,

gdyż w rok później drużyna znowu się rozpada i wraca z niczem do Poznania. W roku 1930 oddział wystawia 2 drużyny na marsz dokoła Poznania, zdobywając II (puchar S. M. P.) i IV miejsce (dyplom), ale w dwa miesiące później zdobywa I miejsce w marszu Szlakiem Mierosławskiego (nagr. popiersie Marszałka Piłsudskiego oraz I miejsce w strzelaniu w kategorii drużyn przedpoborowych. W sierpniu 1930 roku bierze drużyna znowu udział w Kadrówce i mimo, to, że już w pierwszym dniu trzech jest niezdolnych do dalszego marszu, nie tracąc nadziei po ambitnym wyczynie przychodzi w 10-kę do Kielc, zdobywając II miejsce. (Dyplom, — komplet umundurowania dla drużyny i karabinek małokalibrowy).

W marcu 1931 roku z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego bierze drużyna nasza po raz drugi udział w Marszu Sulejówek-Belweder, w sezonie zimowym oddz. stale trenuje na stadionie WF. koszykówkę, siatkówkę, szczypiorniaka, oraz przeprowadza kursy

bokserskie. Gimnastyka bokserska służy nam jako doskonała zaprawa marszowa. W marszu Szlakiem Mierosławskiego zajmuje drużyna II miejsce z powodu słabego wyniku w strzelaniu, natomiast otrzymuje nagrodę za dobrą formę (komplet do szermierki).

W VIII Marszu Szlakiem Kadrówki drużyna w składzie: Śmigielski, Kamasa, Sylwestrzak, Smolarz II, Skoługa, Stryczyński, Grajewski, Sosiński, Knobelendorf, Wybiera z drużynowym Smolarzem Ludwikiem bierze mistrzostwo Polski w kategorii drużyn przedpoborowych, przychodząc w jedenastkę do mety, zdobywając poraz pierwszy wielką nagrodę przechodnią Marszałka Piłsudskiego. W porze zimowej tego roku kończy kurs bokserski przeszło 40 strzelców oddziału.

Rok 1932 sprowadza nam bardzo wiele niespodzianek, prowadzimy na szeroką skalę propagandę zdobywania P. O. S. Po Marszu Sulejówek-Belweder, skoro tylko wiosna zawitała w całej pełni, rozpoczął się ruch na naszym boisku. Strzelcy zaczęli trenować potrzebne konkurencje do P. O. S. tak gorliwie, że w dniu dorocznego święta W. F. i P. W. w Poznaniu Związek Strzelecki na terenie Poznania zdobywa nagrodę Prezydenta miasta Poznania dla organizacji, która zdobyła największą ilość P. O. S., a oddział nasz bierze nagrodę zarządu Z. S. na miasto Poznań, jako oddział, który zdobył największą ilość P. O. S. w postaci kompletu do piłki nożnej. W czasie święta W. F. i P. W. podczas rozgrywek z poszczególnymi organizacjami oddział bierze wicemistrzostwo Poznania w koszykówce, II miejsce w trójboju wojskowo-sportowym, II w szczypiorniaku i II miejsce w strzelaniu z broni małokalibrowej na odległość 50 mtr. Marsz Szlakiem Mierosławskiego przyniósł oddziałowi znowu I miejsce, zdobywając popiersie Marszałka Piłsudskiego poraz drugi, zegar na podstawie marmurowej za I miejsce w strzelaniu oraz nagrodę przechodnią ufundowaną

przez Miejski Komitet W. F. dla drużyny, której zawodnicy posiadają największą ilość zdobytych P. O. S.

W IX Marszu Szlakiem Kadrówki drużyna w składzie: drużynowy Smolarz Ludwik, Smolarz Albin, Grajewski, Dworaczyk, Matuszak, Maciołka, Sylwestrzak, Skoługa, Stryczyński, Kamasa, Matyciak, Śmigielski, Wybiera — zdobywa mistrzostwo Polski



Poznańskie drużyny marszowe, które brały udział w IX Marszu Szlakiem Kadrówki. W środku, za stołem z nagrodami siedzą prezes Okr. ob. Kurkiewicz i kmdt Okr. ob. kpt. Orlicz.

poraz drugi oraz mistrzostwo w strzelaniu, zdobywając nagrodę przechodnią Zjednoczonych Komitetów Organizacji im. Piłsudskiego w Ameryce. Zaznaczyć wypada, że drużynowy Smolarz Ludwik kmdt oddziału II „Zuchowatych” prowadził drużynę w roku 1932 poraz szósty z rzędu. Oddział posiada doskonałe drużyny: szczypiorniaka w klasie A, koszykówki i siatkówki w klasie B, piłkę nożną, oraz ping-pong. W lutym rb. zostały przeprowadzone przez komendę Z. S. na miasto Poznań indywidualne mistrzostwa ping-pongowe, w których oddział bierze mistrzostwo

(Tomiczki Wiktor) i wicemistrzostwo (Wierachowski Alojzy). Ostatnio drużyna marszowa wytrwale przygotowywała się do marszu Sulejówek-Belweder. Dnia 21.III br. odbyło się w świetlicy naszej uroczyste przyjęcie drużyn marszowych. W czasie wspólnej strzeleckiej kolacji przemawiali do zebranych „marszowców” prezes okręgu ob. prof. Kurkiewicz i kmdt. okręgu ob. kpt. Orlicz, zachęcając zebranych do dalszej wytrwałej, wspólnej pracy dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej. Oddział liczy członków 280 i posiada odznak P. O. S. 56.

Stefan Strzałkowski.

SPORT I W. F. NA TERENIE POZNANIA

PROPAGANDA STRZELECTWA SPORTOWEGO W POZNANIU. — Miejski Komitet W. F. i P. W. w Poznaniu, celem propagandy w poszczególnych klubach i organizacjach rozwoju strzelectwa sportowego ufundował szereg nagród na mistrzostwa strzeleckie poszczególnych organizacji, ustalając następujące warunki: udział w konkursie winno wziąć najmniej 50 procent stanu liczebnego organizacji, niemniej jednak jak 50 uczestników. Amunicję i tarcze każda organizacja opłaca w strzelnicy małokalibrowej przy ul. Fr. Retajczaka 21 po cenach normalnych. Broń znajduje się w dyspozycji na miejscu. Używanie własnych karabinków niedozwolone, serja 10 strzałów do oddzielnej tarczy, stojąc, naboje precyzyjne (longrifle). Miejski Komitet W. F. i P. W. ofiarowuje dla każdej organizacji stojącej do konkursu na własność wartościową nagrodę przechodnią oraz dla pierwszych trzech zawodników dyplomy. Poza tym każda organizacja otrzyma dyplom uznania za propagandę sportu strzeleckiego.

PIĘĆ REKORDÓW POLSKI USTANOWIŁY LEKKOATLETYKI A. Z. S. POZNAŃSKIEGO. — Dnia 6. III b. r. odbyły się w hali Ośrodka zawody lekkoatletyczne pań o mistrzostwo

P. O. Z. L. A., które zakończyły się walnym zwycięstwem zawodniczek A. Z. S., które zwyciężyły nie tylko w ogólnej punktacji (80 pkt.) Wartę (15 pkt.) i Sokół (12), lecz zarazem ustanowiły 5 nowych rekordów Polski. Wyniki były następujące: 60 mtr. — 1 Szajnówna (A.Z.S.) 8,6 rek. Polski; kula oburącz — 1. Jasińska (A. Z. S.) 21,10 — rek. Polski; 80 mtr.: — 1. Szaj-

nówna (A. Z. S.) 11,4 — rek. Polski; skok w dół — z miejsca — 1. Jasińska (A.Z.S.) 2,32 — rek. Polski; skok w dół z rozbiegu — 1. Szajnówna (A.Z.S.) 4,32; 500 mtr. — 1. Świdorska (A.Z.S.) — 1,38,4; pchnięcie kulą — 1. Jasińska (A.Z.S.) 11,49; 50 m. płotki — 1. Radomska (A.Z.S.) 9,6; skok w górę — 1. Jasińska (A.Z.S.) 1,31; 3 x 500 m. 1. (A.Z.S.) — 5,01,2 — rekord Polski.

ZWIĄZEK STRZELECKI W WIELKOPOLSCE

STRZELCZYNIĘ DAJĄ PRZYKŁAD OBYWATELSKIEJ PRACY DLA PAŃSTWA

W WOLI - KOSZUCKIEJ, pow. Konin żeński oddział związał się 16 listopada 1932 r. W skład zarządu weszły następujące obywatelki: prezeska Janina Łukaszevska, sekret. Wanda Płocharczykówna, skarbn. Klara Czechowska. Zbiórki odbywają się raz w tygodniu, w środy o godz. 15-tej. Na zbiorce tych prowadzone są pogadanki na aktualne tematy, kobiece roboty szycielskie, śpiew, ćwiczenia gimnastyczne. Z robót szycielskich wykonały strzelczynie czapki i szale. Nauczyły się pieśni strzeleckich, każdą zbiórkę zaczynamy i kończymy „Modlitwą strzelecką”. Ćwiczenia gimnastyczne narazie odbywają się w klasie, gdyż świetlicy własnej nie mamy. W czasie wiosny i lata ćwiczenia będą się odbywać na wolnym powietrzu.

* * *

W KROTOSZYNIE powstał przed paru tygodniami żeński oddział Związku Strzeleckiego, do którego przystąpiło 200 miejscowych obywaterek. Dnia 5 lutego b. r. odbyło się uroczyste poświęcenie świetlicy tego oddziału przy udziale przedstawicieli miejscowych władz administracyjnych oraz strzeleckich.

PRACA STRZELECKA W ODDZIAŁACH POSTĘPUJE NAPRZÓD

W SZAMOTULACH odbyło się pod przewodnictwem obwodowego drużynowego Jóska zebranie organizacyjne „Orląt Strzeleckich”. Cele i zadania Orłąt przedstawił pow. komendant ob. Niziński, który nawiązał do wielkopolskiej przeszłości bohaterstwa obrony Lwowa przez garstkę młodzieńców i wezwał zebranych, by tworzyli karne szeregi dla obrony Ojczyzny oraz gremjalnie przystąpili do drużyn. Wszyscy obecni zapisali się na członków, z których utworzono dwie drużyny. Zarazem ustalono program pracy na najbliższy okres, który przewiduje pra-



Zespół amatorów przy oddziale Z. S. w Bożacinie wystawił pod kierunkiem ob. Włosika sztukę „Pałka Madeja”. Na zdjęciu wykonawcy.

cę oświatową, gimnastykę, boks i t. p. w świetlicy Z. S. w czasie do 1 maja b. r. a w porze letniej ćwiczenia w terenie, ćwiczenia sportowe i wycieczki.



Strzelecka sekcja sceniczna we Wroneczynie odegrała w ciągu swego stosunkowo krótkiego istnienia szereg sztuk i komedyj.

W RYCHTALU dnia 10.II b. r. odbyło się zebranie miesięczne tamt. oddziału Z. S. przy udziale 45 członków. Na wstępie prezes oddziału od. podkomisarz Ściegienny powitał gości, którzy z okazji pobytu w Rychtalu raczyli swoją obecnością zaszczyścić zebranie, mianowicie pp.: zast. dowódcy DOK, VII plk. Więckowskiego z Poznania i kpt. Słomczyńskiego z Ostrowa oraz nowego członka oddziału w Rychtalu, ob. mjr. Więckowskiego. Na zebraniu przyjęto m. in. 8 nowych członków i postanowiono oddział przygotować do przyrzeczenia strzeleckiego oraz dokonać dekoracji starszych członków orzełkami strzeleckimi. Referat oświatowy wygłosił ob. Ławniczak. Zebranie zakończono odśpiewaniem — „Pierwszej Brygady”.

* * *

W POZNANIU dnia 21 lutego b. r. odbyło się uroczyste przyjęcie zwycięskich drużyn marszowych w świetlicy II oddziału, „Zuchowatych”. Bliższe szczegóły o tym doborowym oddziale i o uroczystości podajemy oddzielnie.

ZE SCENY STRZELECKIEJ.

W PRZEMĘCIE dnia 19 lutego b. r. wspólnymi siłami wystawiły oddziały żeński i męski Z. S. sztukę p. t. „Słowiczek”. Wspaniała gra młodych artystów i doskonała reżyserja podbiły serca wszystkich, zyskując sobie gorący aplauz przepełnionej po brzegi słuchaczami sali.

* * *

W BOŻACINIE oddział Z. S. wystawił w ostatnią niedzielę sztukę „Madejowe łoże”; aktorzy wywiązały się ze swego zadania bardzo dobrze, również i publiczność dopisała. Czysty zysk, w sumie 80 zł. przeznaczono na cele Z. S. Zorganizowaniem przedstawienia zajęli się kierowniczką szkoły ob. Kubiśówna oraz komendant oddziału ob. Włosik, którym należy się specjalne uznanie za włożoną pracę.

DOBRZE BYĆ STRZELCEM

Opowiadanie z życia strzeleckiego

Wiosenne były nastroje wśród strzelców, wiosenne też i zima wyglądała tego roku. Grudzień już dochodził do drugiej połowy, a na polach nie widać było nigdzie śniegu. Gdzieniegdzie tylko w dolinach białaty jego pasma. Koguty głośno śpiewały, a śpiew ich echo roznosiło daleko po okolicach. Rano były przymrozki i gdyby nie słońce, które nie podnosiło się wysoko, a szło brzegiem horyzontu, rzucając ukośne promienie na ziemię — byłby istny marzec.

Strzelcy cieszyli się nie tylko z pogody, mieli też inne przyczyny, ale że to jakoś się razem zeszło, więc radość była podwójna. Mianowicie otrzymali świadectwa z ukończenia II-go stopnia przysposobienia wojskowego. Dwa lata uciążliwej, dobrowolnej pracy nad sobą skupiły się teraz w całość, wpisaniem w świadectwie wyrazów: „ukończył z wynikiem — dobrym lub bardzo dobrym”. Chlubili się tem, że żaden nie miał nawet „dostatecznie”, a wszyscy dobrze i b. dobrze. Cieszyli się również i z tego, że byli pierwszymi wychowanekami istniejącego dopiero od dwóch lat oddziału strzeleckiego i że im właśnie pierwszym w całej gminie przyszło ukończyć taką wojskową szkołę. Oglądali teraz świadectwa, odczytując je po kilkanaście razy.

Wierzyli teraz w różne ulgi w wojsku, o jakich pisze się w świadectwach, bo oto ich kolega, strzelec Łucki odjeżdżał dzisiaj do wojska w trzy miesiące później po ogólnem wcieleniu. Nie przejmował się zresztą strzelec Łucki, że odjeżdża do pułku. Żał mu tylko było kolegów, z którymi tyle przeżył wspólnego. A koledzy prosili go, żeby zaraz napisał, jak mu tam pójdzie, jak go spotkają, jak spędzi święta Bożego Narodzenia i o wszystkim, o wszystkim wogóle. Ten solennie obiecał i wieczorem odprowadzony przez wszystkich na stację siadł do pociągu i pojechał w świat.

W pociągu było przestronnie, więc wybrał sobie zupełnie wolny przedział i siadłszy na ławce zapalił papierosa, puszczając kłęby dymu. Po jakimś czasie położył się i oddał się rozmyśleniom. Niedługo jednak to trwało. Czuł się zmęczony, więc zasnął mocnym, pokrępiającym snem.

Nie słyszał jak pociąg się zatrzymywał na stacjach, jak wsiadali i wysiadali pasażerowie. Obudził się dopiero w Nowej Wilejce, kiedy go jakiś podróżny zaczął tarmosić, bo nie miał gdzie usiąść. Ujrzał jakiś wielki tłok w wagonie. Rychło więc skoczył na nogi, poprawił rozwichrzoną czuprynę, podszedł do okna i patrzył przez szybę. Obserwował okolicę i dziwił się, że taki gorzysty grunt.

Lecz otóż i Wilno. Nie znał tego pięknego miasta. Słyszał tylko o nim i to dość dużo, a nawet parę razy dało mu się słuchać przez radio, które miała ich świetlica, nabożeństwo z kaplicy Ostrobramskiej. Teraz wysiadłszy z pociągu, w obawie by nie zbłądzić podążył na ludzi wzdłuż peronu i w ten sposób znalazł się wewnątrz wielkiego dworca, a potem na ulicy. Nie wiedział, w którą stronę ma iść do swej formacji, pytał co chwila policjantów i w godzinę był na

miejsco. Miał się zameldować o godzinie 8 rano, a że było jeszcze zbyt wcześnie, zaczął się rozglądać dookoła.

Obstąpili go żołnierze, wypytując skwapliwie, skąd pochodzi, a dlaczego tak późno przyjechał i t. p., a on z dumą im tłumaczył, że ma ukończone dwa stopnie p. w. i dlatego został wcielony z 3-miesięcznym opóźnieniem. Żołnierze mu wzajem opowiadali o swem życiu rekruckiem, ciesząc się jednak że już kończą to przeszkolenie i będzie im niedługo lżej. Zażdroszcili Łuckiemu tych stopni p. w., bo uniknął najcięższego w wojsku. Od nich też dowiedział się Łucki że w tych dniach ma być dla nich przysięga.

Rozmowę przerwano, bo Łuckiego zawołano do kancelarji. Wszedł i śmiałym głosem zameldował się przed grubym sierżantem. Później odesłano go do kompanji, gdzie również trzeba było się meldować, później jeszcze raz trzeba się było meldować, następnie jeszcze raz, ale Łucki śmiało raportował wszystkim. W parę dni poznał porządek wojskowy i nie upłynął tydzień od jego przyjazdu, jak złożywszy razem ze wszystkimi przysięgę, stał na warcie garnizonowej, gdzie się spisał, jak stary żołnierz ku zupełnemu zadowoleniu przełożonych.

Święta tymczasem zbliżały się szybkim krokiem. W kompanji rozpoczął się ruch; ten i ów stawał do raportu o urlop, ustalała się kolejka wyjazdu, a ożywienie i radość panowała niezwykła.

Strzelec Łucki bardzo chciał pojechać na święta do domu, ale nie mógł o tem nawet myśleć, gdyż był tu dopiero prawie od pół miesiąca, a jak słyszał, inni już po roku służyli i jeszcze w domu nie byli.

Niespodziewanie przyszedł mu z pomocą szef kompanji.

— No, a wy, Łucki — co? Nie chcecie jechać do domu na święta?

— Tak jest — chcę — odpalił jednym tchem za pytany.

— Więc dlaczegoż nie staracie się?

— Bo myślałem że mnie nie przysługuje — tłumaczył się dalej Łucki.

— To nic — wyjaśnił szef, — że przybyliście tak niedawno, ale przybyliście już żołnierzem wyćwiczonem, a nie jakimś Jasiem z zielonym uchem. Skarb Państwa naszego nie potrzebował na was kłaść pieniędzy na utrzymanie przez te trzy miesiące, a my uniknęliśmy uciążliwej pracy, jakiej wymaga szkolenie rekruta. Przysługuje więc wam prawo jak i staremu żołnierzowi i jeżeli tylko chcecie — jechać — zapiszcie do raportu.

Na święta Bożego Narodzenia koledzy strzelcy zamiast listu od Łuckiego ujrzeli go w domu we własnej osobie.

Kozłowszczyzna K/Postaw.

Antoni Dziewałtowski.

Rzeczny wesole.

RÓŻNE SĄ METODY OSZCZĘDZANIA.

— Wiecie, obywatelko, że mnie jest dobry materiał na męża, jestem bardzo oszczędny: właśnie przed chwilą zaoszczędziłem 25 groszy.

— W jaki sposób?

— Zamiast pojechać na zbiórkę, biegłem za tramwajem. 25 groszy zostało w kieszeni.

— No to obywatel niema pojęcia o oszczędności — odpowiada sprytna dziewczyna, domyślając się do czego zwierzchnia zmierzają. — Gdybyście biegli za taksówką, zaoszczędzilibyście co najmniej 2 złote!

NIE ROZMAWIAJĄ ZE SOBĄ.

„Godzina wolna od zajęć” na kursie instruktorskim to okazja nielada i trzeba ją należycie wykorzystać. Ob. Grześkowiak łapie swego przyjaciela, z którym przyjechał na kurs:

— Stefan, wolna godzina, co robimy?

— Ty co uważasz, ja piszę list do narzeczonej.

— Pisz, siedzę z tobą; wiesz przecież, że sam nigdzie nie pójde.

Po chwili ob. Grześkowiak widzi, że Stefan kładzie do koperty kawałek czystego papieru. Sądząc, że ten się pomylił powiada:

— Omyliłeś się chyba, przecież to czysty papier!
— Wiem dobrze, co robię. Przed wyjazdem pokłóciłem się z Zośką i nie rozmawiamy ze sobą...

ZŁUDZENIE.

— Zdaje mi się jednak, że waszą twarz widziałem już gdzie indziej?

— To niemożliwe, szanowny obywatelu; ja od urodzenia noszę twarz zawsze na tem samym miejscu.

CIERPIENIA WOJAZERA.

Do firmy „Sołowiejczyk i Syn” przychodzi jakiś komiwojażer i zwraca się do młodego człowieka, stojącego za ladą:

— Czy mógłbym się zobaczyć z szefem?

— Szef nie przyjmuje komiwojażerów.

— Nie bądź pan dzieckiem, wpuść mnie pan., Dam panu dziesięć złotych,

— Dziesięć złotych? Mało! Dwadzieścia,

— Niech będzie piętnaście.

— Dobrze. Ale nawet jak szef nic nie kupi?

— Nawet jak szef nic nie kupi. Masz pan piętnaście złotych.

Młody człowiek chowa pieniądze.

— No teraz już mogę mówić z szefem? — pyta komiwojażer.

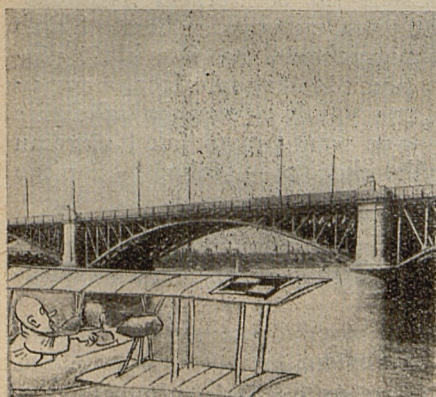
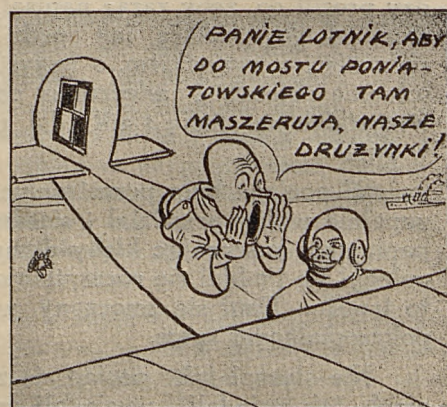
— Naturalnie.

— Gdzie on jest?

— Tu! Ja jestem szef!..

(Cyrułik Warszawski).

W święto Dziadka — Rzepka zwawy z Gdyni śpieszy do Warszawy



DZIAŁ ROZRYWEK

ZADANIE NR. 20 — REBUS.

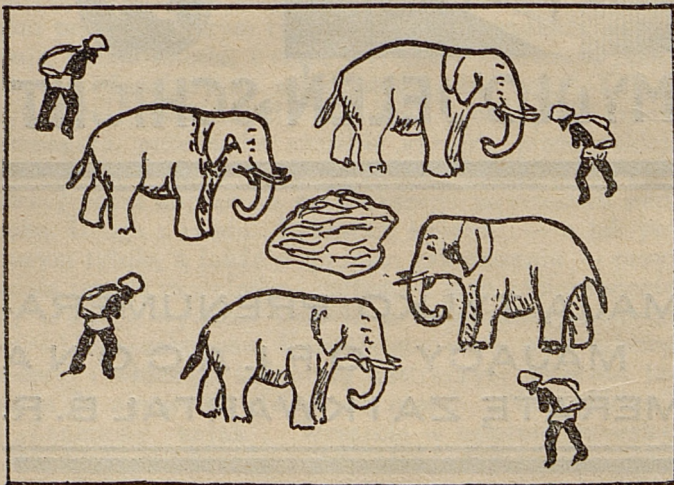
Ułożył ob. Fr. Mamuszka, Janowice.



Na rebus ob. Mamuszki zwracamy specjalnie uwagę Rozwiązywaczy. W obrazkach jego zamknął Autor wyrazy hołdu dla drogiej braci strzeleckiej osoby.

Termin rozwiązań rebusu i zadań następnych, zamieszczonych w niniejszym numerze upływa 2 kwietnia. Nagroda — piękna, bogato ilustrowana książka „Marszałek Piłsudski”, stanowiąca I cykl wydawnictwa p. t. „Świat w obrazach”.

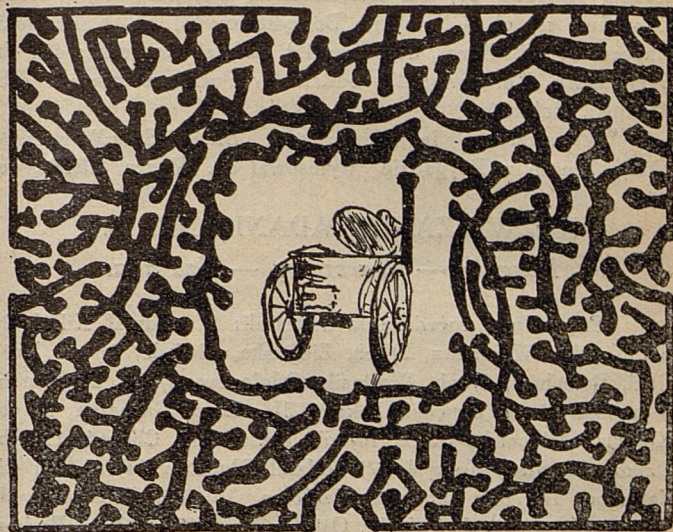
ZADANIE NR. 21 — WPUŚCIMY DO ŚRODKA PRZEWOŹNIKÓW.



Słonie, stojące nieruchomo wokół zasypanej piaskiem studni otoczyć należy krzywą linią zamkniętą w ten sposób, aby dostęp do środka mieli tylko przewoźnicy.

Jako nagrodę ofiarowujemy piłkę do koszykówki, którą otrzyma jeden z Rozwiązywaczy drogą losowania.

ZADANIE NR. 22 — SZUKAMY DROGI DO KUCHNI POŁOWEJ.



Odnajdźcie wśród splątanych ścieżek drogę do kuchni polowej i wyznaczcie ją na załączonym planie ołówkiem lub atramentem. Praca to może żmudna i ciężka, ale przecież nagroda — książeczka oszczędnościowa z wkładką 10 zł. — warta zachodu!

Przyjaciołom „Działu Rozrywek przypominamy, że rozwiązania należy pisać na jednej stronie papieru, lub co jest dla nas znacznie wygodniejsze — każde na oddzielnej kartce. Pod każdym rozwiązaniem trzeba podać nietylko imię i nazwisko rozwiązującego, ale i dokładny adres.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 12.

Kierownikiem pracowni jest obywatel, siedzący tyłem do okna. Posadził on badanego naprzeciw siebie, w pełnym oświetleniu, by móc swobodnie obserwować wyraz twarzy i zachowanie się strzelca.

Jak wynika z nadesłanych rozwiązań, nie wszyscy Obywatele postąpiliby tak, jak kierownik pracowni. Poważna ilościowo gromadka umieściła badanego na fotelu bliższym okna, ułatwiając mu tym sposobem maskowanie uczuć, odbijających się w mimice twarzy. Fajka w ustach nie dowodziła niczego. Jak słusznie zauważył ob. Gałuszka z Sosnowca „było tylko dla zmylenia Rozwiązywaczy”.

Trafne rozwiązania nadesłali: 1) oddział Kikół, 2) ob. Gałuszka, Sosnowiec; 3) ob. Dubielecki, Nowogródek; 4) ob. Koszko, Warszawa; 5) ob. Wrona, Buczkowice; 6) ob. Wydra, Strzyżewo; 7) ob. Tischbach, Września, 8) ob. Wojtasik, Odolanów; 9) ob. Janecki, Tokary; 10) ob. Jankiewicz, Łubaczów; 11) ob. Koterla, Dębienisko Stare; 12) ob. Bartocha, Zabłotce;

13) ob. Pipski, Zabłotce, 14) oddział Rudno, 15) ob. Przybyś, Bochnia; 16) ob. Wrzask, Porohy, 17) ob. Płoński, Jurowce; 18) ob. Nowaczyk, Nowemiasto; 20) ob. Paturno, Wieliczka; 21) ob. Koziół, Puławy, 22) ob. Kłamtyszał, Oszmiana; 23) ob. Pazdera, Opatowo; 24) ob. Twardo, Warszawa; 25) ob. Cegielski, Poznań, 26) ob. Burdoń, Poznań; 27) ob. Myciak, Pyzdry; 28) ob. Lewinowski, Morszyn; 29) ob. Przanowski, Warszawa, 30) ob. Winnicki, Winniki; 31) ob. Przybyszak, Komorów; 32) ob. Warszawski, Zbąszyń; 33) ob. Stankiewicz, Zgierz.

Dalsze rozwiązania nadeszli: 34) ob. Głuc, Krościenko; 35) oddział Skustele; 36) ob. Toll, Zakowo Nowe; 37) ob. Kaczmarek, Wilkowiecko; 38) ob. Pajkowska, Suwałki; 39) ob. Poloczek, Hażlach, 40) ob. Biesiekierski, Działhile; 41) oddział Głuchów; 42) ob. Głowacki, Borzykowo; 43) ob. Kalinowski, Choceń, 44) ob. Krześ, Staszów; 45) oddział Garbatka; 46) ob. Szynekasuch, Kolanowo; 47) oddział w Podklasztorze; 48) ob. Królicki, Bolechów.

Wspomnienia legionowe gen. Sławoj-Składkowskiego „Moja Służba w Brygadzie” wylosował ob. Wydra, Strzyżewo.

ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 13.

Karabin — Warszawa — Szarada.

Prawidłowe rozwiązania nadeszli: 1) oddział Kikół, 2) ob. Koszko, Warszawa, 3) ob. Zielińska, Sieradz, 4) ob. Królicki, Bolechów, 5) ob. Wojtasik, Odolanów, 6) ob. Fischbach, Września, 7) ob. Janecki, Tokary, 8) oddział Garbatka, 9) ob. Koterla, Dębienisko Stare, 10) ob. Kalinowski, Choceń, 11) ob. Dzikiowski, Stary Tomyśl, 12) oddział Głuchów, 13) ob. Pipski, Zabłotce, 14) ob. Bartocha, Zabłotce, 15) ob. Wieczorkowa, Ostrów Maz., 16) ob. Telacki, Ostrów Maz., 17) oddział Rudno, 18) ob. Dembski, Bołecin, 19) ob. Poloczek, Hażlach, 20) ob. Idzikowski, Dłutów, 21) ob. Przybyś, Bochnia, 22) ob. Markowski, Potoczek, 23) ob. Trębacz, Dąbie, 24) ob. Kaczmarek, Wilkowiecko, 25) ob. Pajkowska, Suwałki, 26) ob. Płoński, Jurowce, 27) ob. Głuc, Krościenko, 28) ob. Minołowicz, Hajnówka, 29) ob. Pasternak, Lwów, 30) ob. Tymka, Leonów, 31) ob. Krantyniak, Białystok, 32) ob. Seweryniak, Białowieża, 33) ob. Matakiewicz, Akwin, 34) ob. Napierski, Mława, 35) ob. Maryniak, Jędrzejów, 36) ob. Wilduń, Kalina Wielka, 37) ob. Walówka, Grodno, 38) ob. Czapino, Warszawa, 39) ob. Stecki, Grodzisk, 40) ob. Kolasiński, Ożarów, 41) ob. Marczewski, Kor-

dusy, 42) ob. Stępski, Wilejka, 43) ob. Makaby, Kosów, 44) ob. Borszak, Kutry, 45) ob. Fajłowicz, Klemensówka, 46) ob. Głowacki, Warszawa, 47) ob. Pateraj, Baby, 48) ob. Kasztański, Pyrzyńska, 49) ob. Rydzyna, Białystok, 50) ob. Tuchanowicz, Ciechanów, 51) ob. Łopianko, Warszawa.

Nieprawidłowe rozwiązania nadeszli: 52) ob. Cichy, Mąkoszyce, 53) oddział Skustele, 54) ob. Nowaczyk, Ciężęń, 55) ob. Biesiekierski, Słoboda, Zośniańska, 56) ob. Gałuszka, Sosnowiec, 57) ob. Głowacki, Borzykowo, 58) ob. Jankiewicz, Lubaczów, 59) oddział w Podklasztorze, 60) ob. Wrona, Brz-kowce.

Komplet pocztówek malarstwa polskiego wylosował ob. Idzikowski, Dłutów.

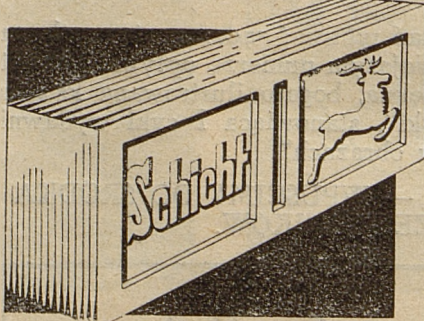
ROZWIĄZANIE ZADANIA NR. 14.

Kat — o — wice.


Prawidłowe rozwiązania nadeszli: 1) ob. Bacher, Dębica, 2) ob. Rypiński, Kielce, 3) ob. Słomczewska, Poświętne, 4) ob. Fischbach, Września, 5) ob. Poloczek, Hażlach, 6) ob. Markowski, Potoczek, 7) ob. Trębacz, Dąbie, 8) ob. Kaczmarek, Wilkowiecko, 9) ob. Ulewicz, Wilkowiecko, 10) oddział Różana, 11) ob. Płoński, Jurowce, 12) ob. Pluciński, Poronin, 13) ob. Głuc, Krościenko, 14) oddział męski Zagórz, 15) ob. Nohacz, Lelików, 16) oddział Kikół, 17) ob. Strzałkowski, Strzałkowce, 18) ob. Ogieński, Królewska Huta, 19) ob. Fuglewiczówna, Ropienka, 20) ob. Zaciecha, Pobodziska, 21) ob. Dembski Bołecin, 22) oddział Ciężkowice, 23) ob. Dindorfówna, Wolsztyn, 24) ob. Sobolewski, Zduńska Wola, 25) ob. Szczepkowski, Łowicz, 26) ob. Czerwoniak, Wilno, 27) ob. Klupało, Opatówek, 28) ob. Kantyga, Lwów, 29) ob. Tymka, Leonów, 30) ob. Dziewiącka, Olkusz, 31) ob. Baranowa, Otwock, 32) ob. Paczowski, Konty, 33) ob. Stoliński, Rawa.

Nieprawidłowe rozwiązania nadeszli: 34) ob. Nowaczyk, Ciężęń, 35) ob. Gałuszka, Sosnowiec, 36) ob. Biesiekierski, Działhile, 37) oddział Podklasztor.

Powieść spontową Wł. Burzyńskiego „Z Karpat” wylosował ob. Nohacz, Lelików.



**Czysta bielizna
przez idealnie
czyste mydło**



MYDŁO JELEŃ SCHICHT


Będąc w Lublinie, za zezwoleniem W. Pana Dyrektora Wł. Nelkena zwiędziłem tamt. Kasę Chorych obejmującą według udzielonych mi informacji sześć powiatów, a to Lubelski, Janowski, Chełmski, Lubartowski, Puławski i Włodawski. Kasa ta ma rozwinięte w dużym stopniu lecznictwo specjalistyczne, posiada własny zakład roentgenologiczny i znakomicie urządzony wydział okulistyczny.

Dyrektor Nelken, porucznik rezerwy, brał czynny udział w organizacjach byłych wojskowych na terenie powiatów Grodzisk-Mazowiecki gdzie również prowadził Kasę Chorych.

Nr. 14 „STRZELCA”

OTRZYMAJĄ TYLKO PRENUMERATORZY,
MAJĄCY OPLACONĄ
PRENUMERATĘ ZA I KWARTAŁ B. R.

CO CZYTAĆ



POLSKA POWIEŚĆ SPORTOWA

Rzecz ciekawa, że nasza proza do sportu okazywała zupełny brak zainteresowania. Dopiero rozpisany przed olimpiadą w Los Angeles przez Ministerstwo W. R. i Oświecenia Publ. konkurs na najlepszą pracę literacką o temacie sportowym poruszył pióra pisarskie i wy dobył nowe, prawdziwe wartościowe powieści i opowieści sportowe, wydane niezwykle estetycznie przez Główną Księgarnię Wojskową.

Śmiało więc można powiedzieć, iż konkurs Ministerstwa W. R. i O. P. to narodziny polskiej powieści sportowej.

Słusznie zebrano je w jeden cykl p. n. „Pięciu na Olimpiadę” choć są do siebie zupełnie niepodobne. Rozpatniają wspólny temat z różnych stron i dlatego właśnie dają pewien całokształt, pewne oświetlenie ogólne sportu. Pięć książek zawartych w cyklu „Pięciu na Olimpiadę” stanowią prace nagrodzone lub wyróżnione na wspomnianym konkursie.

MOUNT EVEREST — JALU KUREK.

Jest to hymn wyśpiewany pięknym, prostym językiem przez entuzjastę na cześć dwóch młodych alpinistów Mallory'ego i Irvine'a. Z zapartym tchem czyta się opis tej wyprawy w r. 1924, której celem było zdobycie niezwykłego szczytu himalajskiego przez grupkę Europejczyków. Z dreszczem grozy śledzimy bohaterские wysiłki spinaczy, zapatrzonych w swój cel, walczących niezmordowanie z olbrzymiemi przeszkodami, nieustrudzenie ponawiających atak — aby w końcu ulec, zostawiając na straszliwie samotnych lodowcach Mount Everest najlepszych i najwytrwalszych swych towarzyszy Mallory'ego i Irvine'a. Autor książki osiągnął swój cel — czytelnik nie zapomni tych dwóch postaci promiennych i młodzieńczych, które tak rzadko spotyka się na jednostajnych, szarych drogach codziennego życia.

NAJWIĘKSZE ZWYCIĘSTWO — ST. ZALESKI.

Pięć nowel, z których dwie pierwsze poświęcone są pięściarstwu, a trzy sportowi wodnemu, stanowi tom pod powyższym tytułem. We wszystkich występują ludzie młodzi i silni, wyrobieni sportowo, uporczywie zdążający do wytkniętego sobie celu. Tak w tytułowej noweli młody robotnik „odkryty” przez managera, przechodzi szczeble kariery pięściarskiej, przechodzi kryzys moralny, by w ostatecznym rozstrzygnięciu dopiąć do największego zwycięstwa nad sobą. Druga z rzędu „Rękawice śmierci” — o tak ponurym tytule, a jakże pogodnym zakończeniu — przykuwa uwagę czytelnika, potęguje jego zaciekawienie by w końcu wywołać śmiech z rozpowszechnionego wśród ludzi zabobonu. Rozwijający się u nas jachting morski i wółczęga kajakowa nastreczyły autorowi tematu do niezwykle ciekawych nowel „Na Rybitwie” i „Zaginiony kajak”. Wreszcie w ostatniej nowelce „Przekłeta łódź” — niezwykle zbieg okoliczności i po-

nure tło robią niesamowite wprost wrażenie. Każda nowelka odznacza się żywą akcją i dobrze oddanym nastrojem, tło każdej jest inne, lecz ponad wszystkimi unosi się prawda, że największym zwycięstwem jest to, które człowiek zdobywa w walce z sobą samym.

WICHER — INŻ. STANISŁAW SZCZAWIŃSKI.

Zamiłowanie do sportu jeździeckiego i znawstwo koni bije z każdej stronicy tej książki, każde zdanie jest tak zwięzłe i bezpośrednie, że ze szczerem wzruszeniem czytamy dzieje „Wichra”. Autor prostymi, jasnymi słowami opisuje szkołę, którą przejść musiał jego koń, aby z młodego pełnego temperamentu i fantazji źrebaka, stać się pierwszorzędnym wyścigowcem. „Wicher” jest tak przemiłym stworzeniem, że bez trudu zyskuje sympatię czytelnika, który mimo woli staje się zapalonym „koniarzem” i z zainteresowaniem śledzi wszystkie etapy wychowania bohatera książki, przygotowania do raidu, jego przebieg i ostateczny wynik — zwycięstwo „Wichra”.

Z KARPAT — WŁADYSŁAW BURZYŃSKI.

Życie spędzone w głuszy borów karpaccich pozwoliło dr. Wł. Burzyńskiemu podglądać niejedną tajemnicę leśną skrytą gąszczem smreków przed okiem ludzkim. Autor wprowadza nas w zamierający już dziś świat łowów na grubego zwierza w Karpatach Lesistych. Z kart tej książki przemawia do czytelnika zapalony myśliwy, który upolował w przeciągu 25 lat niejednego rysia, wilka, dzika, a nawet niedźwiedzia. Aż dziwnem się wydaje, że nasze Karpaty tak obfitują w grubego zwierza i że polowanie nań, ten najwspanialszy sport, pełen emocji i wrażeń, ma właśnie w granicach naszego kraju takie znakomite tereny. Niezmiernie ciekawe są pozatem spostrzeżenia dotyczące dzikich zwierząt, które porobił autor bądź to wychowując, bądź też obserwując je w ostępie, na swobodzie. Lecz opowiadania myśliwskie „Z Karpat” zainteresują nie tylko tych, kogo przykuć potrafią relacje o tropieniu niedźwiedzia, o spotkaniach z rysiemi i wilkami, opowiedziane z inteligentną prostotą. Sporo ciekawych rzeczy znajdzie tu i krajoznawca. Na czasie jest ta książeczka szczególnie dziś, kiedy opisane w niej okolice — Huculszczyzna — stają się centrum zainteresowań naszych turystów i etnografów.

WIOSNA GRECKA — HANNA MALEWSKA.

Jeśli kto chce przenieść się w zamierzehłą epokę strożytniej Grecji, poznać całe wprost rzeczywiste piękno tych czasów, wdzięk, teżyżnę i dążenie do wyższych ideałów — ten niech przeczyta „Wiosnę grecką”. Jest to opowieść o młodych latach mędrca greckiego Platona, kiedy genialny filozof oddawał się rozkoszom walki sportowej i triumfował na igrzyskach. Pracę cechuje niezwykle odczucie piękna przyrody, bogactwo metafor i znajomość duszy ludzkiej. Jak żywy staje przed nami ten świat, który igrzyska sportowe umiłował tak dalece, że przed zawodami chowając miecze do pochwy miał się w zgodzie — chwilowej wprawdzie — dysku i oszczepu. „Wiosna grecka” kończy się zwycięstwem ducha, harmonizującego ze skończoną pięknnością i dokładnością ciała. W dobie dzisiejszej, kiedy sport ponownie opanowuje świat, książka ta powinna znaleźć się w rękach dosłownie wszystkich, komu nie są obce ideały piękna.

ODPOWIEDZI REDAKCJI



Ob. Strzelec, Krotoszyn. Dziękujemy za dobry i z rozmachem napisany artykuł. Tak powinien pisać strzelec, niestety nie wielu macie konkurentów w tym zakresie, bo większość waszych kolegów nie bardzo skora jest do pióra.

Ob. Włosik, Bożacin. Ogromnie nas cieszą tacy korespondenci, którzy do nas pierwszy raz piszą, znaczy to, że zyskujemy przyjaciela i współpracownika, to też dziękujemy wam serdecznie za sprawozdanie i prosimy nadal o nas pamiętać.

P. płk. Ocetkiewicz, Krotoszyn. — Bardzo dziękujemy za miły i ścią strzelecki artykuł, napisany z fantazją i swobodą. Bardzo prosimy o dalszą, zaszczytną dla nas współpracę.

Ob. Michałak, Poznań. — Pytacie, Obywatelu, kiedy dostaniecie nagrodę za udział w konkursie „Co czytać”? Otóż ogłoszenie wyniku nastąpi wkrótce. Do tego czasu musicie cierpliwie poczekać. Czy dostaniecie nagrodę — nie możemy Wam teraz jeszcze tego powiedzieć.

Ob. Nowak, Bydgoszcz. — Artykuły te są zbyt długie, to też nie możemy ich w tej formie zamieszczać. Napiszcie na temat łucznicstwa coś bardziej oryginalnego, a chętnie zamieścimy. Artykułów tego rodzaju, niestety, nie honorujemy.

Ob. Piwnicki, Konin.—Dziękujemy serdecznie za pamięć i ciekawe zawsze sprawozdania. Oby tak wszyscy komendanci brali sobie do serca korespondencję z nami, byłibyśmy dobrze poinformowani o pracy w terenie.

Ob. Maruszczyk, Smolice. — Niestety, o opłatkach nie możemy już pisać. Toż to już post wielkanocny. A pozatem nie

zamieszczamy wogóle sprawozdań, ani z opłatków, ani ze święconego, ani z żadnych tego rodzaju uroczystości.

Ob. Strzelec, Głuchów.—Dziękujemy za szczere i bezpretensjonalne sprawozdanie. Właśnie tak wesoło po strzelecku, bez udawania, chcemy aby nam pisali nasi Czytelnicy. Trzeba najpierw poprobować, a potem pójdzie, nie święci garnki lepią, prawda? Czekamy dalszych próbek.

Ob. Antoni Długi, Poznań. — Bardzo współczujemy, niestety, Redakcja nie jest w stanie tego załatwić. Przekazaliśmy Wasze pismo Komendzie VII okręgu i radzimy wam do niej się zwrócić. Co do części literackiej, to prosimy o przesłanie nam próbek swego talentu, może będziemy mogli coś wydrukować.

Ob. Bolesław Borczyk, Sanok. Już w poprzednim numerze zamieściliśmy sprawozdanie z odprawy. Prosimy o wcześniejsze nadsyłanie korespondencji.

Ob. Galicki, Falenica. Mieliśmy jeszcze w tece jedną korespondencję z waszego oddziału. Nie zamieścimy jej niestety. Rozstrzygnięcie tych rzeczy należy nie do nas, to sprawa wyższych władz państwowych. Przysyłajcie sprawozdania z codziennej, konkretnej pracy oddziału.

Ob. Borkowski, Września. Tamto za obszernie sprawozdanie nie pójdzie już. Prosimy o nowe, żywe wiadomości z życia oddziałów.

Ob. Krepko, Grajewo. Dziękujemy za korespondencję. Prosimy o nowe wiadomości i zdjęcia. Pisać należy wyraźnie z odstępami między wierszami i na jednej stronie arkusza.

Ob. Ściegienny, Rychtal. Zamieszczamy wszystkie korespondencje, które mieliśmy w tece. Parę nieaktualnych nie pójdzie już. Równocześnie chcemy was zawiadomić, że filja naszej redakcji w Poznaniu prosiła o przekazywanie jej waszych sprawozdań, gdyż chce je poza „Strzelcem” wykorzystywać w miejscowej prasie codziennej. Dla uniknięcia więc trudów i kłopotów prosimy o przesyłanie korespondencji bezpośrednio na adres „Strzelec na Ziemi Wielkopolskiej”, Poznań, Gołębia 1.

Najłatwiejszy sposób zostania milionerem

Nie znalazłby się chyba nikt na świecie, kto odpowiedziałby przecząco na pytanie — czy chce zostać milionerem. Nawet najbardziej bezinteresowni, nawet ci, co gardzą pieniędzem, pragnęliby mieć milion w swym rozporządzeniu, jeżeli nie dla zaspokojenia własnych potrzeb, to choćby dlatego, że posiadanie dużego majątku pozwoliłoby im zrobić wiele dobrego bliźnim.

Ale same dobre chęci nic tu nie pomogą. Milion trzeba umieć zdobyć, a tajemnica powodzenia leży w umiejętnym zwalczaniu nastęrczających się trudności.

Gdy czytamy życiorysy słynnych potentatów finansowych amerykańskich, to uderza nas przede wszystkim fakt, jak wielką rolę w zawrotnej karierze p. p. Vanderbildtów, Astorów, Morganów, Fordów i t. p. odgrywał ślepy przypadek. Wszyscy oni niemal rozpoczynali od pełnienia najpośledniejszych funkcji u swoich pryncypałów, niektórzy zaś prosto sprzedawali na ulicach zapałki, szelki, guziki i inną norymberszczyznę. Aż oto nagle szczęśliwy zbieg okoliczności pozwalał im odrazu wybić się z pośród szarego tłumu nędzarzy — zaś spryt i umiejętność dopełniały reszty. Mały tylko odsetek „królów doła-

ra” dochodził do swych ogromnych bogactw, innymi drogami, niezawsze zresztą godnymi naśladowania.

Tak więc jasnym jest, że wszelkie recepty na szybkie dorobienie się majątku posiadają niewielką wartość praktyczną. Życie układa się nam bowiem zwykle nie tak, jak to przewidujemy, ale — w zależności od setek i tysięcy drobnych nieraz zjawisk, których istnienia często wcale nie przeczuwamy. Decyduje przypadek.

Ale i przypadek nie spotka nas „mi z tego ni z owego”. Wszystko musi mieć swoją przyczynę. Nie wpadnie pod samochód ten, kto będzie uważnie przechodził przez jezdnię; nie poślizgnie się, kto nie nadepnie na skórkę pomarańczową lub ogryzek jabłka. I nie wygra na loterii ten, kto nie kupi losu.

W ten sposób dotarliśmy do sedna rzeczy. Jeżeli milionerem zostać najłatwiej dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, to jednak nie należy zapominać, że ów „zbieg” sam przez się nie nadejdzie, że zjawienie się go trzeba jeszcze umożliwić. A najprostszym sposobem sprowadzenia tej możliwości jest, naturalnie, kupienie losu Loterii Państwowej. Wszystkie inne sposoby kuszenia fortuny są bardziej ryzykowne i o wiele kosztowniejsze.

Baczność Pomorzanie!

W tych dniach odbył się w Bydgoszczy wspaniały wiec protestacyjny przeciwko zakusom naszego sąsiada zachodniego na prastarą ziemię polską, którą propaganda niemiecka zwie „korytarzem”. Trzydzieści tysięcy ludności polskiej z Bydgoszczy, z miast, miasteczek i wsi pobliskich zgromadziły się na tym wiecu.

Z tych trzydziestu tysięcy piersi dobył się zgodny okrzyk oburzenia i protestu przeciwko bezczelnym domaganiom się propagandy niemiecko-pruskiej.

Pomorze było od wieków, jest i będzie nierozłączną częścią Macierzy Polski i cały Naród Polski stanie jak jeden mąż, jeśli zajdzie tego potrzeba, w obronie granic, nienaruszalności i niepodległości swojej Ojczyzny.

Ale niestety po ukończonym wiecu, po jednogłośnie uchwaleniu pięknych i rozumnych rezolucyj, niejeden z jego uczestników zakurzył „prawdziwe pruskie”, z Gdańska szwarcowane cygaro...

Bezmyślne przyzwyczajenie, wmówione przez wrogów naszych fałszywe przekonanie, że cygara pruskie są lepsze od wyrabianych przez Polski Monopol Tytoniowy, skłania niejednego do ulegania pokusie.

Przemycane z Niemiec cygara mają wciąż jeszcze znaczny pokup wśród polskiej ludności Pomorza. Palacz, a więc i Pomorzanie, tych przemycanych cygar nie zastanawia się, jak wielką wyrządza krzywdę Skarbowi Polskiemu.

W ubiegłym roku budżetowym Polski Monopol Tytoniowy wypłacił 350 milionów złotych czystego zysku.

Jest to więcej, niż trzecia część budżetu wojkowego Rzeczypospolitej Polskiej.

Kto pali przemycane cygara, papierosy lub tytoni, dorabia wręga, osłabia siłę obronną własnego Państwa.

A więc, baczność Pomorzanie!

Na ołtarzu miłości Ojczyzny i konieczności utrzymania naszej siły zbrojnej, która jest najlepszą gwarancją nienaruszalności naszych granic, należy bez wahania złożyć ofiarę z własnych, bezmyślnych przyzwyczajzeń i zamiłowań.

Ani jeden grosz palacza polskiego nie pójdzie na dorobek naszych wrogów. Wielka idea Ojczyzny musi znaleźć swój wyraz również i w drobnych czynach życia codziennego, z których składa się siła i dobrobyt Polski.

W. F. i P. W. w Białymstoku

Niepohamowany bieg wartości kulturalnych w wielowiekowym swoim trwaniu wyłoblił na drogach życia ludzkiego dwa koryta: duchowe i fizyczne. Historia starożytna wskazuje nam dwa etapy: Ateny i Spartę. Znakomicie uzupełniały się one wzajemnie, jednakże każdy z osobna, akcentując bądź tylko potęgę ducha, bądź wyłącznie teżyżnę fizyczną, nie mógł się wyżyć ujemnych cech jednostronności.

Współczesność szuka syntezy uniesień duchowych z przyziemnością kultury fizycznej. Dlatego właśnie w epoce wysokogatunkowych wlotów myśli filozoficznej, w stuleciu znakomych odkryć i wynalazków, instynkt samozachowawczy społeczeństw pchnął je na drogę wzrostu zainteresowania dla bicepsów, dla sprawności oka i pięści.

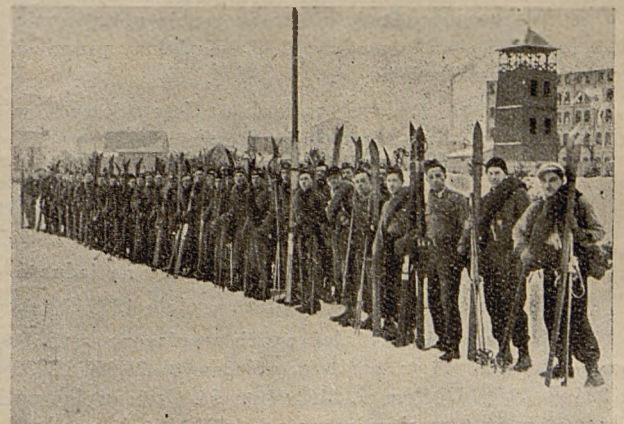
W środowiskach innych, a przedewszystkiem w ościenych, idea wychowania fizycznego i powiązane z nią przysposobienie wojskowe zdobywa coraz większy zasięg, zjednywa coraz większe zastępy bezwzględnie oddanych zwolenników.

W. F. i P. W. stały się też filarami, na których opiera się rozwój nowoczesnej kultury fizycznej na obszarze Polski Odrodzonej.

Białystok nie mógł i nie chciał pozostać w tyle. I tutaj na skromnej placówce prowincjonalnej zrobiono i wciąż robi się wszystko, co nakazuje zdrowy pogląd na rzecz, podsycony zrozumieniem podstawowych obowiązków obywatelskich. W szlachetnej konkurencji o rozwój fizyczny naszej młodzieży



Pewna mina, śmiały krok — tak maszerować można tylko po zwycięstwo.



Hufiec P. W. Białystok przed wymarszem na zawody narciarskie.

W. F. i P. W. w Białymstoku zdobywa etap za etapem na drodze tego rozwoju.

Celem scharakteryzowania w ogólnych zarysach pracy P. W. przytaczamy wykaz stanu ogólnego ćwiczących: Stan ogólny 1366. Hufców szkolnych męskich 12, junaków 774. Od-



Strzelcy oddz. Białystok przed swą świetlicą. Od lewej strony stoją: 1) ob. Czerkies Ref. (Og. Org. Z. S. na m. Białystok, 2) Por. Bogucki K-dt. P.W. pow. Białystok, 3) kpt. Łapiński, K-dt Obwodu P.W. 42 p.p., 4) por. Kobordo k-dt. P. W. na m. Białystok, 5) por. Żmudziński k-dt Ośrodka W. F. m. Białystok i 6) ob. Jarmoc K-dt Oddz. imiejskiego Z. S.

działów P. W. pozaszkolnych 6, członków 357. Hufców i oddziałów żeńskich 6, członkiń 235.

We wszystkich hufcach P. W. prowadzone jest przysposobienie wojskowe, zaś główny nacisk kładzie się na strzelectwo, które w Białymstoku stoi na wysokim poziomie. Mistrzowskim zespołem w strzelaniu z broni małowkalibrowej jest P. W. Pocztowe, które po raz drugi zdobyło pierwszą nagrodę prze-

chodnią dla zespołu mistrzowskiego Województwa Białostockiego. W roku 1932 zdobyło 6-ciu zawodników odznakę strzelecką pierwszej klasy, 128 — 2 klasy i 868 — 3 klasy.

W zbiorowych wystąpieniach hufców szkolnych i oddziałów P. W. na uroczystościach państwowych wybitnie uwidoczniła się dziarska postawa i sprężystość junaków oraz członków oddziałów P. W., co świadczy o systematycznym i należytym szkoleniu przez tut. komendanta P. W. na miasto Białystok, por. Stanisława Kobordo.

Rokrocznie cały szereg junaków otrzymuje po ukończeniu prac P. W. świadectwo II stopnia P. W. Daje to naszej armii pewien zastęp przygotowanych i wyszkolonych do pełnego stopnia żołnierzy, zaś dla kraju zahartowanych i przygotowanych obrońców. Ogółem 1932 roku świadectwa II stopnia P. W. uzyskało 138 strzelców.

W dziale propagandy W. F. i P. W. Miejski Komitet W. F. z kierownikiem Ośrodka W. F. por. Żmudzińskim urządził w czerwcu 1932 r. święto P. W. i W. F. w rozmiarach szerszych jak uprzednio. W święcie tem brały udział wszystkie szkoły średnie, zawodowe oraz powszechne. Trwało ono 4 dni, ciesząc się dużą frekwencją osób postronnych. Równocześnie odbyły się 3-dniowe zawody strzeleckie z udziałem P. W., wojska, policji i różnych organizacji. Udział w zawodach brało ponad 1600 osób. Popierając inicjatywę organizacji sportowych i P. W. w urządzaniu różnych zawodów sportowych, Komitet ufundował nagrody, a stającym do próby o P. O. S. członkom oddziałów i hufców P. W. oraz z organizacji sportowych umożliwiał bezpłatne strzelanie z broni małowkalibrowej.

Komitet stale i ściśle współpracuje ze wszystkimi członkami w sprawach W. F. i P. W. Łączność z tymi członkami utrzymuje się za pośrednictwem przedstawicieli społeczeństwa, zarządów, wojskowości i samorządu w Komitecie. W szczególności Komitet stale wspierał materialnie i uwzględniał potrzeby w zakresie przysposobienia wojskowego zgłaszane przez komendantów P. W. na miasto Białystok i komendanta Ośrodka W. F.

O mierze rozwoju konkurencji o P. O. S. świadczy najbardziej stosunek liczb. I tak w roku 1931 zdobyło tę odznakę 437 osób, a wr. 1932 — 2197 osób, czyli ilość 5-ciookrotna.

Dzięki pracy P. W. i W. F. sporty wszelkiego rodzaju rozwijają się coraz pomyślniej i Białystok na zawodach krajowych zajmuje coraz bardziej poczesne miejsce. Ostatnio duży nacisk kładzie ośrodek W. F. na boks i narciarstwo.

Zamieszczone zdjęcia z pracy w okresie zimowym wskazują jakie postępy naprzykład zrobił w tym kierunku Związek Strzelecki.

Dziesięciolecie Kasy Chorych w Białymstoku

Kasa Chorych w Białymstoku została utworzona w dniu 1 listopada 1922 roku. W pierwszych latach swego istnienia, rządzona przez zarządy, stała się terenem tarć i walk politycznych i mimo dobrych czasów zarządy te pozostawiły po sobie tylko długi, sięgające zgórą 1.000.000 zł. i takie zobowiązanie, jak komorne roczne w wysokości około 50.000 zł., za które w ciągu tylu lat można było wybudować własny dom. W takim stanie, doprowadzającym prawie do kompletnej ruiny Kasę, w 1929 roku kierownictwo objęli komisarze.

Od pierwszych dni swego urzędowania komisarze intensywnie pracowali nad uzdrowieniem stosunków w Kasie. Tak trwały do 1 stycznia 1932 r., w którym to czasie nastąpiło scalenie Kas Chorych, polegające na tem, że do Kasy Chorych w Białymstoku zostały wcielone b. Pow. Kasa Chorych w Wołkowysku, w Wysokiem - Mazowieckiem i w Hajnówce (pow. Bielek - Podlaski). Wcielone Kasę również posiadały olbrzymie zadłużenia.

Wobec powyższego nie trudno sobie uprzytomnić jak ciężko jest kierować taką jednostką, obejmującą teren 13.276 km². (o słabej sieci komunikacyjnej), zaludniony przez 692,528 mieszkańców i mający około 60.000 ubezpieczonych kasowych wraz z członkami rodzin.

Mimo tak trudnych warunków Kasa Chorych w Białymstoku w okresie pierwszego półrocza 1932 r. udzieliła następujących porad ubezpieczonym i ich rodzinom:

Porad ambulatoryjnych 114,136; Porad w domu chorego 16,421; Zabiegów chirurgicznych i ambulatoryjnych 196; Zabiegów ocznych 65; Zabiegów laryngologicznych 84; Zabiegów wenerologicznych 922; Zabiegów ginekologicznych 86.

W szpitalach leczono 1.809 osób w ciągu 24.282 dni, w sanatorjach 10 osób przez 209 dni.

Z powyższego wynika, że przeciętnie na jednego ubezpieczonego przypada kilka porad lekarskich.

W tym samym okresie apteka wydała 127,917 recept.

Oprócz świadczeń lekarskich wypłacono zasiłków 60 proc. — 2.975 zł. 64 gr., zasiłków połogowych 36.630 zł. 36 gr., proc. — 2.975 zł. 64 gr., zasiłków połogowych 36.630 zł. 36 gr., zasiłków dla karm. 12.314 zł. 94 gr., zasiłków pogrzebowych 15.224 zł. 59 gr. Ogółem zł. 216.294 gr. 54. Czyli ogólne wydatki wraz z kosztami leczenia wynoszą zł. 931.365 gr. 11, podczas, gdy wpływ w tym okresie wynosi 1.033,155 zł. — Czyli na administrację koszty ogólne, komorne i t. p. pozostaje zł. 100.000.

Tak przedstawia się w krótkich zarysach obecna działalność Kasy Chorych w Białymstoku.

Tramwaje miejskie w Warszawie

Przedsiębiorstwo Tramwajów Miejskich w Warszawie w chwili wybuchu wojny było w pełnym rozkwicie, dobrze zorganizowane i obliczone na dalszy rozwój odpowiednio do potrzeb wzrastającego miasta. Wybuch wojny oczywiście powstrzymał ten rozwój i spowodował duże straty, wywołane zarówno przez wypadki wojenne, jak i rekwizycje władz okupacyjnych, — wskutek czego zdolność przewozowa tramwajów poważnie spadła.

Zarząd Miasta, przejąwszy tramwaje w 1918 r., na zasadzie dobrowolnego układu, od prywatnego konsorcjum, które je eksploatowało, niezwłocznie przystąpił do dzwignięcia przedsiębiorstwa z upadku. Niestety, szybkoemu zrealizowaniu tego zadania stanęła na przeszkodzie wojna bolszewicka, która zdekompletowała personel i odsunęła zaspokojenie pilnych potrzeb przedsiębiorstwa na plan dalszy. Dopiero więc w 1921 r. na dobre rozpoczęto odbudowę przedsiębiorstwa, wyniszczonego ciężkimi warunkami okresu wojennego.

Rezultaty tych wysiłków najlepiej charakteryzują poniższe cyfry, dotyczące rozwoju ruchu tramwajowego: w 1918 r. dłu-

gość sieci eksploatacyjnej wynosiła 42 km., obecnie — 100.398 km. (po osi ulic). W 1918 r. przewieziono 95 milionów pasażerów, w 1932 r. liczba przewiezionych pasażerów wynosiła 194,5 milj.

Oczywiście takie zwiększenie zdolności przewozowej osiągnięto nie tylko przez rozszerzenie sieci, ale przez równoczesne zwiększenie taboru, stacji elektrycznej, sieci kablowej, powiększenie warsztatów, budowę nowych zajezdni i t. p.

Bezpośrednio po wojnie najważniejsze przedmieścia używały narazie komunikację autobusową z centrum miasta, która była likwidowana w miarę przeprowadzania linii tramwajowych. Dziś już wszystkie najważniejsze krańce miasta mają połączenie tramwajowe ze śródmieściem.

Szybkie tempo rozwoju stolicy, a co za tem idzie potrzeb komunikacyjnych, skłoniło Tramwaje Miejskie do wprowadzenia w 1928 r. ruchu autobusowego w śródmieściu. Obecnie jest czynnych 6 linii autobusowych o łącznej długości 23,6 km. Największa liczba autobusów w ruchu wynosi obecnie 32. W 1932 r. przewieziono przeszło 18 milionów pasażerów.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Gdyni

Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Gdyni rozpoczęła swą działalność z dniem 1 maja 1926 r. jako Miejska Kasa Oszczędności w Gdyni na mocy statutu zatwierdzonego reskryptem Wojewody Pomorskiego z dnia 15 czerwca 1926 r. Dz. 4106/26. Organizacja Kasy została wówczas powierzona przez Magistrat p. Franciszkowi Linkemu — obecnemu dyrektorowi i zastępcy Naczelnika Zarządu. Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 13 kwietnia 1927 r. oraz rozporządzenia Ministrów Spraw Wewnętrznych i Skarbu z 26 marca 1928 r. nazwa Miejska Kasa Oszczędności Miasta Gdyni otrzymała brzmienie Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Gdyni w Gdyni — i na mocy nowego statutu zatwierdzonego przez Wojewodę Pomorskiego 29 grudnia 1928 r. L. dz. 3 D. 9948/28 — rządzi się pod przewodnictwem organów Kasy, a mianowicie Rady Kasy i Zarządu oraz pod kontrolą Komisji Rewizyjnej. Związek Komunalny miasta Gdyni jako Związek Poręczający Kasę ponosi wobec osób trzecich odpowiedzialność za wszelkie zobowiązania Kasy, która tem samem jest instytucją bankową prawa publicznego o popularnej pewności.

Miejska Kasa Oszczędności była pierwszą placówką kredytową, powstała na terenie nowo budującego się portu w Gdyni i rozwój swój w pierwszych liniach zawdzięcza gdynskiemu społeczeństwu, które darzyło ją całkowitem zaufaniem, co wyraziło się w lokowaniu pieniędzy w Kasie, która wówczas żadnego kapitału nie posiadała.

Kasa w miarę możliwości dążyła do zaspokojenia potrzeb kredytowych przeważnie na cele gospodarcze, a później w miarę wzrastania środków obrotowych do udzielania krótkoterminowych kredytów kupcom, przemysłowcom i rzemieślnikom oraz do popierania budownictwa na terenie miasta. Uwaga i wysiłek Zarządu były zwrócone na popularyzację idei oszczędności.

Silny wzrost wkładów przed dwoma laty był następstwem wzrostu kapitału bezrobotnych w okresie depresji gospodarczej oraz rezultatem daleko idącej propagandy idei oszczędności wśród wszystkich warstw ludności miasta. Obniżenie wkładów w ostatnim czasie miało przyczynę czysto gospodarcze, gdyż wyczerpane wkłady zużyto prawie wyłącznie na prywatne cele budowlane. Dla wychowania młodzieży w kierunku stosowania w życiu idei oszczędności wprowadzono na terenie wielkiej Gdyni (Oksywie, Obłuże, Chylonia, Witomino, Kack, Orłowo), z końcem 1929 roku szkolnego Kasy Oszczędności, wprowadzono system znaczków oszczędnościowych, nalepianych do kartoników, które wykazują 767 kont na ogólną sumę zł. 11.330,07.

Głównem działem operacji finansowych Kasy była pomoc kupiectwu w postaci dyskonta weksli. W roku 1931 zdyskontowano 16.233 sztuk weksli na zł. 12.408.454,43. W czasie od 1 stycznia do 30 września 1932 r. zdyskontowano 11.726 sztuk weksli na sumę zł. 13.015.447,19. Do inkasa otrzymała Kasa w roku 1931 — 13.570 sztuk weksli na sumę złotych 5.685.391,94, zaś w czasie 1 I do 30.IX.32 — 9.064 sztuk na sumę zł. 4.520.372,93.

Poważny dział stanowiły również pożyczki terminowe (do dwóch lat) udzielane z funduszy własnych.

Lekaty na rachunkach bieżących na dzień 30.IX 1932 r. wynoszą 990.523,51 zł.

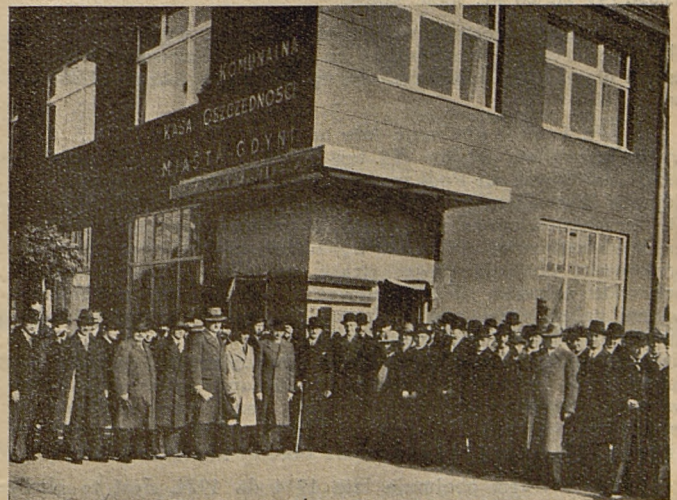
W roku 1930 poraz pierwszy udzielono krótkoterminowych (na 3 lata) pożyczek hipotecznych, których suma w roku 1931 osiągnęła 406.412,94 zł., w czasie od 1.I do 30.IX 32 r. — 212.636,77 zł.. Pożyczki te były przeznaczone na wykończenie rozpoczętych budowli. Poza tem Kasa rozdzieliła wśród gdynskich rzemieślników niezależnie od kredytu z własnych funduszy, kwoty przydzielone przez Bank Gospodarstwa Krajowego na warunkach ulgowych ogólnej ilości zł. 280.000.—, wśród 226 rzemieślników.

Dla dogodności publiczności wyjeżdżającej i przyjeżdżającej koleją lub okrętami, Kasa posiada dwa kantory wymiany walut obcych i dewiz, 1 na dworcu kolejowym, drugi w porcie, które obsługują obce statki, emigrantów i reemigrantów.

Kapitał zasobowy powstał z końcem 1926 roku z nadwyżek operacji w tym okresie w wysokości zł. 7.965.— i stopniowo wzrósł do wysokości zł. 300.000.—. Kapitał zakładowy powstał w roku 1929 i na dzień 1 lipca 1932 wynosi 250.000.— zł.

Obecnie w związku z poważnym rozwojem Kasy wynikła konieczność budowy własnego gmachu. Do czasu wybudowania własnej siedziby Kasy, wynajęła w najlepszym punkcie miasta dwupiętrowy lokal, który zwiększył dwukrotnie pomieszczenia Kasy.

Prowadząc w ten sposób, — z jednej strony propagandę idei oszczędności, udzielając z drugiej strony pomocy kredytowej przemysłowi, budownictwu, kupiectwu, rzemiosłu i rolnictwu, Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Gdyni stała się poważnym czynnikiem finansowo-gospodarczym na terenie budującego się portowego miasta Gdyni, odgrywając niemałą rolę zarówno wśród społeczeństwa młodego miasta Gdyni jak i dla jego Zarządu Administracyjnego.



Gmach Komunalnej Kasy Oszczędności w Gdyni.

Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie

Najstarszą instytucją oszczędnościową założoną na terenie byłej Galicji, obecnie Małopolski, jest Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie.

Po klęskach rozbioru społeczeństwo owiane hasłem przeciwstawienia się zakusom germanizacyjnym zaborcy, postanowiło wyeliminować z życia gospodarczego wpływ, jaki wywierał w tym czasie Wiedeń na zubożałą i pozbawioną wszelkich organizacji Galicję. Jednym ze środków tego przeciwdziałania zaborczej ekspansji było założenie w r. 1843 Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, która, obok powstałego w tym czasie Galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego ziemskiego we Lwowie, przeznaczonego dla celów gospodarczych wielkiej własności ziemskiej, miała wyprzeć i wyeliminować zasięg obcego kapitału w sferach drobnego przemysłu i handlu.

Początki Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie były nadzwyczaj skromne. Dobrowolna subskrypcja otwarta po posiedzeniu Stanów Galicyjskich dała na 104 podpisów ogólną kwotę 5185 zł. mon. kon. i 3 dukaty w złocie jako niezwrótny dar, który stanowił zaczątek podstawy finansowej Kasy.

Kasa taka, przy ówczesnych stosunkach i swoim charakterze filantropijnym, miała ogromne wychowawcze zadanie do spełnienia, gdyż oprócz ważności istnienia instytucji, w której szerokie warstwy społeczeństwa miały możliwość składania swoich drobnych oszczędności, zasilala drobne rękodzieło i handel tanim kredytem, i wspierała ruch budowlany przez udzielanie długoterminowych pożyczek hipotecznie zabezpieczonych. Tem spełniała cele ekonomiczne i polityczno-narodowe, uniezależniając społeczeństwo od wpływów finansowych obcych instytucji.

Wierna statutowym postanowieniom Kasa pracuje ofiarnie, a z corocznych zysków przeznacza bardzo poważne sumy na cele dobroczynne i ogólnie pożyteczne. Historję rozwoju Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie można podzielić na cztery okresy:

Pierwszy obejmuje lata od r. 1844 do 1893. Jest to okres powstania i pięćdziesięcioletniej działalności Kasy. Mimo kilku groźnych katastrof (wiosna narodów r. 1848), które wyplwały zawsze z politycznych sytuacji, rozwija się instytucja powoli ale stale i doprowadza w r. 1893 stan wkładek do sumy 25.658.149 zł. 26 kr. mon. konw.

Osiągnięty, czysty w tym okresie zysk wynosił 2,375.070 zł. 05 kr. z czego przeznaczono na fundusz rezerwowy 1.761.978 kr. 24 ct. na cele dobroczynne i ogólnie pożyteczne 1.306.324 kr. 11 ct.

Drugi okres obejmuje lata od roku 1893 do 1914 t. j. do wybuchu wielkiej wojny. Na ten okres przypada odkrycie terenów naftowych na Podkarpaciu od Kosmacza po Gordice. Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie wspierając zabiegi s. p. St. Szczepanewskiego w badaniu terenów i wspomagając wiertnictwo kopalniane, nie miała wprawdzie efektywnych korzyści, przeciwnie, poniosła nawet straty, spełniła jednak zadanie wskazane nakazem chwili; utrwaliła wytwórczość niezmiernie ważnej gałęzi przemysłu krajowego, podniosła bogactwo rodzime w dziedzinie dotąd nieodkrytej, dała i daje do dnia dzisiejszego możliwość zarobków dla sfer pracujących i wzrostu gospodarczych wartości z handlu produktami naftowymi. Prócz wartości gospodarczych zabezpieczają nam tereny naftowe na terytorjum naszego Państwa produkty naftowe i zapewnijają niezależność od zagranicy w razie obrony koniecznej kraju.

Okres trzeci obejmuje lata 1914 do 1924. Jest to okres wielkiej wojny światowej, okres inflacyjny, okres odrodzenia Polski, wprowadzenia marki polskiej, następnie złotego polskiego.

Wielka wojna hamuje wzrost wkładek. W czasie inflacyjnym dochodzą wkładki do kilkudziesięciu miliardów marek polskich, które po przeprowadzonej waloryzacji i wprowadzeniu złotego polskiego, daje w relacji 1 Zł. = 1,800.000 mp. z 31/12 1924. wkładki w sumie tylko 828.451.04 gr. Z taką sumą wkładek wchodzi Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie w czwarty okres swego istnienia.

W okresie czwartym, powojennym t. j. od r. 1924 wzrasta kapitał wkładkowy stale i wykazuje z końcem roku 1925:

	3,312.811 Zł. 89 gr.
w roku 1926	7,041.519 " 28 "
" 1927	18,850.120 " 90 "
" 1928	30,845.560 " 46 "
" 1929	40,146.381 " 37 "
" 1930	49,813.750 " 72 "
" 1931	43,747.006 " 94 "
" 1932	45,521.045 " 98 "

Osiągnięty zysk z obrotu funduszy w czasie od roku 1924 do końca roku 1931 wyniósł łączną sumę 3,214.212 zł. 65 gr. z czego Kasa przeznacza na fundusz rezerwowy 2,842.212 Zł. 87 gr. rozdziela na cele dobroczynne i ogólnie pożyteczne Zł. 371.000.

Do końca roku 1931 rozdzieliła Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie na cele dobroczynne i ogólnie pożyteczne sumę, a to:

w zł. mon. konw. i wal. austr.	1,350.324.11
w markach polskich	442,500.000 —
w złotych polskich	371.000.—

W tem miejscu należy podnieść, iż Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie wypłaciła bezzwłocznie Gminie miasta Lwowa K. 800.000.— na budowę Szkoły przemysłowej i Muzeum przemysłowego we Lwowie, które to gmachy stanęły przy ul. Rutowskiego L. 17 i ul. Hetmańskiej L. 20 udzieliła pożyczek na budowę teatru miejskiego i Szkoły kadetów.

Praca powojenna Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie stała się tem trudniejsza, że napotykała na brak zaufania człowieka powojennego do wszelkich instytucji bankowych i oszczędnościowych; a co więcej niepewna konjunktura gospodarcza, nie była dla wielu zachętą do samego oszczędzania; ogólny kryzys ekonomiczny świata postawił wielką część społeczeństwa w stadium niemożności oszczędzania.

Mimo wszelkie przeciwieństwa na jakie natrafiła Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie po wojnie w swoim postępie, nie straciła niczego na swoim znaczeniu.

Dzięki gwarancji Państwa Polskiego za wkładki, dzięki organom nadzorczym, które utrwalają pełne i całkowite zaufanie do instytucji, wreszcie dzięki sumiennej i ostrożnej gospodarce Kierowników Kasy, zdołała Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie doprowadzić fundusz zasobowy, zabezpieczający pokrycie możliwych strat do poważnej sumy 5 milionów 300 tysięcy złotych, w czem wartość własnego gmachu u zbiegu ulic Legionów i Jagiellońskiej figuruje tylko z kwotą 1 milion 650 tysięcy złotych, t. j. z wartością samego gruntu pod gmachem.

Ten skromny rysopis wystarcza do wykazania, że Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie stoi w rzędzie najpoważniejszych instytucji naszego Państwa i że społeczeństwo darzy ją jaknajpełniejszym zaufaniem, na które w całej pełni zasługuje.

KASA CHORYCH W BIELSKU NA ŚLĄSKU PO SCALENIU

Scalenie Kas Chorych Śląska Cieszyńskiego nastąpiło, jak zresztą w całej R. P. z dniem 1 stycznia 1933 r. Do zreorganizowanej Kasy Chorych w Bielsku, liczącej 23.345 obowiązkowo ubezpieczonych członków i 37.216 członków ich rodzin, przyłączono była Powiatową Kasę Chorych w Cieszynie z 9.433 członkami obowiązkowo ubezpieczonymi i 11.439 członkami rodzin.

Kasa Chorych w Bielsku obejmowała zatem po scaleniu 32.778 członków ubezpieczonych i 48,655 korzystających z jej świadczeń członków rodzin.

Przypis składek za pierwszy miesiąc scalenia t. j. za styczeń 1932 r. wynosił 296.330,42 zł. t. j. 225,625,86 zł. z terenu byłej Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku i 70.704,56 zł. z okręgu działalności byłej Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie.

Dyrektorem scalonej Kasy Chorych zamianowany został p. Henryk Fikus, poprzedni Komisarz Zarządzający byłych Powiatowych Kas Chorych w Bielsku i Cieszynie, Lekarzem Naczelnym p. Dr. S. Teufel. Pan Dyrektor Fikus uporządkował i usprawnił gospodarkę obu Kas tak, że pomimo piętrzących się trudności w związku z ciężką ogólną sytuacją gospodarczą równowaga finansowa Kasy Chorych nie została nigdy zachwiana.

Szczególne uwagę poświęciła Dyrekcja Kasy rozbudowie lecznictwa. Dzięki oddaniu lecznictwa dentystycznego w ręce powołanych — tylko lekarzy dentystów — stanęło ono na bardzo wysokim poziomie. Po uporządkowaniu lecznictwa w Centrali przystąpiła Kasa do jego ulepszenia w poszczególnych Ośrodkach, a w pierwszym rzędzie do odrestaurowania i urządzenia na sposób nowoczesny bardzo zaniedbanego ambulatorjum dla górników na kopalni SILESIA w Czechowicach (4 lokale). Następnie otworzono i odpowiednio wyposażono ambulatorja własne: w Chybiu (2 lokale), Skoczowie (4 lokale) i Ustroniu (4 lokale). W tych 2 ostatnich miejscowościach znajdują się ambulatorja nie tylko dla chorób wewnętrznych, ale i dentystyczne.

Specjalną uwagę poświęciła Kasa kolonjom dziecięcym i dożywianiu dzieci. Mimo konieczności zaprowadzenia oszczędności, i to jaknajdalej posuniętych, wydała w roku 1932 na kolonje 26.511,60 zł. oraz 15.363 zł. na dożywianie dzieci.

Kasa Chorych w Bielsku posiada własne, w ostatnich latach zbudowane gmachy w Centrali i Oddziałach w Cieszynie i Czechowicach, Uzdrowsko dla kobiet w Jaworzu, dom po dawnej Powiatowej Kasie Chorych w Cieszynie i parcelę w Skoczowie, — wartości ogólnej 3,566,826 zł. Na realnościach tych ciąży jeszcze pożyczki długoterminowe w wysokości 1.046,779 zł. Lwia część tego długu do 700.000 zł., zaciągnięta została na zapłacenie kosztów budowy gmachu byłej Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie.

Mimo trudności przeżywanym przy obecnym kryzysie gospodarczym, normalna działalność Kasy i równowaga finansowa jest nadal zapewniona.

Bielsko, dnia 30.I. 1933 roku.

OGŁOSZENIE

Magistrat m. Białegostoku podaje do publicznej wiadomości, iż we wtorek, dnia 28 marca 1933 r. o godz. 12-iej w południe odbędzie się w gmachu Magistratu (pokój Nr. 16).

P R Z E T A R G

na wydzierżawienie następujących obiektów:

1. Placów miejskich:
 - a) przy ul. Wojskowej, przestrzeni 436 m²;
 - b) przy ul. Fabrycznej, przestrzeni 3916 m²;
 - c) róg ul. Wersalskiej i Waszyngtona, przestrzeni 2693,5 m²;
 - d) róg ul. Piwnej i Składowej, przestrzeni 665 m²;
 - e) przy ul. Krótkiej, przestrzeni 910 m²;
 - f) przy ul. Wesołej, przestrzeni 156 m²;
 - g) przy ul. Wersalskiej, przestrzeni 2156 m²;
 - h) róg ul. Wersalskiej i Małej, przestrzeni 880 m²;
 - i) przy ul. Kraszewskiego i Kamiennej, przestrzeni 2220 m²;
 - j) przy ul. Piwnej, przestrzeni 850 m²;
 - k) przy ul. Pałacowej pod kiosk;
 - l) przy ul. Wesołej, przestrzeni 3276 m²;
 - m) przy ul. Orłańskiej, przestrzeni 117 m²;
 - n) na przedmieściu Słoboda przestrzeni 270 m²;
 - o) na przedmieściu Słoboda, przestrzeni 429 m² i 388 m².

2. Miejsc pod kioski:

przy ul. Mickiewicza obok ogrodu miejskiego, ul. Sienkiewicza obok kina Apollo, Mickiewicza róg S-to Jańskiej, Sienkiewicza róg Starobojarskiej, Piękna róg Surazskiej, Marsz. Piłsudskiego róg Sosnowej, Rynek-Kościuszki róg Sienkiewicza, Rynek-Kościuszki vis a vis Giełdowej, ul. Marsz. Piłsudskiego róg Dąbrowskiego, Mazowiecka róg Siennego Rynku, Sosnowa róg Krakowskiej.

3. Miejsc dla odręcznej sprzedaży gazet:

Rynek Kościuszki róg Giełdowej, Sienkiewicza róg Jurowieckiej, Sienkiewicza róg ul. Rynek Kościuszki, Marsz. Piłsudskiego obok kina „Modern”, Marsz. Piłsudskiego róg Kupieckiej, Sienkiewicza róg Warszawskiej, Surazska róg Wilczej, Warszawska róg Pałacowej.

4. Pawilonu restauracyjnego w ogrodzie miejskim im. Ks. Józefa Poniatowskiego.

5. Budki dla wagi lekarskiej w tymże ogrodzie.

6. Miejsca pod kioski do sprzedaży słodczy w lesie „Zwierzyniec”.

Informacji o warunkach przetargu udziela Wydział Gospodarczy Magistratu (pokój Nr. 16) w godzinach urzędowych.

Białystok, dnia 10 marca 1933 r.

Komisarz Rządowy

S. Nowakowski.

KAPITALIZACJA WEWNĘTRZNA

Niezależność polityczna każdego państwa, a zwłaszcza Polski, która odzyskała samodzielność zaledwie przed laty 15, ugruntowana być może jedynie przez wielki zbiorowy wysiłek narodu, zmierzający ku temu, ażebyśmy również osiągnąć mogli najrychlej niezależność gospodarczą.

Oglądanie się na siły obce, wyciąganie ręki do innych o pomoc kredytową staje się tylko nową formą niewoli ekonomicznej.

Odbudowa więc kapitału ojczystego i zasilanie nim potrzeb kredytowych narodu ku podźwignięciu rolnictwa, rzemioła i handlu na szczebel dobrobytu będzie decydującym momentem w rozbudowie ustroju społecznego państwa.

Długotrwała wojna zniweczyła dorobek finansowy paru pokoleń, to też po przebytych bolesnych doświadczeniach inflacyjnych i dewaluacyjnych: zdołaliśmy zdobyć zaledwie przed laty dziesięciu walutę własną, a następnie jej stabilizację, jako podstawę zdrową do odbudowy kapitału ojczystego.

Ten moment był właśnie punktem wyjścia do gromadzenia oszczędności, które poczęły w Polsce — mimo ruin powojennych — wydatnie wzrastać.

Dekret Prezyd. Rzplitej z dnia 13 kwietnia 1927 r. o Komunalnych Kasach Oszczędności (K. K. O.) położył trwałe podwaliny pod organizację nowego typu Zakładów pieniężno-kredytowych, opartych o ręką Związków Samorządowych, a mających na celu obok gromadzenia oszczędności również pomoc kredytową dla warstw ludności gospodarzo słabych.

W wyniku tego dekretu istniejące oddawna w dwóch zaborach (Pruskim i Austriackim) Publiczne Kasy Oszczędności musiały się przeorganizować w myśl nowych podstaw prawnych, w Zaborze rosyjskim, który Kas tego typu wcale nie posiadał, zaczęły od lat pięciu tworzyć się nowe placówki finansowe o cechach użyteczności publicznej i stanowisko swe — dzięki popularnej gwarancji lokat i kapitałów — gospodarzo utrwalac.

Dość wskazać tylko na fakt, że oszczędności w Kasach Komunalnych wzrosły w tym międzyczasie (od chwili własnej waluty) kilkunastokrotnie, bowiem z niewielkiej z przed laty kilku kwoty 56 milionów zł. podniosły się (na 1 stycznia r. b.) do pokaźnej sumy zł. 625 milionów.

Zaznaczyć przytem należy, że w zakresie kapitałów społecznych kapitalizacja wewnętrzna w Polsce, toruje sobie drogę trzema łożyskami, które dadzą się ująć w konkretne liczby, a mianowicie:

a) w Komunalnych Kasach Oszczędności (377) łącznie z Galicyjską we Lwowie i rusińską w Przemysłu stan lokat i wkładów wynosi kwotę zł. 625 mil. (na 1.I. b. r.);

b) w Spółdzielniach pieniężno-kredytowych i Bankach Ludowych (4891 zakładów); zł. 270 milionów (na 1 października r. ub.);

c) w P. K. O. (4430 zbiornic pocztowych i 7 oddziałów własnych) suma wkładów: złotych 444 mil.

Jak widzimy więc w kierunku wewnętrznej kapitalizacji przodującą rolę zajmują Komunalne Kasy Oszczędn. (K. K. O.), jako instytucje użyteczności publicznej, oparte o ręką materjalną ciał samorządowych, jako Związków Poręczających.

Dolne warstwy narodu: drobny kupiec, rolnik i rzemieślnik, stanowiący jednakże opokę i ręką dobrobytu u podstaw ustroju gospodarczego, zyskały w Komun. Kasach Oszczędności zwłaszcza na prowincji skuteczne orędownictwo w zakresie dostępnej pomocy kredytowej.

Gdy się zważy nadto, iż w Kom. Kasach Oszczędn. pracuje i krąży w sposób ożywczy a twórczy kapitał przekraczający 600 milionów zł., zasilający drobnymi pożyczkami handel, rolnictwo (drobne) i rzemiosła, to wywnioskować łatwo możemy, że wielka rzesza pożyczkobiorców (około miliona jednostek w Państwie) posiada w Komunalnych Kasach Oszczędności niezmiernie ważną dźwignię ekonomiczną.

Jako przykład z terenu bliższego do Stolicy Państwa powołać się możemy na rozwój finansowy Komun. Kasy Oszczędności pow. Warszawskiego, zorganizowanej przed 4-ma laty.

Instytucja ta, mająca na celu gromadzenie oszczędności oraz udzielanie — w zależności od tego — przystępnej pomocy kredytowej, zdołała zgromadzić już oszczędności (saldo na 10.III. r. b.) na sumę zł. 14.205.000.— (oraz przeszło 21 tysięcy wkładców) w okresie największego kryzysu gospodarczego, a w wyniku tego udzielić drobnemu rolnictwu, rzemiosłom i handlowi pomocy kredytowej w ciągu trzech lat swej egzystencji na sumę przeszło 31.000.000.— (około 19.000 pożyczkobiorców.).

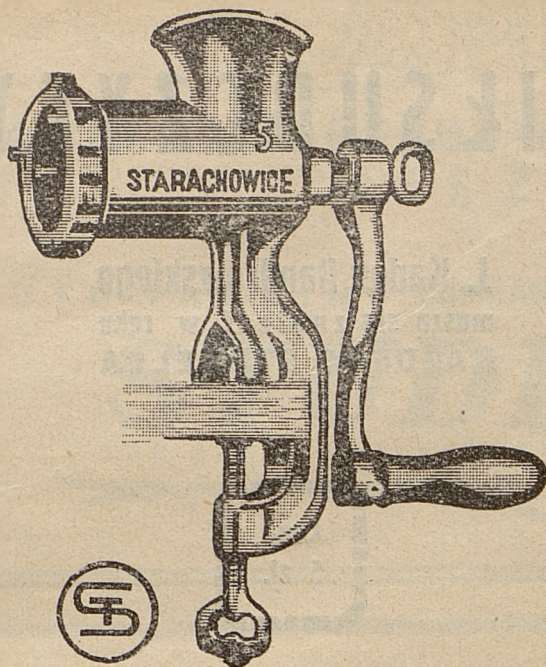
Z dziedziny Ubezpieczeń na życie

Do rzędu najpoważniejszych placówek w dziedzinie ubezpieczeń na życie należy Tow. Ubezpieczeń „Europa” Sp. Akc. w Warszawie (ul. Marszałkowska 136), oparta ściśle o kapitał polski. Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi zł. 1 milj. i jest podzielony na akcje, znajdujące się w całości w rękach polskich.

Towarzystwo oparte jest na rzeczywiście solidnych podstawach, o czym świadczą kapitały własne i rezerwowe, wynoszące około 11.000.000 złotych, a ulokowane częściowo w nieobciążonych nieruchomościach (własne domy w Warszawie, przy ul. Marszałkowskiej 136 i Królewskiej 18), w papierach procentowych popularnych oraz na pewnych hipotekach.

Towarzystwo „Europa” zajmuje się wyłącznie ubezpieczaniem na życie. Dzięki poważnym środkom finansowym Towarzystwo „Europa” ma możność rozwinięcia szerokiej działalności i ofiarowania swym klientom najkorzystniejszych warunków.

Fachowe i sprężyste kierownictwo firmy wpływa na zaufanie, jakim darzą Towarzystwo „Europa” sfery zainteresowane, dając tem samem ręką dalszego rozwoju.



POLSKA MASZYŃKA
DO MIELENIA MIĘSA
W Y R O B U

**T-wa Starachowickich
Zakładów Górniczych S. A.**

jaakością w niczem nie ustępuje
n a j l e p s z y m zagranicznym,
a jest zarazem od nich tańsza

**AKCYJNY BANK
HIPOTECZNY
L W Ó W**

Towarzystwo Białostockiej Manufaktury
Eugenjusz Becker i S-ka
SPÓŁKA AKCYJNA

BIAŁYSTOK
Fabryka jedwabnych pluszów

Telefony: gabinet dyrektora 14-06, biurowy 2-79.

Adres telegraf. „JEDWAB“

Rachunek Żyrowy w Banku Polskim w Białymstoku

Rachunek Żyrowy w Banku Gosp. Kraj. w Białymstoku

IZBA PRZEMYSŁOWO HANDLOWA
L W Ó W



**NAJWIĘKSZY
Z CAŁYM KOMFORTEM
URZĄDZONY
HOTEL PENSJONAT
W KRYNICY**

„LWIGRÓD“

200 pokoi na 300 osób. Bieżąca cie-
pła i zimna woda. Radio w każdym
pokoju. Windy. Biblioteka. Czytelnia.
Wytworna restauracja. Kawiarnia.
Dancing.

Uwaga: Pokój jedno-łóżkowy od zł.
14.— dziennie.

Otwarty cały rok.

Państwowa Szkoła Rzemieślniczo-Przemysłowa

w BIAŁYMSTOKU, Antoniuk Fabr. — tel. 3-77

Wydziały: metalowy, drzewny, włókienniczy. Kandydaci przyjmowani są w wieku od 15—17 lat z wykształceniem minimum 5 oddz. szkoły powszechnej. Przy szkole warsztaty. Bliższych informacji udziela Sekretariat Szkoły na żądanie.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

POW. AUGUSTOWSKIEGO w AUGUSTOWIE

Zastępstwo inkasowe Banku Polskiego

Wydaje pożyczki na cele gospodarcze, dyskontuje weksle, otwiera rachunki bieżące i czekowe, załatwia zlecenia inkasowe. Przyjmuje wkłady oszczędnościowe terminowe i na każde żądanie na najdogodniejszych warunkach. Za całość i bezpieczeństwo wkładów gwarantuje Sejmik Augustowski całym swoim majątkiem i dochodami.

Chrześcijańskie Stowarzyszenie Spółdzielcze**„ZJEDNOCZENIE“**

w BIAŁYMSTOKU

ZARZĄD BIURO I MAGAZYNY

Rynek Kościuszki Nr. 4 — Telefon 3-02.

Dom własny i piekarnia mechaniczna

ul. Wesoła Nr. 7. — Tel. 14-05,

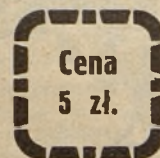
Sklepy we wszystkich dzielnicach miasta.

Wszyscy spożywcy m. Białegostoku do

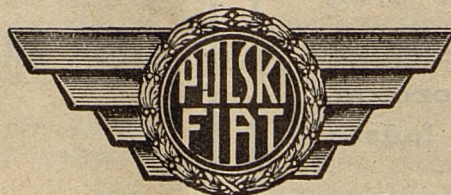
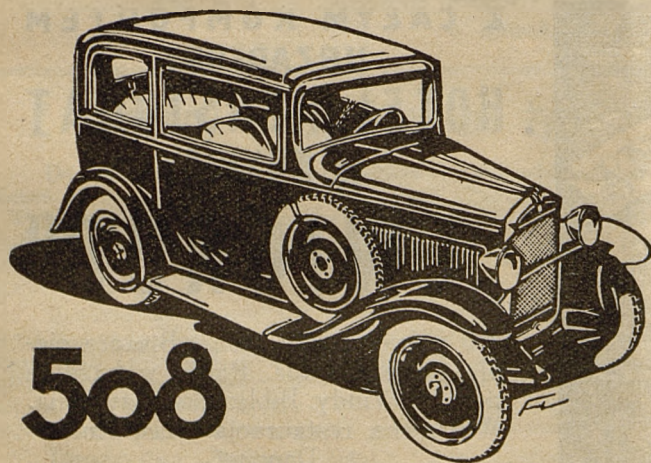
„ZJEDNOCZENIA“!!!

PIŁSUDCZYCY

J. Kaden Bandrowskiego
muszą się znaleźć w ręku
KAŻDEGO STRZELCA



wysyła „K A D R A“, Warszawa, Długa 50

508**508****P O L S K I F I A T****508**NAJOSZCZĘDNIEJSZY Z WYGODNYCHNAJWYGODNIEJSZY Z OSZCZĘDNYCH

7 — 8 litrów benzyny na 100 klm.

Szybkość 95 klm./g.

Cena 7.200 zł.

za 4-osobową karete.

Dogodne warunki płatności.

Podatek drogowy 112 zł. rocznie.

Tania obsługa i części zamienne w całym kraju.

Warszawa — Hotel Europejski

Oddziały i Przedstawicielstwa we wszystkich większych miastach

PIERCE

SAMOCHODY OSOBOWE

CIEŻARÓWKI

CZĘŚCI ZAMIENNE

AUTO-TRADING COMPANY SP. Z O. O. WARSZAWA KRÓLEWSKA 6

STUDEBAKER

THE GREAT INDEPENDENT ESTABLISHED IN 1852



WARSZAWSKIE

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

SP. AKC.

ROK ZAŁOŻENIA 1870

Kapitały gwarancyjne wynoszą Zł. 10.000.000.—

WARSZAWA, JASNA 4 (Dom włas.)

POLSKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

„PATRIA“

Spółka Akcyjna

WARSZAWA, Plac Napoleona 3

telefony 706-81, 706-84, 706-86, 706-92, 706-93,
706-99 i 232-11

przyjmuje wszelkiego rodzaju ubezpieczenia
samochodowe, od następstw wypadków i od
odpowiedzialności cywilnej.

Oddziały i Agentury w większych miastach
Rzeczypospolitej Polski.

NABOJE PISTOLETOWE

KAL. 6³⁵ i 7⁶⁵
DO
PISTOLETÓW
AUTOMATYCZNYCH

BIURO
i
ODDZIAŁ
SPRZEDAŻY
Broni i
amunicji

PROCHY BEZDYMNE MYŚLIWSKIE KRAJOWE „ŁOŚ” i „SZARAK”

wyrobu
Belgijskiej Spółki Akcyjnej
Zakłady Przemysłowe Boryszew

NABOJE MYŚLIWSKIE

KAL. 12, 16 i 20
„NORMAL”, „LUXUS”
„P O C I S K”

Z A. „**POCISK**” S. A.

NAJWYŻSZEGO GATUNKU

WARSZAWA
UL. TRĘBACKA Nr. 10
TELEF. 669-81

NABOJE SPORTOWE

KAL. 22
DŁUGIE PRECYZYJNE
DŁUGIE i KRÓTKIE

WSZELKIEGO
RODZAJU

KABLE

DLA PRĄDÓW SILNYCH NA
NISKIE i WYSOKIE NAPIĘ-
CIE DO 60 KV ORAZ KABLE
DO PRĄDÓW SŁABYCH

POLECAJĄ:

KABEL POLSKI Sp. Akc. Bydgoszcz
FABRYKA KABLI Sp. Akc. Kraków
WARSZAWSKA WYTWÓRNIA
KABLI Sp. Akc. Warszawa-Okęcie
POLSKIE FABRYKI KABLI
i WALCOWNIE MIEDZI Sp. Akcyjna Ożarów

TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEŃ

„P O R T”

SPÓŁKA AKCYJNA

CENTRALA

w WARSZAWIE

Krak.-Przedm. 59, Centrala tel. 551-34

TOWARZYSTWO
POSIADA ODDZIAŁY:

KRAKÓW, ul. Basztowa 24.
LWÓW, ul. Kraszewskiego 1.
POZNAŃ, ul. Zwierzyniecka 6.
KATOWICE, ul. Św. Jana 12.
CIESZYN, ul. Głęboka 15.
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 118.
WILNO, ul. Mickiewicza 12.

Reprezentacje i Agenty we wszystkich większych miastach
Rzeczypospolitej

Towarzystwo przyjmuje ubezpieczenia od ognia, kradzieży z wła-
maniem, rabunku, od szkód transportowych, nieszczęśliwych wy-
padków i odpowiedzialności prawno-cywilnej, maszyn od uszko-
dzeń mechanicznych oraz ziemiopłodów od gradobicia.

LANGBEINIT

SÓL KĄPIELOWA

leczy radykalnie i usuwa:

Przewlekły reumatyzm stawowy

Przewlekły reumatyzm mięśniowy

Artretyzm

G i c h t

Krzywicę

Do nabycia we wszystkich składach aptecznych

PASTYLKI NAWOZOWE

„TESP“

pełny pokarm roślinny dla roślin i kwiatów pokojowych.

Pastyłki nawozowe „TESP“ dostarczają roślinie najważniejsze potrzebne do życia składniki odżywcze

Pastyłki nawozowe „TESP“ przyspieszają i przedłużają okres kwitnienia

Pastyłki nawozowe „TESP“ powodują, że rośliny pokojowe stają się prawdziwą ozdobą mieszk.

Pastyłki nawozowe „TESP“ są niezastąpionym pokarmem roślinnym.

Do nabycia we wszystkich większych kwaciarniach i składach aptecznych.

Cena pudełeczka á 20 pastylek — zł. 0.75.

Na prowincję wysyłamy paczki zbiorowe á 20 pudełek w cenie zł. 15.— łącznie z kosztami przesyłki pocztowej.

BIURO ROLNE SP. AKC. EKSPLOATACJI SOLI POTASOWYCH
W A R S Z A W A, WIEJSKA 17 m. 5.

SUPERFOSFAT

Z A P E W N I A
 D O R O D N E
 P L O N Y

Wskazówek dotyczących
 racjonalnego stosowania

SUPERFOSFATU

udziela

ZJEDNOCZENIE
FABRYK SUPERFOSFATOWYCH w POLSCE

SPÓŁKA z OGR. ODP.

Warszawa, Kredytowa 4

Centralne Biuro Sprzedaży Przewodów

„CENTROPRZEWÓD“

Sp. z ogr. odp.

Warszawa, Marszałkowska 87

Izolowane przewody elektryczne z następujących fabryk krajowych:

Fabryka Kabli i Drutu w Będzinie.

Kabel Polski S.A. w Bydgoszczy.

Fabryka Kabli Clement Zahm w Działoszynie.

Fabryka Kabli S.A. w Krakowie.

Tow. Przem. „Kabel“ S. A. w Warszawie.

Polskie Fabryki Kabli i Walcownie Miedzi S. A. w Ożarowie.

MIEJSKI WARSZTAT

Napraw Wodociągów

DOMOWYCH

L W Ó W

CZARNIECKIEGO 3. TELEFON 1-76

K. S. JAKUBOWSKI

KSIĘGARNIA NAKŁADOWA

I D R U K A R N I A

L W Ó W

PIEKARSKA 11

DRUKARNIA

SEJMIKU

HRUBIESZOWSKIEGO

W HRUBIESZOWIE

UL. 3-go MAJA Nr. 27

Konto czekowe Nr. 7 w Kom. Kasie
Oszczędnościowej w Hrubieszowie

Komunalna

K a s a

Oszczędności

powiatu Hrubieszowskiego w Hrubieszowie
załatwia wszelkie operacje w zakres
bankowości wchodzące, płaci od wkładów
na każde żądanie 6%
z terminem wypowiedzenia 3 mies. 7%

Powszechny

Bank

Kredytowy

Spółka Akcyjna

Warszawa

ul. Moniuszki 10.

Teł. 550-33.

CENTRALA

ZAKUPU ZŁOMU

POLSKICH

HUT ŻELAZNYCH

SPOŁKA Z OGR. ODP.

WARSZAWA,

ul. Moniuszki 10

Telefon 610-53



75
lat
istnieje

**Mydło
Regera**

WŁOSKA SPÓŁKA AKCYJNA

RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTÀ

ADRJATYCKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ W TRYJEŚCIE
ROK ZAŁOŻENIA 1838.

Kapitały gwarancyjne Towarzystwa wynoszą **761.360.172.64 lirów.**

DZIAŁALNOŚĆ TOWARZYSTWA OBEJMUJE:

ubezpieczenia na życie, od ognia,
od nieszczęśliwych wypadków, od
odpowiedzialności prawnocywil-
nej i kradzieży z włamaniem.

Dyrekcja na Polskę:

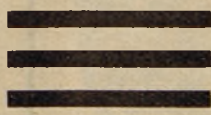
WARSZAWA, MONIUSZKI Nr. 10.

Adres telegr.:

Telefony Nr.

„RIUNADRIA“

546-00 do 06.

**WYDZIAŁ 
POWIATOWY w BIAŁEJ**

woj. Krakowskie

**MAGISTRAT
KRÓLEWSKIEGO MIASTA
BIAŁA**

woj. Krakowskie

TOWARZYSTWO
BUDOWY MASZYN I URZĄDZEŃ SANITARNYCH
DRZEWIECKI I JEZIORAŃSKI
Spółka Akcyjna
Warszawa, Jerozolimska 71.

Ogrzewanie centralne.
Wodociągi.
Kanalizacje.

M I E J S K A
KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
W STAROGARDZIE

RYNEK 3.

TELEF. 250.

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe za wysokim oprocentowaniem. Za wkłady ręczy miasto swym majątkiem. — Załatwia inkaso. —

— INSTYTUCJA PUPILARNEJ PEWNOŚCI. —

Konto P. K. O. Poznań 204.228.

BACZNOŚĆ!**WYCIECZKA DO ITALJI!**

Rzym - Wenecja - Florencja - Neapol - Wiedeń.

Wyjazd 6, powrót 26 kwietnia 1933 r.

Cena Zł. 760.—

wraz z paszportem i wizami.

Informacje i zapisy:

Polskie Biuro Podróży „FRANCOPOL“

Warszawa, Mazowiecka 9. Tel. 206-73.

DRUKARNIA I INTRO-LIGATORNIAZAMOJSKIEGO POWIATOWEGO
ZWIĄZKU KOMUNALNEGO**W ZAMOŚCIU**

Telefon Nr. 147.

NAGRODZONA ZA STARANNE I WYSOCE
ARTYSTYCZNA PRACE MEDALAMI: SREBR-
NYM, BRONZOWYM I LISTEM POCHWALNYM

**WYKONUJE WSZELKIE ROBOTY
W ZAKRESIE DRUKARSTWA I INTRO-
LIGATORSTWA PO CENACH BARDZO
NISKICH.**

KOMUNALNA
KASA
OSZCZĘDNOŚCI

POWIATU KARTUZKIEGO
W KARTUZACH

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe za ustawowem oprocentowaniem. Za wkłady ręczy Powiat swym majątkiem. — Instytucja pupilarnej pewności. —

PRZEDSTAWICIELSTWO BANKU POLSKIEGO.

Telefon 34

P.K.O. 202.862

KLINKIERNIA
SEJMIKU ZAMOJSKIEGO

poleca po cenach przystępnych:

KLINKER SZTANCOWANY I ZWYKŁY
DO BUDOWY DRÓG, TŁUCZEŃ SZO-
SOWY I CEGŁĘ ZENDRÓWKĘ.

Zamówienia należy kierować pod adresem
Wydziału Powiatowego w Zamościu.

O G Ł O S Z E N I E

Kasa Chorych w Łomży ogłasza przetarg na sprzedaż 74.000 à 1.5 cm. i 24.000 à 3 cm. dren w dobrym stanie, znajdujących się w Oddziale Kasy Chorych w Ostrołęce.

Cena 50% ceny rynkowej. Oferty przyjmuje Kasa Chorych w Łomży, ul. Zjazd 10, do dn. 30 kwietnia 1933 roku.

Kierownik Wydziału
Administracyjno - Gospodarczego

(-) Adam Olszewski.

Dyrektor
Stanisław Rawski.

OKRĘGOWA ELEKTROWNIA
RUTKI

POWIAT KARTUZKI, WOJ. POMORSKIE

obejmuje Powiat Kartuzki, część Morskiego, miasto Kościerzynę i część miasta Gdyni, resztę prądu dostarcza do Wolnego Miasta Gdańska. — Sklep Elektrowni w Kartuzach posiada na składzie wszelkie utensylja instalacyjne i gospodarskie.

K. PRZYBYŁA**P O Z N A Ń**

T e l e f o n 16-87

**Fabryka Konserw
i Wyrobów Mięsnych**

Skład Hurtowy: Św. Marcin 24.

Dalsze filje: Św. Marcin 22, Poczтовая 31,
Wielka 22, Przecznicą 2,
Podgórna 10.**Komunalna Kasa Oszczędności****Powiatu Morskiego w Weyherowie.**

Instytucja o popularnej pewności za której wkłady ręczy powiat całym swym majątkiem. Przyjmuje wkłady oszczędnościowe za ustawowem oprocentowaniem.

**KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
Powiatu Toruńskiego****W TORUNIU, PL. TEATRALNY**

P. K. O. 204 881.

TELEFON 88

Instytucja prawa publicznego o popularnej pewności. Przyjmuje wkłady oszczędnościowe za korzystnym oprocentowaniem zależnie od terminu wypowiedzenia oraz wykonuje czynności bankowe w granicach statutu.

**DOM HANDLOWY
„POTESTAS”****NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO
ZAKUPU ARTYKUŁÓW
SPOŻYWCZYCH**

Składy na prowincji:

Środa przy Rynku,
Gostyń ul. Kolejowa 8, Mosina przy Rynku.Centrala:
MAŁE GARBARY 9.
Telefon 55-90.

Składy w Poznaniu:

Ul. Dąbrowskiego 69,
Chwaliszewo 64,
Górna Wilda 65 (przy
Rynku).pl. Sapieżyński 1,
ul. Focha 68.**„PŁÓTNO” SPŁ. AKC.****STĘSZEW****p. POZNANIEM****„TRYUMF” Poznań, Dąbrowskiego 38**

telefon 61-48.

**KWASZARNIA
KAPUSTY i OGÓRKÓW.
Dostawca Wojskowy****CENTRALNA DROGERJA**
J. CZEPCZYŃSKI

Skład detaliczny: P O Z N A Ń Stary Rynek 8. Telefon 31-15 i 32-38

Oddział: D r o g e r j a ul. Fr. Ratajczaka Nr. 38. Telefon 27-49

Wielki Wybór Artykułów Toaletowych:

Perfumy — Wody kolońskie — Szminiki — Pudry — Mydełka toaletowe.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

MIASTA INOWROCŁAWIA

W INOWROCŁAWIU, RYNEK 5/6

(Gmach własny)

Telefon nr. 516 i 446

Adres telegraficzny „INOBANK“

Institucja bankowa o popularnej pewności

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe w złotych i dolarach za wysokim oprocentowaniem. Wypożycza skarbniki oszczędnościowe. Załatwia wszelkie interesy bankowe.

J. STRZELCZYK FABRYKA LIKIERÓW

HURTOWNIA WIN

POZNAŃ, UL. ŚW. WAWRZYŃCA 13

Telefon 77-90.

WINIAKI

LIKIERY

RUMY-ARAKI

WINA

Sprzedaż butelkowa i probiernia:

P O Z N A Ń

UL. KANTAKA II. TEL. 30-55.

Komunalna Kasa Oszczędności

pow. Międzychodzkiego
w MIĘDZYCHODZIE

Institucja bankowa prawa publicznego o popularnej p e w n o ś c i.

Przyjmuje wkłady od 1 zł. za wysokim oprocentowaniem, załatwia wszelkie czynności, wchodzące w zakres bankowości, a za wszelkie zobowiązania kasy

odpowiada Powiat całym swoim majątkiem

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

POWIATU POZNAŃSKIEGO

Poznań, ul. Gwarna 14

Telefon 39-22

INSTYTUCJA O POPULARNEJ PEWNOŚCI

Przyjmuje wkłady. Załatwia wszelkie transakcje bankowe. Otwiera rachunki bieżące inkasowe i czekowe. Przekazuje pieniądze do wszelkich kas w kraju i zagranicą. Udziela wszelkich pożyczek.

KONTO W BANKU GOSP.
KRAJOWEGO

KONTO CZEKOWE W KOMUNALNYM BANKU
KREDYT. NR. 51.

KONTO P.K.O. NR. 203.322.

GODZINY URZĘDOWE OD 8-ej — 14-ej



Najlepsze
z d j ę c i a
gwarantują

polskie klisze

fotograficzne

Do nabycia

we wszystkich składach przyborów fotograficznych

CZAPKI MUNDUROWE I SZKOLNE

poleca po cenach najniższych

K. JASIŃSKI

Poznań, ul. Wrocławska 30. Tel. 22-85

Kolektura Loterii Państwowej Nr. 1003

M. TATARCZEWSKI

POZNAŃ

ul. Poczтова 3, Telefon 39-38

ANTONI ROSE



Hurtowy i detaliczny
skład papieru.
Ajentura polskich
maszyn do pisa-
nia „E F K A”
Państwowych
Wytwórni Uzbro-
jenia.

DOSTAWY DLA URZĘ-
DÓW i WOJSKA

POZNAŃ, ul. Nowa 8, tel. 33-81

„CAFÉ ADRIA“

w WARSZAWIE

ul. MONIUSZKI

Oređownik Ostrowski i Odolanowski

Pismo na m. Ostrow, Odolanow, Sulmierzy-
ce, Mikstat i Skalmierzyce. Najkorzystniejszy
organ ogłoszeniowy na miejscu.

OSTRÓW (POZN.) WROCŁAWSKA Nr. 37. TEL. 56

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

Powiatu Kościerskiego w Kościeszynie

ul. 3 maja

KONTO P. K. O. POZNAŃ 200 798

tel. 76 i 121

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe za ustawowem oprocentowaniem oraz załatwia wszelkie czynności bankowe. Za wkłady oszczędnościowe ręczy powiat swym majątkiem.

INSTYTUCJA PUPILARNEJ PEWNOŚCI

Najlepiej i najpewniej umieścisz
g r o s z z a o s z c z ę d z o n y

w POWIATOWEJ KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI

w L E S Z N I E, ul. Dworcowa 7

T e l e f o n 88

Dom Przemysłowo - Towarowy

JÓZEF FETTER

P. AKC. w GDYNI

GDYNIA - PORT

Nabrzeże Polskie

poleca
z własnego
zakładu

wykwintną mieszankę kompotową
marki J. F. „EXCELSIOR”

składającą się z owoców
suszonych w gwarantowanym
zestawieniu:

50% moreli, brzoskwiń, jabłek i szep-
tałów i 50% śliwek kalifornijskich
w paczkach celofanowych:
po $\frac{1}{4}$ kg., w cenie zł. 1,— w detalu
po $\frac{1}{2}$ kg., w cenie zł. 2,— w detalu

do nabycia w sklepach kolonialnych i owocarniach

Przy kupnie prosimy zwracać uwagę na markę
J. F. „EXCELSIOR”

MIEJSKA

Komunalna Kasa Oszczędności

w Międzychodzie n/Wartą

ROK ZAŁ. 1863.

Jako instytucja finansowa prawa publicznego

o PUPILARNEJ pewności

przyjmuje **OSZCZĘDNOŚCI** począwszy

od 1,— złotego.

Rachunki bieżące i książeczki czekowe
Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności
w Międzychodzie posiadać powinien

KAŻDY:

**KUPIEC, RZEMIEŚLNIK, PRZEMY-
SŁOWIEC i ROLNIK.**

Przy wkładkach zapewniamy najściślejszą tajemnicę

Na czas ćwiczeń w polu, podczas zjazdów,
konkursów i t. p. okazji zalecamy użycie

MAGGIEGO WYROBÓW

w k u c h n i ż o ł n i e r s k i e j

Przepisami dla masowego wyżywiania chętnie każdego czasu służy my.

Duża butelka MAGGIEGO przyprawy kosztuje zł. 19.80

Największa puszka MAGGIEGO buljonu ziarnk. (4 kg.) koszt. zł. 87

M A G G I

SPÓŁKA Z OGR. ODP.

F A B R Y K A W P O Z N A N I U

ARTYKUŁY SPORTOWE

Mundury i ekwipunek
dla P.W. i Drużyn Strzel.

DOM SPORTOWY

Poznań, Św. Marcina 14

ZAREJESTROWANY DOSTAWCA WOJSKOWY

CENNIKI I KATALOGI GRATIS

**ADOLF PFÜTZNER** i SYNOWIE

L W Ó W, Słowackiego 4

Telefon 20-75.

Wszelkie artykuły laboratoryjne,
mikroskopy, polacymetry, centry-
fugi, chemikalja.

C e n n i k i
n a ż a d a n i e

STEFAN WYSZYŃSKI

POZNAŃ, ul. Św. Marcina 57

SKŁAD SKÓR I CHOLEWEK

Dostawca wojskowy.

EDMUND

BARTKOWIAK

ARCHYTEKT i BUDOWN.

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT
INŻYNIERYJNO BUDOWLANYCH

Poznań, ul. Wierzbicice 6, tel. 74-10

Komunalna Kasa Oszczędności

Miasta CHEŁMŻY

zasila przemysł, rzemiosło i kupiectwo w kapitały dzięki wkładom, złożonym przez ludzi oszczędnych. Dopomóż i Ty Twoim groszem do zebrania nowych kapitałów by uruchomić warsztaty pracy i zanieś oszczędzone pieniądze do Kasy naszej, gdzie *BĘDA JAK NAJKORZYSTNIEJ OPROCENTOWANE.*

Komunalna Kasa Oszczędności

POWIATU SĘPOLIŃSKIEGO

w SĘPOLNIE

ODDZIAŁY: WIĘCBORK, KAMIENIN

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe za ustawowem oprocentowaniem. Za wkłady ręczy powiat całym swym majątkiem. — Pewność pupilarna. — Konto P. K. O. 203.310. Zastępstwo Banku Polskiego.

MŁYN MOTOROWY

ZBOROWSKI i Ska

LESZNO ul. Komeniusza 14

Polecamy mąkę
pszenną, żytnią,
kasze, pęczaki,
perłówkę, ospę, śrut.

Dostawa dla wojska

Baczność! Beznadziejnie chorzy!!!

Wszystkie choroby są **ULECZALNE!**

Choroby: płuc, serca, reumatyzm, astma, nerki, nerwy, płciowe, magnetyzuje za pomocą sił własnych i t. d. leczy radykalnie i sumiennie doświadczony

Homeopata - Magnetopat

WŁ. JASTRZĘBIEC-SZCZEPAŃSKI

OBECNIE: Poznań, Fr. Ratajczaka 29 m. 7. Tel. 34-42

Chorzy, którzy nie mogą osobiście przybyć niech się zgłoszą z dokładnym opisem choroby.

Uprasza się na odpowiedź dołączyć znaczek 30 gr.

SPÓŁKA TECHNICZNO - BUDOWLANA

WOLSKI - WIŚNIEWSKI Inżynierowie

WARSZAWA, UL. Ś-TO KRZYSKA Nr. 27

**KAROL JANKOWSKI I SYN
FABRYKA SUKNA — BIELSKO**

SKŁAD FABRYCZNY

POZNAŃ, PL. WOLNOŚCI 17. TEL. 56-62

Rok założenia 1826.

Polecamy nasze najprzedniejsze materiały
męskie, damskie oraz wojskowe.CENY ŚCIŚLE FABRYCZNECENY ŚCIŚLE FABRYCZNE**HURTOWNIA TYTONIOWA**

ZWIĄZKU INW. WOJENN. R. P.

W OLSZTYN

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

POWIATU WYRZYSKIEGO w WYRZYSKU

„WPŁATNIE” w Miasteczku, Wysoce, Mroczy, Białośliwiu,
Gromadnie, Osieku n/Notecią i Sadkach.

Telefon Nr. 56 — P. K. O. Nr. 209.728

Przyjmuje wkłady począwszy od 1.— złotego i załatwia wszelkie czynności bankowe.

W. PIOTROWSKI

Mistrz rzeźnicki

LESZNO, ul. Leszczyńskich 49

Dostawca wojskowy

„KANOLD” Sp. Akc.

LESZNO Wlkp.

Tel. 205.

FABRYKA CUKIERKÓW**POMORSKA FABRYKA BEKONÓW**

Telefon 148.

W KOŚCIERZYNIE

Telefon 148.

woj. Pomorskie

ZAKUP TRZODY CHLEWNEJ BEKONOWEJ

LUBAŃ-WRONKI

PRZEMYSŁ ZIEMNIACZANY

Spółka Akcyjna

PO

LE

CA

Syrop Spożywczy

— W LUBANIU —

SZCZEGÓLNIJE JAKO ODŻYWKĘ DLA UPRAWIĄJĄCYCH ĆWICZENIA FIZYCZNE.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

MIASTA MIĘDZYCHODU W MIĘDZYCHODZIE NAD WARTĄ

ROK ZAŁOŻENIA 1863

TELEFON Nr. 37

Przyjmuje wkłady oszczędnościowe za wysokim oprocentowaniem oraz załatwia wszelkie inne czynności bankowe.

Konto bankowe: P. K. O. Poznań Nr. 200029, Komunalny Bank Rolny Poznań

Naszym celem

Pan dobrze ubrany!

Poważna, solidna, na nowoczesnej zasadzie
„SŁUŻBY ODBIORCOM“

oparta firma nie reklamuje się, by za wszelką cenę zbyć swój towar, lecz by przez reklamę, opartą na prawdzie, stworzyć atmosferę zaufania klienteli do siebie.

Jeżeli więc reklamujemy się konsekwentnie, czynimy to w świadomości, że bez reklamy poważnie pojętej, przedsiębiorstwo nowoczesne obyc się nie może.

Czynimy to dalej dla tego, by pobudzić powszechne zainteresowanie dla naszej słynnej z dobroci i niskich cen garderoby męskiej.

Wówczas bowiem przekona się każdy, że tak dobry towar należy polecać, by dotarł do najszerzych warstw czytelników naszych ogłoszeń.

Bowiem, jak powtarzamy, zadaniem naszym jest, by każdy Pan był dobrze ubrany. Wykwintna garderoba męska gotowa i na miarę. Specjalność: *Palta* w najmodniejszych fasonach. Olbrzymie składnice materiałów w najnowszych deseniach. *Kurtki skórzane*. — *Futra* stale na składach. *Poszycia i modernizacje futer męskich pod kierownictwem pierwszorzędnym fachowców najtaniej.*

Skóry, blamy, także oryg. wydry, wybór olbrzymi, ceny niżej połowy dawniejszych.

EDMUND RYCHTER

POZNAŃ — Tel. 26-07, 54-15, 54-25, 21-71

ul. Wrocławska 14 — ul. Fr. Ratajczaka 2

ul. Wrocławska 15

Czwarty magazyn Ostrów Wlkp., Rynek 18, tel. 35

Dostarczamy nasze towary także na bony tow. „Kredyt“

KASA CHORYCH W BYDGOSZCZY

podaje do wiadomości

że Zakład Fizykalnego Leczenia, został przeniesiony do własnego gmachu przy ul. Cieszkowskiego 5 i od dnia 18 stycznia został oddany po renowacji do użytku ubezpieczonych.

Zakład znajduje się pod kierownictwem lekarza specjalisty.

Przy urządzeniu i zakupie mebli dla świetlic strzeleckich pamiętajcie i popierajcie

Wytwórnię Mebli

Braci Albertynów

we Lwowie, ul. Kleparowska 15

Ceny niskie — — — Warunki przystępne

DYREKTOR KASY CHORYCH W BIAŁEJ

Inż. Stan. Waligórski

R. TORCHALSKI

Warszawa, Trębacka 7

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO

BRONI I AMUNICJI

WOLNY SKŁAD SOLI

NA MIASTO POZNAŃ

Sam. Kierownik:

Piotr Michałowicz

Poznań Nr. 163

KUPUJCIE CHLEB

„CERES“

Do nabycia w każdym handlu spożywczym

Państwowe Zakłady

Tele- i Radjotechniczne

Warszawa, ul. Grochowska 30

Telefony: Dyrekcja 10-00-07

Wydz. Sprzedaży 10-11-36,

Wydz. Zakup. 10-00-00

Aparaty i łącznice telefoniczne dla sieci publicznych i prywatnych.

Łącznice wojskowe i kolejowe. Łącznice automatyczne systemu Strowgera. Aparaty telegraficzne morsowskie typu pocztowego i kolejowego. Aparaty juzowskie.

Radjostacje nadawcze telefoniczne i telegraficzne, krótko i długo falowe do mocy 10 KW. w antenie. Instalacje radjowe wojskowe, okrętowe, lotnicze. Stacje gonjometryczne. Radjolatarnie.

Odbiorniki specjalne, odbiorniki pocztowe. Odbiorniki kryształkowe „Detefon”. Wzmacniacze z wbudowanym głośnikiem „Amplifon” zasilane z sieci lub z baterij. Słuchawki radjowe „Detefon”. Urządzenia głośnikowe. Urządzenia sygnalizacyjne kolejowe, pożarowe i policyjne. Przyrządy elektromedyczne do diatermji. Oświetleniowe instalacje samochodowe.

Liczniki energii elektrycznej. Zegary elektryczne. Bezpieczniki.

Przełączniki, Odgromniki. Automaty sprzedające. Części składowe do wszystkich powyższych aparatów. Złoty medal na P.W.K. w r. 1929.

Grand Prix na M.W.K. i T. w r. 1930

Medal srebrny w Tel-Aviv w roku 1932

SKŁAD MASŁA

„KORONA“

wł. Jerzy Wali

CENTRALA

P O Z N A Ń

Wielkie Garbary 32

Telefon 3295

Założona w roku 1874

KORZYSTNE ŹRÓDŁO ZAKUPU

Posiada 8 sklepów detalicznych w Poznaniu!

ul. Św. Marcina 24,
Marszałka Focha 49,
ul. Kraszewskiego 8,
Górna Wilda 73,
ul. Półwiejska 13

w Zabikowie:

ul. Kościuszki 32,
ul. Długa 42.

w Pobiedziskach:

ul. Kościuszkowska 1.

II Dział:

T o w a r y
żywnościowe.**KAWY Z WŁASNEJ PALARNI!****P o w i a t o w y
Zakład Opieki Społecznej**

w Gołuszycach

pow. Świecie,

woj. Pomorskie,

stacja kol. Pruszcz

Poleca ze swej Szkołki Drzew, drzewka owo-
cowe i alejowe w cenie od zł. 1.50 do 2.50
za sztukę.Przy zakładzie znajduje się hodowla futerko-
wych królików, gołębi pocztowych oraz kur
karmazynowych.Blizszych informacji udziela Zakład Opieki
Społecznej.Polecamy również krzewy morwowe po cenach
najniższych.Zamówienia na gołębie pocztowe należy kie-
rować do Zarządu Tow. Hodowców Gołębi
Pocztowych:

„Świecie 32“ w Swieciu, woj. Pomorskie

MEBLE NOWE, UŻYWANE ORAZ INNE PRZEDMIOTY KUPISZ NAJTANIEJ TYLKO**Poznański Dom Komisowy**

ZAKUP — SPRZEDAŻ — KOMIS

NAJWIĘKSZY DOM KOMISOWY NA MIEJSCU

Firma Chrześcijańska

Wybór olbrzymi — — Obsługa skora i rzetelna — — Ceny niskie

właściciel

Jan Sobierajski

Poznań

Dominikańska 4

Telefon 24-42

ORWAT

Poznań, Wrocławska 13. Tel. 24-06

**NAJSTARSZY WYSYŁKOWY
DOM TAPET I LINOLEUM**

Tapety — Linoleum — Ceraty

Chodniki — Dywany — Karnisze

Specjalność:

Wykładanie i reparowanie linoleum

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, DŁUGA 50. TELEFON 11-15-46.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14.785.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie 15 zł. — półrocznie 8 zł. — kwartalnie 4 zł. — miesięcznie 1 zł. 50 gr.
Numer pojedynczy 50 gr. zagranicą 50% drożej. Zmiana adresu 50 groszy.

Redaktor odpowiedzialny: Halina Piórecka.

Wydawca: „Kadra“ Spółka Wydawnicza - Drukarska.